WSPÓLNOTA POLSKA

PISMO POŚWIĘCONE POLONII I POLAKOM ZA GRANICĄ



3-4/2023
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
ISSN : 1233-0051

30 lat
STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA”



XXI ŚWIATOWE LETNIE IGRZYSKA POLONIJNE

XXI ŚWIATOWE LETNIE IGRZYSKA POLONIJNE

W dniach 26-31 sierpnia 2023 roku odbyły się XXI Światowe Letnie Igrzyska Polonijne, czyli największe polonijne święto sportowe na świecie. Wydarzenie to przyciągnęło ponad 600 sportowców takich państw jak: Czechy, Litwa, Austria, Francja, Norwegia, Stany Zjednoczone, Niemcy, Kanada, Kazachstan, Wielka Brytania, Luksemburg, Hiszpania, Irlandia, Szwecja, Ukraina, Australia, Argentyna, Węgry, Łotwa, Armenia, Bułgaria, Dania, Republika Południowej Afryki, Szwajcaria. Najmłodszy uczestnik igrzysk miał zaledwie 5 lat, to Aneta i przyjechała z Litwy. Najstarszym uczestnikiem igrzysk 87 letni Stanisław z Litwy.

Organizatorem Igrzysk było Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" wraz z Ministerstwem Sportu oraz Polskim Komitetem Olimpijskim dbającym o poziom merytoryczny zawodów. Projekt zrealizowano ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Partnerem Igrzysk była w tym roku Akademia Wojsk Lądowych im. generała Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objął Prezydent RP Andrzej Duda.

W trakcie XXI Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych Nysa-Głuchołazy-Wrocław 2023 zawodnicy wzięli udział w następujących konkurencjach: badminton indywidualnie i drużynowo, bieg na 5 km, nordic walking, turniej rodzinny, kajakarstwo, kolarstwo MTB, piłkę siatkową plażową, futsal, koszykówkę, piłkę nożną, pływanie w stylach dowolnym i klasycznym, motylkowym i grzbietowym, indywidualnie i w sztafecie – dystanse 50m, 100m, tenis ziemny, lekkoatletykę - biegi na 100m, 400m, 1000m, 3000m, sztafetę 4x100m, skok w dal, skok w wzwyż, rzut ciężarkiem, pchnięcie kulą, rzut oszczepem, brydż, piłkę siatkową, szachy, strzelectwo- pistolet i karabinek, tenis stołowy.

POLONIA – ŁĄCZY NAS SPORT!

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” od początku swojej działalności wspiera aktywność Polonii i Polaków za granicą w rożnych formach. Sport zajmuje jedną z czołowych pozycji. Przez 30 lat Stowarzyszenie zorganizowało setki tego typu wydarzeń. Największymi są Igrzyska odbywające się na przemian co dwa lata gromadzące każdorazowo średnio od 1000 do 1500 zawodników. Są to Światowe Letnie Igrzyska Polonijne i Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne. Partnerem Igrzysk jest Polski Komitet Olimpijski (PKOL).

Historia igrzysk polonijnych rozpoczęła się w 1933 roku kiedy to podczas V Zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy postanowiono zorganizować w ojczyźnie I Polonijne Igrzyska Sportowe. II wojna światowa i niechęć do nich w czasach PRL sprawił, że tradycja ta została przerwana. W latach 90. XX wieku pierwszy prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzej Stelmachowski wskrzesił Światowe Igrzyska Polonijne. Od tamtego czasu stały się wydarzeniem cyklicznym. Oprócz rywalizacji sportowej program Igrzysk obfituje w szereg wydarzeń kulturalnych.

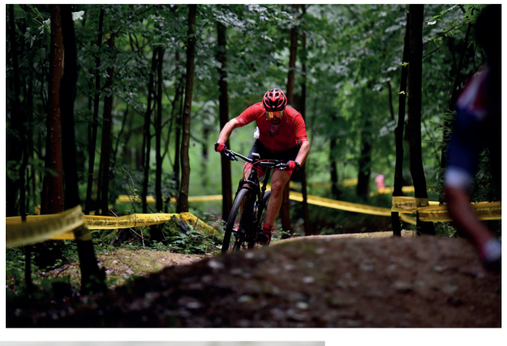





INAUGURACJA IGRZYSK

27 sierpnia 2023 roku, po rozegraniu pierwszych zawodów sportowych ośrodku Marina nad brzegiem jeziorem Nyskim, w Hali widowiskowo sportowej w Nysie odbyła się uroczysta inauguracja XXI Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", organizatora Igrzysk, reprezentował prezes Dariusz wraz z przedstawicielami Rady Krajowej, Zarządu oraz Prezesami Oddziałów.

Ceremonię otwarcia Igrzysk zaszczycili swoją obecnością: Andrzej Dera, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Kamil Bortniczuk, minister Sportu i Turystyki, Wojciech Ziemniak, senator, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, Jan Badowski, dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, który przekazał słowa do zawodników od pełnomocnika rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą Ministra Jana Dziedziczaka, gen. bryg. dr hab. Piotr Płonka, rektor, komendant Akademii Wojsk Lądowych im. generała Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, płk dr hab. inż. Barbara Kaczmarczyk, prorektor ds. Dydaktycznych AWL we Wrocławiu, kontradmirał prof. dr hab. Tomasz Szubrycht, rektor, komendant Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni oraz przedstawiciele władz Nysy, Głuchołazów i Wrocławia, współgospodarzy Igrzysk.

Dopisali również znani polscy sportowcy, mistrzowie i medaliści olimpijscy: Natalia Madaj, Renata Mauer-Różańska, Marian Sypniewski, Luiza Złotkowska, Dariusz Goździak i Tomasz Kucharski.

Gdy zapłonął olimpijski znicz przyszedł czas na część artystyczną inauguracji, czyli koncert Justyny Steczkowskiej.











ROZGRYWKI SPORTOWE

PIERWSZY DZIEŃ – 28 SIERPNIA 2023 ROKU

Ceremonię inauguracji poprzedziły zawody nad jeziorem nyskim. Bieg 5 km, siatkówka plażowa, kajakarstwo, oraz nordic walking. W intencji Polonii, zawodników, Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" i pomyślności igrzysk modliliśmy się w Bazylice św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie.

BIEG NA 5 KILOMETRÓW

Bieg jest jedną z podstawowych czynności towarzyszących człowiekowi od zarania dziejów. Jako dyscyplina sportowa funkcjonuje od początku istnienia rozgrywek olimpijskich. Konkurencja ta wchodzi również tradycyjnie w skład dyscyplin rozgrywanych podczas Światowych Igrzysk Polonijnych dla upamiętnienia biegu maratońskiego, będącego symbolem wszystkich Olimpiad na całym świecie.

KAJAKARSTWO

Niegdyś odmiana transportu (wodnego), dziś dyscyplina sportów wodnych, oraz rodzaj turystyki lub rekreacji. Kajak i kanadyjka (canoe) znane były w starożytności, chociaż historię kajaka wiąże się z Eskimosami ("ka-i-ak" – "męskie czółno eskimoskie"), a kanadyjki z Indianami północnoamerykańskimi, głównie z Kanady.

NORDIC WALKING

Nordic Walking wymyślony został w Finlandii w latach 20. XX wieku, jako całoroczny trening dla narciarzy biegowych. Pozostawał jednak formalnie nieopisany aż do publikacji Marko Kantaneva z 1997 roku pod dosłownym tytułem '"Chodzenie z kijkami". Nordic walking można uprawiać bez względu na wiek, kondycję czy tuszę, zarówno nad morzem, w lesie, parku oraz w górach – przez cały rok. Pierwsze polskie mistrzostwa w Nordic Walkingu odbyły się w Gnieźnie w 2009 r.

PIŁKA SIATKOWA PLAŻOWA

Siatkówka plażowa to odmiana tradycyjnej siatkówki, której mecze rozgrywają się na hali. Obie dyscypliny są zasadniczo podobne, jednak plażówka posiada odrębne przepisy i taktykę gry. Wynika to z dwóch czynników – podłoża oraz miejsca prowadzenia gry. Drużyna w piłce siatkowej plażowej składa się tylko z dwóch osób. W czasie meczu nie jest prowadzona przez trenera. Zawodnicy grają boso, chyba że sędzia wyrazi zgodę na grę w skarpetach lub butach. Inne są też wymiary boiska. Wymiary boiska to 16 X 8 m, czyli dwie połowy po 8x8m, nie ma linii środkowej. Piłka siatkowa plażowa jest dyscypliną olimpijską od roku 1996.

























ZDJĘCIA: AGATA PAWŁOWSKA (PAP)

























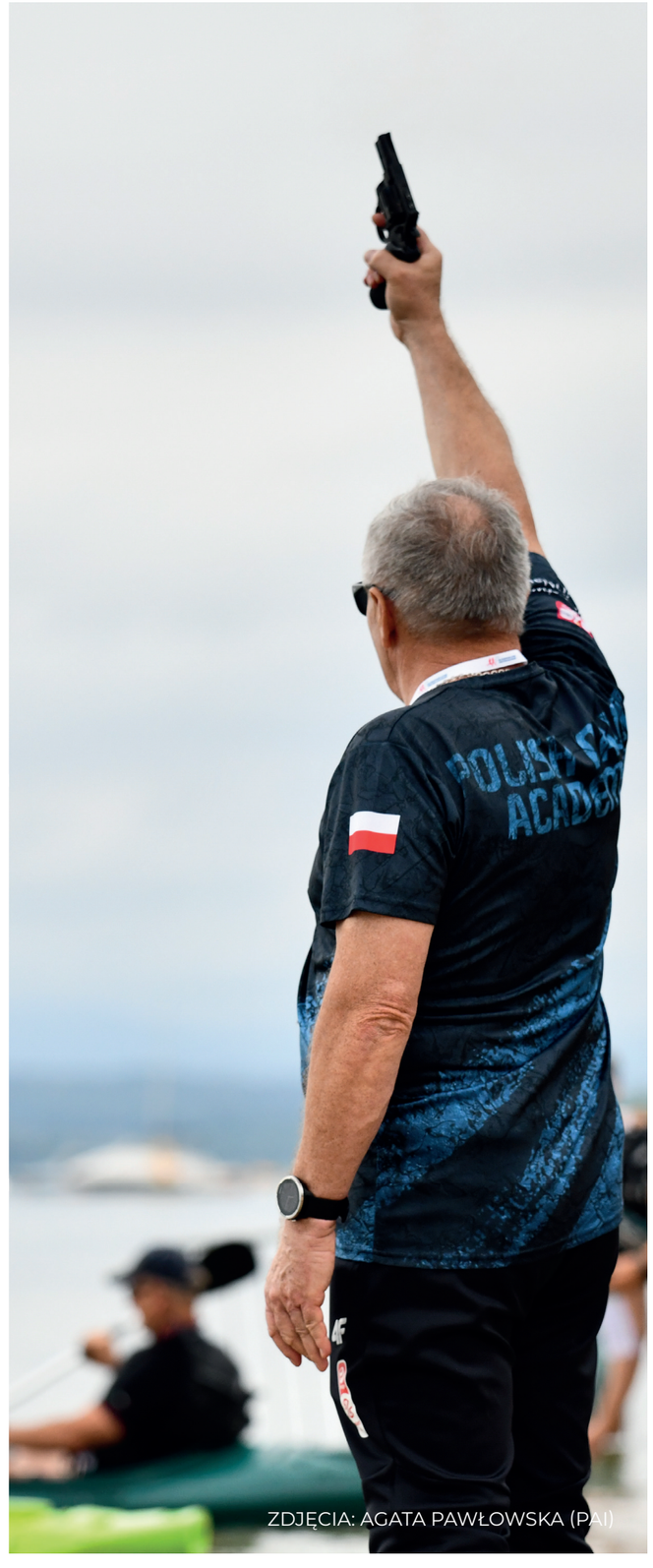

ZDJĘCIA: AGATA PAWŁOWSKA (PAI)

DRUGI DZIEŃ – 29 SIERPNIA 2023 ROKU

FUTSAL

Futsal lub tzw. halówka to zespołowa gra sportowa, odmiana piłki nożnej rozgrywana w hali. Jej nazwa pochodzi od portugalskiego futebol de salão i hiszpańskiego fútbol sala lub fútbol de salón, co można przetłumaczyć jako halowa piłka nożna. Pierwszy pokaz gry w pięcioosobową odmianę piłki nożnej odbył się latem 1930 w Montevideo, a za jej twórcę uważa się Juana Carlosa Cerianiego. Brazylijska Konfederacja Sportu jako pierwsza spisała przepisy futebol de salão w 1958. Pierwszą oficjalną międzynarodową imprezą stał się – rozegrany w 1965 – Puchar Ameryki Południowej, w którym zwyciężył Paragwaj. W 1988 FIFA włączyła piłkę nożną halową do swoich kompetencji, jako nową dyscyplinę i spisała jej zasady. Od mistrzostw w 1996 w Gwatemali obowiązuje obecna nazwa, Mistrzostwa Świata w Futsalu FIFA.

BADMINTON

Od Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie 1992 r. Badminton został włączony do programu jako dyscyplina medalowa. W Polsce Badminton znany był dawniej pod nazwą Wolant. Do Polski rakiety i lotki piórowe przywędrowały najprawdopodobniej w XVIII wieku z Francji. O zainteresowaniu Wolantem pisały takie postacie naszej nauki i literatury, jak Stanisław Staszic, Juliusz Słowacki, Józef Ignacy Kraszewski. Z badmintonem jako dyscypliną sportu po raz pierwszy zetknęli się uczestnicy polskiej delegacji na VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie w roku 1957. W skład polskiej delegacji wchodzili przedstawiciele władz sportowych, w tym późniejsi działacze TKKF. Historyczną chwilą był dzień 29 maja 1977 roku, kiedy to w Głubczycach spotkali się przedstawiciele klubów sportowych i podpisali deklaracje o przystąpieniu do Polskiego Związku Badmintona.

PIŁKA SIATKOWA

Pomysłodawcą gry w piłkę siatkową był William G. Morgan – na co dzień nauczyciel wychowania fizycznego w Young Men's Christian Associaton (YMCA) w Holyoke w Massachusetts. Opracowana przez niego dyscyplina pierwotnie nosiła nazwę Minonette. Późniejsze skojarzenia z latającą piłką spowodowały zmianę nazwy dyscypliny na Volleyball - latająca piłka. W 1947 r., podczas Kongresu w Paryżu, powołano Międzynarodową Federację Piłki Siatkowej (FIVB). Jej pierwszym prezesem został Paul Libaud, a jednym z jego zastępców został Zygmunt Nowak. W 1949 r. zorganizowano pierwsze Mistrzostwa Świata mężczyzn, a w 1952 r. Mistrzostwa Świata kobiet. Mistrzostwa Europy mężczyzn wprowadzono do kalendarza w 1948 r., a Mistrzostwa Europy kobiet w 1949 r. Do Polski siatkówka trafiła za pośrednictwem YMCA, a pierwszy mecz pokazowy miał miejsce w Warszawie w 1919. Rok później w Łodzi rozegrano turniej drużyn szkolnych.















TRZECI DZIEŃ – 29 SIERPNIA 2023 ROKU

Trzeci dzień XXI Światowych Igrzysk Polonijnych zawodnicy rozpoczęli od kolarstwa MTB. Ponieważ niemal całą noc grzmiało i padało chwilami bardzo mocno, trasa prowadząca malowniczymi duktami leśnymi w parku w Głuchołazach była wymagająca i śliska.

KOLARSTWO MTB

Kolarstwo górskie (MTB – z ang. mountain biking) to forma kolarstwa uprawianego za pomocą rowerów górskich, których konstrukcja umożliwia poruszanie się w trudnym terenie. Kolarstwo górskie powstało w USA, gdzie pod koniec lat 70. XX w. pojawiła się moda na jazdę rowerami w trudnym terenie, poza normalnymi drogami. Twórcą tej dziedziny sportu jest prawdopodobnie Gary Fisher, który w 1979 r. jako pierwszy wpadł na pomysł produkcji rowerów o wzmocnionej i skróconej ramie, pozbawionych osłon, błotników oraz zaopatrzonych w koła o średnicy 26 cali na szerokich oponach z grubym bieżnikiem zamiast dotychczas stosowanych gładkich i cienkich kół 28-calowych. Początkowo kolarstwo górskie uważane było za nieformalny sport ekstremalny. Pierwsze zawody polegały na zjazdach po wąskich i niebezpiecznych ścieżkach leśnych, przy czym trasy mogły się miejscami wznosić, ale najczęściej prowadziły z góry na dół. Pod koniec lat 80. XX w., sport ten stał się coraz bardziej popularny, co pozwoliło na pełniejsze zdefiniowanie tej dyscypliny. Aktualnie w ramach kolarstwa górskiego rozgrywa się zawody w ramach kilku dyscyplin. Są to: Cross-country (XC), All mountain (AM), Enduro , Maraton (MX, MT) , Rowerowa jazda na orientację (MTBO, RJnO), Street oraz Trial. Od 1991 r kolarstwo górskie w ramach Cross-country zostało włączone do Zawodów Pucharu Świata.

LEKKOATLETYKA

Lekkoatletyka to powszechnie najbardziej znana i zarazem jedna z najstarszych dyscyplin sportu, oparta na naturalnym ruchu. Już starożytni Grecy podczas swoich igrzysk wprowadzili konkurencje rzutu dyskiem i biegi na krótkim dystansie, nieco później skok w dal z miejsca. Bieg maratoński jest konkurencją olimpijską od czasów pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich, wprowadzono ją dla upamiętnienia wyczynu Filippidesa, który po zwycięstwie Greków nad Persami w bitwie pod Maratonem pobiegł do Aten zanieść tę nowinę.

Polska organizacja, która czuwa nad prawidłowym przebiegiem zawodów lekkoatletycznych to Polski Związek Lekkiej Atletyki (PZLA). Jest to jednocześnie najstarsze polskie stowarzyszenie sportowe, założone 11 października 1919 w Krakowie. Od 1922 siedziba PZLA mieści się w Warszawie. Od 1919 jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Federacji Lekkoatletycznych.



















ZDJĘCIA: AGATA PAWŁOWSKA (PAI)




516
ERICSSON


7000


240
241


311


309



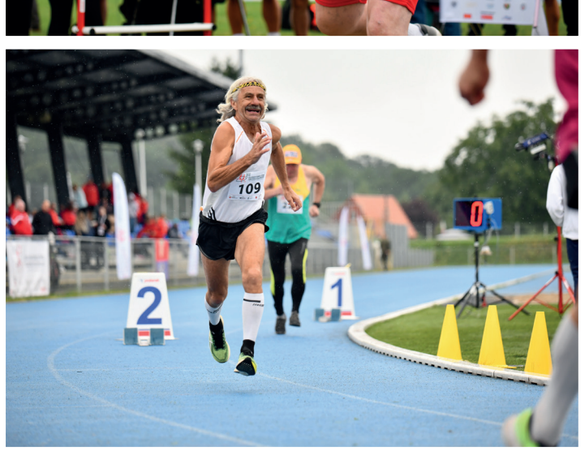



CZECHY
ZAOLZIE

109
2
1
0




569


238
33


ZDJĘCIA: AGATA PAWŁOWSKA (PAI)

CZWARTY DZIEŃ – 30 SIERPNIA 2023 ROKU

SZACHY

Czy szachy staną się dyscypliną olimpijską? Walczy o to środowisko graczy, a argumentów przybywa. Szachy cieszą się coraz większą popularnością, a w tym roku były jedną z dyscyplin towarzyszących Igrzyskom Europejskim. W tradycji Igrzysk Polonijnych zagościły od samego początku i tak też jest w tym roku. W zaciszu sali na terenie Akademii Wojsk Lądowych przy szachownicach zasiadło czternastu zawodników z Francji, Niemiec, Kanady, USA, Czech, Austrii, Wielkiej Brytanii i Irlandii.

Najlepszymi na tegorocznych Igrzyskach okazali się: 1 miejsce Kroner, Maximilian z Niemiec, 2 miejsce Broda, Michal z Czech oraz 3 miesce - Bezak, Andrzej z Wielkiej Brytanii. Na kolejnyc miejscach: 4. Niemczewski Bogusław USA, 5. Dąbrowski Andrzej CAN, 6. Krakowiak Paweł IRL, 7. Dobrowolski Andrzej AUS, 8. Reterski MIchał USA, 9. Sabela Otmar CZE, 10. Demol Bertrand FRA, 11. Kopański Sławomir GER, 12. Wojtowicz Anita FRA, 13. Wojtowicz Oscar FRA, 14. Wojtowicz Eliza FRA

TENIS STOŁOWY

Tenis stołowy narodził się w Anglii w latach 80. XIX wieku. Wkrótce pojawiły się też popularne nazwy powstałe od charakterystycznego dźwięku odbijanej piłeczki, takie jak ping pong czy whiff whaff. Ta pierwsza została nawet zastrzeżona w 1901 roku przez angielskiego producenta sprzętu J. Jaques & Son Ltd. Na początku XX wieku gra bardzo szybko się rozwijała i zyskała kolejnych swoich zwolenników, a w 1902 r. odbyły się pierwsze nieoficjalne Mistrzostwa Świata. W 1921 powstał angielski Związek Tenisa Stołowego (ang. Table Tennis Association).

STRZELECTWO

Blisko dwieście osób rywalizowało na strzelnicy sportowej we Wrocławiu w ramach XXI Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych. Tam, gdzie przed laty formę przed najważniejszymi zawodami szlifowała m.in. dwukrotna mistrzyni letnich igrzysk olimpijskich Renata Mauer-Różańska, gość honorowy Igrzysk Polonijnych. Konkurencja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem i duży był też przedział wiekowy startujących osób jak też ich doświadczenie - od utytułowanych zawodników do tych dopiero rozpoczynających przygodę ze strzelectwem. Sędziowie każdemu chętnemu tłumaczyli, jak posługiwać się bronią, jaka pozycja przy strzelaniu będzie najlepsza i jak naciskać spust, aby zwiększyć swoje szanse na trafienie w środek tarczy.

WYNIKI SPORTOWYCH ZMAGAŃ CZWARTEGO DNIA IGRZYSK DOSTĘPNE SĄ W PORTALU INTERNETOWYM: WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/IGRZYSKALETNIE/2023/DZIEN_4.PHP








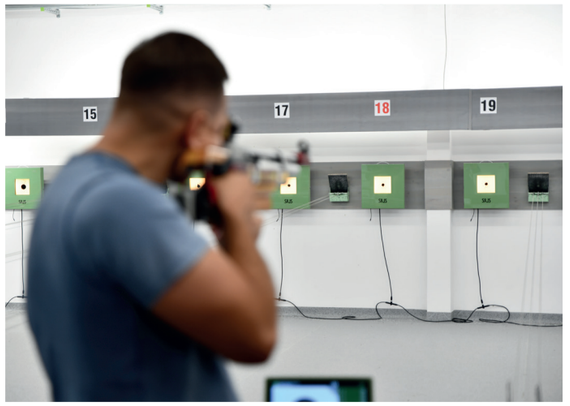





ZDJĘCIA: AGATA PAWŁOWSKA (PAI)

TENIS ZIEMNY

Pierwsze gry przypominające tenis znane są z czasów Starożytności. W Rzymie uprawiano „trigon" – zawodnicy ciężkimi pałkami odbijali piłki wypełnione ziarnami fig. We Włoszech w połowie XVI wieku znana była gra w „pallone" o systemie liczenia punktów podobnym do tenisa. Wśród 600 zawodników z 24 krajów którzy uczestniczą w XXI Światowych Igrzyskach Polonijnych jest wielu miłośników tenisa ziemnego. Znamy ich nie tylko z igrzyskowych kortów, lecz także z udziału w zawodach dedykowanych specjalnie tej dyscyplinie jak chociażby cyklicznego przedsięwzięcia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", jakim jest Międzynarodowy Polonijny Turniej Tenisowego Ziemnego rozgrywany na kortach Klubu Tenisowego Arka Gdynia.

PIŁKA NOŻNA

Piłka nożna to najpopularniejsza dyscyplina sportowa. Posiada około 4 miliardów fanów na całym świecie. Od 1900 r. piłka nożna uznawana jest za dyscyplinę olimpijską. Zawody odbywają się w dwóch systemach: ligowym (tzw. każdy z każdym) oraz pucharowym. Początków tej dyscypliny, jak i innych odmian futbolu, można doszukiwać się w popularnych w różnych cywilizacjach grach z piłką. Na Wyspach Brytyjskich zwyczaj ten jest nieznanego pochodzenia. Mógł dotrzeć z Celtami, Rzymianami, Duńczykami, czy Normanami. Pierwotna piłka nożna przypominała bardziej rugby. Identyczna zasada spalonego uniemożliwiała grę do przodu, stąd pod bramkę rywala przemieszczano się albo drybluj ąc, albo za pomocą młyna. Na taktykę znacząco wpłynęli Szkoci, rozwijając grę podaniami.

PŁYWANIE

Umiejętność pływania człowiek wykorzystywał już w czasach starożytnych, o czym świadczą rysunki sprzed czterech tysięcy lat pochodzące z Asyrii, Libii czy Egiptu. Źródła mówią, że pierwszy oficjalny konkurs pływacki zorganizowano w Japonii w 35 r. p.n.e. W 1796 powstał pierwszy klub pływacki Upsala Simsällskap w Uppsala w Szwecji. Klub istnieje do dnia dzisiejszego i jest to najstarszy klub na świecie. W 1869 r. powstało w Londynie towarzystwo pływackie i rozegrano pierwsze zawody. Pływanie jest w programie igrzysk olimpijskich od samego początku. Początkowo olimpijczycy rywalizowali na otwartych akwenach, natomiast od igrzysk w 1908 r. zaczęto organizować zawody w krytych pływalniach. Do konkurencji pływackich należą: pływanie w basenie, pływanie w płetwach, pływanie długodystansowe, rozgrywane na otwartych akwenach, pływanie synchroniczne uprawiane przez kobiety, skoki do wody, które dzielą się na skoki z trampoliny oraz z wieży, podczas których zawodnicy wykonują punktowane figury podczas lotu, oraz piłka wodna.















PIĄTY DZIEŃ – 31 SIERPNIA 2023 ROKU

BRYDŻ

Brydż wywodzi się od wcześniejszej gry zwanej Wistem, która pojawiła się w Anglii w XVI wieku. Gra szybko się rozpowszechniała i zaczęły powstawać nowe odmiany. Prawdziwy rozkwit wista nastąpił w XIX wieku. W 1857 roku odbył się pierwszy turniej międzynarodowy. Popularność gry zaczęła jednak znacznie szybciej rosnąć w Stanach Zjednoczonych, niż na Starym Kontynencie. W 1881 roku została założona Amerykańska Liga Wista. W tym samym czasie powstała, najprawdopodobniej w Rosji (choć niektóre teorie utożsamiają miejsce powstania brydża z Turcją i Egiptem) odmiana wista, nazwana później brydżem. Na początku XX w. zyskała popularność odmiana brydża zwana okszenem (ang. auction bridge). W roku 1926 Harold Vanderbilt opracował zmienione zasady gry. Współczesna wersja gry (ang. contract bridge) wywodzi się z zasad przez niego wymyślonych. W 1928 roku założono Amerykańską Ligę Brydżową, a w 1958 Światową Federację Brydża. Pierwsza olimpiada brydżowa odbyła się w 1960 roku.

PIŁKA NOŻNA

Piąty dzień Igrzysk to jednocześnie drugi dzień rozgrywek w piłkę nożną. Polonijna drużyna z Argentyny spotkała się z reprezentacją Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Po zaciętym i pełnym dramatycznych chwil boju Polonusi wygrali mecz zajmując tym samym pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej.

DRUGI DZIEŃ ROZGRYWEK TENISOWYCH

Kiedy większość udawała się na ceremonię zakończenia XXI Światowych Igrzysk Polonijnych na kortach tenisowych walczono zacięcie o medale. Tymczasem na terenie gościnnej Akademii Wojsk Lądowych, partnera tegorocznych Igrzysk, odbył się turniej brydżowy. Ponadto tego dnia królowała piłka nożna. Na XXI Światowych Igrzyskach Polonijnych zmierzyły się reprezentacja Polaków z Argentyny z drużyną Akademii Wojsk Lądowych im. generała Tadeusza Kościuszki.

ZAKOŃCZENIE IGRZYSK

XXI Światowe Letnie Igrzyska Polonijne – Nysa-Głuchołazy-Wrocław zakończyły się 31 sierpnia 2023 roku. Ponad 600 sportowców z 24 krajów z całego świata wzięło udział w zawodach sportowych. Podczas finału Igrzysk, który odbył się na terenie Klubu Jeździeckiego Akademii Wojsk Lądowych, przygotowano wiele atrakcji dla najmłodszych (tory przeszkód, park linowy, możliwość obcowania z najprawdziwszym wojskowym wyposażeniem) oraz dla dorosłych uczestników. Wśród atrakcji był pokaz umiejętności żołnierzy wojsk specjalnych, zawodnicy mogli także skosztować wojskowych specjałów, czyli grochówki i bigosu. Doskonała atmosfera sprawiła, że uroczystość przeciągnęła się do późna w nocy.
















ZDJĘCIA AGATA PAWŁOWSKA (PAI)


























Kongres
Polaków w RC
Poláků v ČR

KLASYFIKACJA MEDALOWA XXI ŚWIATOWYCH LETNICH IGRZYSK POLONIJNYCH 2023

PAŃSTWO	ZŁOTO	SREBRO	BRĄZ	ŁĄCZNIE
Czechy	57	59	45	161
Litwa	42	33	42	117
Austria	29	26	15	70
Francja	14	13	10	37
Norwegia	8	19	10	37
Stany Zjednoczone	8	6	4	18
Niemcy	7	8	8	23
Kanada	7	4	3	14
Kazachstan	7	4	2	13
Wielka Brytania	7	1	2	10
Luksemburg	3	2	1	6
Hiszpania	3	1	1	5
Irlandia	3	0	1	4
Szwecja	1	2	6	9
Ukraina	1	2	3	6
Australia	1	0	4	5
Argentyna	1	0	1	2
Węgry	0	1	2	3
Łotwa	0	1	1	2
Armenia	0	0	0	0
Bułgaria	0	0	0	0
Dania	0	0	0	0
Republika Południowej Afryki	0	0	0	0
Szwajcaria	0	0	0	0



ZDJĘCIA: AGATA PAWŁOWSKA (PAI)

SPIS TREŚCI

XXI ŚWIATOWE LETNIE IGRZYSKA POLONIJNE 02

TOMASZ RÓŻNIAK - DO PRZYJACIÓŁ I SYMPATYKÓW STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA” 29

AKTUALNOŚCI

10. URODZINY OŚRODKA DOSKONALENIA NAUCZYCIELI SWP 31

INSTYTUT ANALIZ I BADAŃ NAD POLONIĄ 34

TOMASZ RÓŻNIAK WICEPRZEWODNICZĄCYM KOMISJI WSPÓŁPRACY Z POLONIĄ I WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ POKL 35

LATO Z POLSKĄ 2023 36

XIV EDYCJA KONKURSU „BYĆ POLAKIEM” 38

FORUM EKONOMICZNE W KARPACZU 2023 NAGRODZIŁO STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA” 42

KOPERNIK CAMP – INAUGURACJA ZJAZDU MŁODZIEŻY POLONIJNEJ 44

KONGRES „RZECZPOSPOLITA KRESOWA” 54

AKCJA „PODARUJ ZNICZ NA KRESY 2023” 58

XII ŚWIATOWY ZLOT MŁODZIEŻY POLONIJNEJ „ORLE GNIAZDO” 60

POLONIJNE BIEGI NIEPODLEGŁOŚCI 2023 64

JUBILEUSZ 30-LECIA KLUBU STUDENTÓW POLONIJNYCH W POZNANIU 68

ŁĄCZY NAS SPORT

POLONIJNE REGATY ŻEGLARSKIE – COPERNICUS 2023 71

V MIĘDZYNARODOWY POLONIJNY FESTIWAL BIEGOWY 72

XV MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ YOUNG FOOTBALL CUP 2023 74

OBÓZ SPORTOWY DLA POLONIJNYCH ADEPTÓW ŻEGLARSTWA 76

ŁĄCZY NAS MUZYKA

XXII EDYCJA POLONIJNEGO STUDIUM CHOREOGRAFICZNEGO W RZESZOWIE 79

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny: Tomasz Różniak
Redaktor: Marcin Teodorczyk
Redaktor, projekt graficzny: Mariusz Pawłowski
Zdjęcia, obróbka cyfrowa: Agata Pawłowska
Redakcja techniczna, DTP: Polonijna Agencja Informacyjna

WYDAWCA:
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”
Biuro Zarządu Krajowego
Dom Polonii w Warszawie
ul. Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa
Tel. +48 22 556-90-02,
E-mail: swp@wsponotapolska.org.pl
www.wspolnotapolska.org.pl

DRUK:
Drukarnia Standruk, Adam Król
ul. Rapackiego 25, 20-150 Lublin
Nakład: 700 egz. ISSN : 1233-0051

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

Wspólnota Polska.
Pismo poświęcone Polonii i Polakom za granicą

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”
ul. Krakowskie Przedmieście 64
00-322 Warszawa
Tel. +48 22 556-90-02
E-mail: redakcja@wspolnotapolska.org.pl
www. wspolnotapolska.org.pl

Numery archiwalne biuletynów dostępne są na stronie internetowej:
www.wspolnotapolska.org.pl/pismo/index.php

SPIS TREŚCI

VI POLONIJNY FESTIWAL POLSKIEJ PIOSENKI „OPOLE 2023” 80

XIX ŚWIATOWY FESTIWAL POLONIJNYCH ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH 82

XVII ŚWIATOWY FESTIWAL CHÓRÓW POLONIJNYCH W KOSZALINIE 88

KRESOWA DUSZA 90

POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ – WĘGRY

PRZYJAŹŃ POLSKO-WĘGIERSKA NA PRZEŁOMIE WIEKÓW 93

HISTORIA POLSKIEJ EMIGRACJI NA WĘGRZECH 96

POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ – IRLANDIA 101

HISTORIA POLSKIEJ EMIGRACJI DO IRLANDII XX

POLONIA W CORK 104

ODESZLI

ALICJA PIOTROWICZ 108

TOMASZ RODZIEWICZ (1959-2023) 108

HISTORIA, KULTURA, ZWYCZAJE

CIEMNO WSZĘDZIE, GŁUCHO WSZĘDZIE... O „DZIADACH” ADAMA MICKIEWICZA 110

„BŁĘKITNA ARMIA” – POLSKA ARMIA WE FRANCJI 115

LEPSZY ŚWIAT NIKIFORA 119

PATRONI ROKU

JAN MATEJKO – KU POKRZEPIENIU POLSKICH SERC 123

WOJCIECH KORFANTY. ŚLĄSKI POLITYK I DYKTATOR III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO 128

ŻYCZENIA BOŻONARODZENIOWE I NOWOROCZNE DLA POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ 131

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW
W RAMACH ZADANIA PUBLICZNEGO DOTYCZĄCEGO
POMOCY POLONII I POLAKOM ZA GRANICĄ 2023.

PUBLIKACJA WYRAŻA JEDYNIE POGLĄDY AUTORA/ÓW
I NIE MOŻE BYĆ UTOŻSAMIANA Z OFICJALNYM STANOWISKIEM
KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW





Szanowni Państwo, Czytelnicy i Przyjaciele Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Ostatnie miesiące w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” upłynęły pod znakiem sportowo-muzycznych wydarzeń, o których przeczytają Państwo w numerze 3-4/2023 „Wspólnoty Polskiej”. Ale najpierw udajmy się na Wschód, na groby naszych przodków, o które dbamy od początku istnienia Stowarzyszenia. Akcja „Podaruj znicz na Kresy 2023” zorganizowana została już po raz siedemnasty przez Górnośląski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Partnerem strategicznym tego wydarzenia był Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie oraz Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie. Dotąd łącznie zapaliliśmy 120 tysięcy zniczy na cmentarzach we Lwowie, Borysławiu, Drohobyczu, Rudkach oraz w wielu innych miejscowościach na Kresach. Akcji towarzyszą także prace porządkowe polskich grobów, w tym miejscach pochówku żołnierzy Wojska Polskiego. Zostając przy wschodnich terenach dawnej Polski, zapraszam Państwa do relacji z niezwykłego wydarzenia, jakim był Kongres „Rzeczpospolita Kresowa” zorganizowany przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli SWP w dniach 11-13 października 2023 roku w Ostródzie oraz w Olsztynie. W wydarzeniu wzięły udział organizacje kresowe oraz okoliczne szkoły, gdyż również do polskich uczniów kierujemy kampanię społeczną, aby pamięć o tym niezwykłym obszarze Rzeczypospolitej nigdy nie zgasła. Za to w Domu Polonii w Pułtusku przez całe wakacje odbywały się kulturalne wydarzenia w ramach Festiwalu „Kresowa dusza”, w którym swoje prace prezentowali malarze oraz muzycy z Litwy, Białorusi i Polski. Kresowa kultura nadal żyje, a my w ramach Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dołożymy starań, aby krzewić ważny dla polskiej tożsamości mit o wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej.

Największym wydarzeniem ostatnich miesięcy w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” były XXI Światowe Letnie Igrzyska Polonijne, na które przyjechało ponad 600 sportowców z całego świata. Tradycja Igrzysk sięga lat 30. XX wieku, ale przerwała ją wojna i okres PRL-u. Profesor Andrzej Stelmachowski, pierwszy prezes Stowarzyszenia, wskrzesił ją w latach 90 XX wieku, dzięki czemu już po raz dwudziesty pierwszy rodacy rozsiani po całym świecie mogli spotkać się w Polsce, aby integrować się poprzez sport. W klasyfikacji generalnej zwyciężyły kolejno drużyny Czech, Litwy i Austrii. Serdecznie gratuluję wszystkim zawodnikom, gdyż w naszych imprezach sportowych wszyscy uczestnicy są zwycięzcami.

Koniec lata i jesień upłynęły nam również muzycznie. Wychowanie muzyczne wymaga szczególnego wsparcia, gdyż muzyka stanowi ważną gałąź kultury. Bywa, że najmłodsza Polonia nie zna ani polskich przebojów, ani pieśni patriotycznych, ani niezwykle bogatego polskiego folkloru. Dlatego też w Rzeszowie ruszyła już dwunasta edycja Polonijnego Studium Choreograficznego, aby kształcić instruktorów i specjalistów od tańców polskich. W tym mieście również nie mogło zabraknąć cyklicznej imprezy, największej w polonijnym świecie, czyli XIX Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, który na stałe wpisał się w kalendarz Rzeszowa. Oprócz tego mieliśmy także okazję wysłuchać polonijnych chórów w Koszalinie. Ponad sto osób z całego świata pod okiem wybitnych trenerów wokalnych przygotowywało utwory, które następnie prezentowało przed miejską publicznością. Skoro muzyka, to oczywiście stolica polskiej piosenki. W Opolu podczas Festiwalu Polskiej Piosenki już po raz szósty odbywały się koncerty polonijnych wokalistów. Mówi się, że muzyka łagodzi obyczaje, ale również łączy rodaków z całego świata.

W numerze prezentujemy również polskie diaspory na Węgrzech i w Irlandii. W obu tych krajach działają prężnie polskie ośrodki kulturalne oraz oświatowe, które pod względem organizacyjnym mogą stanowić wzór dla innych polonijnych instytucji. Ponadto w ramach przedstawienia sylwetek Patronów Roku 2023 zapraszam do lektury ostatniego działu, gdyż jego bohaterowie są niezwykli. Mowa tu o malarzu Janie Matejce i polityku Wojciechu Korfantym – wielkich postaciach swoich czasów, których dziedzictwo pozostaje z nami do dziś.

Korzystając z okazji, pragnę życzyć Państwu wesołych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku 2024, w którym będziemy mieli okazję do spotkania w ramach wydarzeń organizowanych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” nie raz.

Tomasz Różniak
Sekretarz Generalny Stowarzyszenia "Wspólnota Polska



AKTUALNOŚCI

10. URODZINY OŚRODKA DOSKONALENIA NAUCZYCIELI SWP

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” od 30 lat wspiera szkoły, nauczycieli i uczniów szkół polonijnych i polskich na całym świecie. Co roku przekazuje ze środków pozyskanych z budżetu państwa polskiego część dotacji finansowych na rzecz szkół i placówek. Między innymi dzięki temu większość instytucji oświatowych działa do dziś. Częścią Stowarzyszenia jest Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, który w tym roku obchodzi 10-lecie działalności.

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli powołano w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” w 2013 roku w celu kontynuacji przez organizację systemowego realizowania form doskonalenia nauczycieli polonijnych i polskich uczących poza granicami kraju. Poprzez swoją ofertę Ośrodek tworzy warunki na rzecz systematycznego, trwałego i wszechstronnego rozwoju zawodowego nauczycieli. Wspiera wzmacnianie poczucia łączności z Polską, jej tradycją, historią, kulturą i nauką. Rozwija kompetencje pedagogiczne, dydaktyczne i społeczne kadry oświatowej. Ponadto przygotowuje dla nauczycieli, osób zarządzających oświatą oraz rodziców szkolenia, konferencje i warsztaty, które wspierają ich pracę w sposób kompleksowy.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w ramach działań Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli przekazuje beneficjentom wsparcie metodyczne stacjonarnie i online w zakresie glottodydaktyki polonijnej, metodyki nauczania i współpracy z rodzicami. Realizuje staże metodyczne oraz wizyty studyjne w Polsce i w Szkolnych Punktach Konsultacyjnych w Europie.









Kolejną formą wsparcia są konferencje metodyczne, zarówno te na poziomie regionalnym, jak i europejskim oraz światowym. W mijających latach Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zrealizowało konferencje regionalne m.in. we Włoszech, Belgii, Niemczech, Francji i Australii.

Od 2010 roku Ostróda stała się miejscem Światowych Zjazdów Nauczycieli Polonijnych – najważniejszych spotkań polonijnych środowisk oświatowych organizowanych corocznie przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Światowe Zjazdy Nauczycieli Polonijnych organizowane są we współpracy z Kongresem Oświaty Polonijnej. Co roku gromadzą one ponad 130 uczestników z prawie 20 krajów świata.

Wsparciem dla nauczycieli są także Lokalne Ośrodki Metodyczne, których doradcy organizują szkolenia w swoich regionach. Powołanie do działalności Lokalnych Ośrodków Metodycznych w zamierzeniu ma pełnić długofalową rolę integracyjną oraz wspomagającą nauczycielskie środowiska polonijne. Ośrodki mają za zadanie wzmacnianie struktur oświatowych, organizacji, samodzielnych placówek i ośrodków już istniejących oraz inspirowanie nowych projektów i działań.

W latach 2016-2021 Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli otworzył siedem placówek: w Chicago, Irlandii, Hiszpanii i na Węgrzech, w Australii, Nowym Jorku, na Białorusi i w Kanadzie. Niedługo zainicjuje swoją działalność także Ośrodek w Wielkiej Brytanii.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wydaje od 2017 roku czasopismo „Uczymy, jak uczyć. Kwartalnik metodyczny dla nauczycieli polonijnych”. Kwartalnik ma zna celu przekazywanie wiedzę o metodyce nauczania oraz inspirowanie nauczycieli. Znajdują się w nim zarówno teksty naukowe, poświęcone polskiej kulturze oraz historii, jak i teksty praktyczne, scenariusze zajęć oraz materiały edukacyjne. Działalność wydawnicza obejmuje również pomoce dydaktyczne. W ostatnich latach ukazały się podręczniki i materiały dydaktyczne do nauczania historii Polski „Dawniej to było...”. Ponadto Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli wydał podręczniki „Język polski bez granic. Podręcznik do nauczania języka polskiego jako obcego” przeznaczony dla młodzieży uczącej się języka polskiego od 10. roku życia, „Emi i Maks. Podręcznik do nauczania czytania dla dzieci polonijnych” oraz jego drugą część „Emi i Maks w podróży po Polsce” dla dzieci w wieku 6-7 lat z językiem polskim jako odziedziczonym. Powstał także podręcznik „Biało-Czerwoni, gramy razem!” oraz „W sercu Biało-Czerwoni” dla osób polskiego pochodzenia, które są osłuchane z językiem polskim jako odziedziczonym i zaczynają się go uczyć. Wszystkie pomoce metodyczne można znaleźć na stronie www.podrecznikipolonijne.pl.

Przy Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli intensywnie działa Polonijna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna Online, z której usług mogą skorzystać nauczyciele i rodzice.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” na przestrzeni lat zorganizowało wiele projektów edukacyjnych na całym świecie. Z roku na rok przybywa zarówno zadań, jak i odbiorców programów – nauczycieli i osób zarządzających oświatą.

WIĘCEJ INFORMACJI O DZIAŁALNOŚCI OŚRODKA DOSKONALENIA NAUCZYCIELI ZNAJDUJE SIĘ NA STRONIE: WWW.ODNSWP.PL



INSTYTUT ANALIZ I BADAŃ NAD POLONIĄ

Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ogłasza powstanie Instytutu Analiz i Badań nad Polonią, think tanku działającego w ramach Stowarzyszenia.

Na czele Instytut stanął dr hab. Józef Wróbel, a w jego skład wejdą wybitni znawcy problematyki polonijnej, jak prof. Adam Walaszek i Jan Lencznarowicz, a także współpracujący ze Stowarzyszeniem badacze i naukowcy.

Potrzeba powołania takiego ciała dla analizy potrzeb oraz działań państwa polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą sygnalizowana była od wielu lat. Przy każdej okazji powtarza się z dumą, że „jest nas 60 milionów”, wliczając w to 20 milionów rodaków mieszkających poza granicami kraju.

Działaniom państwa polskiego wobec jednej trzeciej społeczności Polaków poza granicami kraju brak wyrazistej polityki i nakreślonych celów, a czasem wprost charakteryzuje je chaotyczność.

Polska aktywność realizowana jest poprzez własne instytucje i organizacje pozarządowe, środki płyną z różnych źródeł i do różnych środowisk, niekoniecznie w wyniku właściwego rozpoznania potrzeb.

Niektóre grupy emigracyjne bezskutecznie dobijają się o realizację swoich praw do ochrony tożsamości i rozwoju w krajach zamieszkania.

Celem powołanego zespołu będzie inwentaryzacja całości działań Państwa wobec Polonii i Polaków za granicą, określenie ich potrzeb i oczekiwań oraz wskazanie kierunków działania, które winny być podjęte w długiej perspektywie czasowej. Materiał analityczny, jak i wnioski oraz rekomendacje powstaną w wyniku codziennej, ścisłej współpracy z polską diasporą.



TOMASZ RÓŻNIAK WICEPRZEWODNICZĄCYM KOMISJI WSPÓŁPRACY Z POLONIĄ I WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ POKL

7 listopada 2023 roku Tomasz Różniak, sekretarz generalny Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” został mianowany wiceprzewodniczącym Komisji Współpracy z Polonią i Współpracy Międzynarodowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego na kadencję 2023-2027. To wyraźne uznanie dla wieloletniej aktywności członka Zarządu Stowarzyszenia w dziedzinie sportu polonijnego.

Komisja Współpracy z Polonią i Współpracy Międzynarodowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego, której Tomasz Różniak został wiceprzewodniczącym, działa na rzecz utrzymywania kontaktów z organizacjami polonijnymi na całym świecie, zwłaszcza w obszarze sportu i Ruchu Olimpijskiego. Jej celem jest również promocja Polskiego Komitetu Olimpijskiego na arenie międzynarodowej, współpraca z organizacjami sportowymi oraz rozwijanie dyplomacji sportowej.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” corocznie organizuje minimum 12 polonijnych wydarzeń sportowych, gromadząc ponad 4000 sportowców z 32 krajów, reprezentujących 50 organizacji i klubów z różnych kontynentów, rywalizujących w co najmniej 26 dyscyplinach. Przez ponad 30 lat Stowarzyszenie było organizatorem setek tego typu wydarzeń, obejmujących różnorodne zawody, turnieje, mistrzostwa, rozgrywki, spartakiady, zawody, mitingi, obozy sportowe, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Wśród nich wyróżniają się Letnie i Zimowe Igrzyska Polonijne, które odbywają się pod patronatem Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Współpraca Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” z Polskim Komitetem Olimpijskim została ugruntowana umową podpisaną 21 grudnia 2021 roku. Ma ona na celu wspieranie działań na rzecz Polonii i Polaków za granicą, promowanie sportu, idei olimpijskiej oraz integrowanie Polonii w krajach zamieszkania.







LATO Z POLSKĄ 2023

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” od początku swojej działalności szczególną troską otaczało najmłodsze pokolenia Polaków z zagranicy. Jedną z form są pobyty realizowane w Polsce. W 2009 roku rozpoczęła się akcja pobytów edukacyjno-integracyjnych pod nazwą „Lato z Polską”. W ramach tej inicjatywy dzięki środkom Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz współpracy z samorządami lokalnymi Polskę odwiedziło już kilkadziesiąt tysięcy młodych rodaków z całego świata.

Realizując „Lato z Polską”, chcemy pobudzić zainteresowanie opinii publicznej, wzmocnić poczucie narodowej solidarności i współodpowiedzialności za najmłodsze pokolenie rodaków żyjących poza granicami Polski. Czynimy to z przekonaniem, że świadczona pomoc i troska o tożsamość uczestników pobytów jest naszym wspólnym, moralnym i patriotycznym obowiązkiem. Dzieci poprzez kontakty z rówieśnikami z kraju, w naturalny sposób uczą się języka, nawiązują więzi pokoleniowe i poznają warunki życia we współczesnej Polsce.

DZIECI Z LITWY I UKRAINY W NIEPOŁOMICACH

Od 27 lipca 2023 roku w Niepołomicach z letniego wypoczynku skorzystało 38 dzieci z polskich szkół rejonu trockiego (Litwa) i ze szkoły sobotnio-niedzielnej z Sambora (Ukraina). W czasie dziesięciodniowego pobytu czeka je wiele atrakcji, m.in. zwiedzanie Krakowa, Kopalni Soli w Wieliczce, Zamku Królewskiego w Niepołomicach a także piknik, pływalnia, zajęcia w Młodzieżowym Obserwatorium Astronomicznym. Realizację tego programu Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” Oddział w Krakowie, na czele z prof. Józefem Wróblem, zawdzięcza zaangażowaniu finansowemu i organizacyjnemu pana Romana Ptaka, burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice oraz Kopalni Soli „Wieliczka”, która zapewniła dzieciom bezpłatne zwiedzanie. Z ramienia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” nad organizacją wydarzenia czuwali Aleksandra Ślusarek i Mateusz Piwosz.

MIŚ WOJTEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY Z CZECH

27 lipca 2023 roku w ramach „Lata z Polską” zajęcia z zakresu historii dla dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia z Czech i Litwy poprowadził pracownik Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu – Biura Edukacji Narodowej Marek Gadowicz. Tematem była m.in. historia misia Wojtka, niezwykłego żołnierza w Armii gen. Andersa. Pieczę nad młodzieżą, która wzięła udział w spotkaniu w IPN w ramach projektu „Przystanek z Historią” pełni Dolnośląski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

MIŚ WOJTEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY Z CZECH

27 lipca 2023 roku w ramach „Lata z Polską” zajęcia z zakresu historii dla dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia z Czech i Litwy poprowadził pracownik Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu – Biura Edukacji Narodowej Marek Gadowicz. Tematem była m.in. historia misia Wojtka, niezwykłego żołnierza w Armii gen. Andersa. Pieczę nad młodzieżą, która wzięła udział w spotkaniu w IPN w ramach projektu „Przystanek z Historią” pełni Dolnośląski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

DZIECI Z BORYSŁAWIA

Skarbnik Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Alicja Brzan-Kloś wraz z krakowskim Oddziałem zorganizowali pobyt dla grupy dzieci z Borysławia w obwodzie lwowskim. Dużą pomoc wniosła także Aleksandra Ślusarek, członkini Rady Krajowej Stowarzyszenia. Dzięki wsparciu samorządu Bytomia i Wadowic, władz Caritasu Diecezji Gliwickiej i Zespołowi Pomocy Kościołowi na Wschodzie, senator Haliny Biedy, członkini senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności za Granicą, która ufundowała dla uczestników kolację i prezenty oraz wielu innych życzliwych osób, udało się zorganizować ciekawy program „Lata z Polską”. Dzień pierwszy rozpoczął się w Wadowickiej Bibliotece Publicznej, która kontynuuje tradycje powołanej w 1889 roku Czytelni Mieszczańskiej i Towarzystwa Szkół Ludowych z lat 1891-1939. Popołudnie w Wadowicach wypełnił ruch na świeżym powietrzu. Gry i zabawy na miejscowym Orliku przy stadionie sportowym MKS Skawa Wadowice zaostrzył apetyt na wieczorną kolację. Dzień drugi to program obowiązkowy dla przybyszy do Wadowic – zwiedzanie Domu Rodzinnego Ojca Świętego Jana Pawła II. Następnie zaplanowano seans w Kinie Centrum. Kolejnego dnia uczestnicy pobytu odbyli spotkanie z burmistrzem Bartoszem Kalińskim, po którym zwiedzali miasto i spróbowali legendarnej kremówki. Atrakcją dla dzieci były także zajęcia sportowe i rekreacyjne, na przykład pobyt na miejskiej pływalni.

WOŁYŃSKIE SŁOWIKI W MAŁOPOLSCE

Pięćdziesięcioosobowa grupa dzieci i młodzieży z zespołu Wołyńskie Słowiki z Ukrainy wraz z opiekunami zawitała do Małopolski na zaproszenie Zarządu Powiatu Wielickiego z inicjatywy Aleksandry Ślusarek reprezentującej Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Zespół działa przy Towarzystwie Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku. Jednym z punktów programu było spotkanie i występ w UM Województwa Małopolskiego, gdzie dzieci zaprezentowały kilka piosenek ze swojego bogatego repertuaru. Podczas pobytu w Małopolsce dzieciom zapewniono wiele atrakcji: zaplanowano zwiedzanie Kopalni Soli w Wieliczce, spacer po Krakowie, a nawet wizytę w galicyjskim miasteczku w Nowym Sączu.














XIV EDYCJA KONKURSU „BYĆ POLAKIEM”

Celem konkursu „Być Polakiem” jest uświadamianie i umacnianie tożsamości narodowej oraz kształtowanie postaw patriotycznych, które pozwolą na przygotowanie do pełnienia roli „ambasadora polskości” w kraju zamieszkania. Z kolei Konkurs dla nauczycieli ma na celu promocję atrakcyjnych dla uczniów sposobów prezentacji wiedzy o języku polskim oraz zwrócenie uwagi nauczycieli na ważność nauczania gramatyki języka polskiego.

W XIV edycji młodsi uczestnicy konkursu przesyłali prace plastyczne i literackie, których tematy zachęcały do poznawania uroków Polski i przekazywania emocji przez nie wywoływanych, starsza młodzież miała za zadanie przybliżyć postaci polskich odkrywców żyjących poza krajem oraz drogę życiową żołnierzy gen. Władysława Andersa. Wszyscy uczestnicy mogli też stworzyć własny film poświęcony pięknu polskich legend.

2 sierpnia 2023 roku w Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się gala tegorocznej edycji. Jury oceniało prace konkursowe ponad 1200 dzieci i młodzieży z 36 krajów świata. Nie byłoby konkursu, gdyby nie liczna rzesza przyjaciół i zaangażowania organizatorów fundacji „Świat na tak”, na czele z pomysłodawczynią poseł Joanną Fabisiak.

Na Galę zaproszenie przyjęli m.in. zastępca szefa Kancelarii Sejmu Christian Młynarek, Ambasador w Republice Włoskiej i Republice San Marino Anna Maria Anders – patronka Konkursu, konsul generalny RP w Wielkiej Brytanii Mateusz Stąsiek, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski, dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Edukacji i Nauki Piotr Semeniuk, wiceprzewodniczący Rady Polonii Świata Tadeusz Adam Pilat, proboszcz parafii archikatedralnej Świętego Jana w Warszawie ks. prałat Bogdan Bartołd, przedstawiciele działaczy polonijnych na czele z Aleksandrem Zającem, Bractwo Kurkowe, sponsorzy i sympatycy Konkursu oraz media z kraju i zagranicy.

List do uczestników uroczystości skierowała Marszałek Sejmu Elżbieta Witek, w którym napisała: „*Konkurs to znakomity sposób, by młodzi ludzie znaleźli odpowiedź na pytanie o własną tożsamość i poczuli dumę z kulturowego dziedzictwa*”.

Ambasador Anna Maria Anders w swoim wystąpieniu podkreśliła, że „*jest to wielki zaszczyt i przyjemność być tutaj wśród uczestników, a projekt, który okazał się tak wielkim sukcesem jest mi szczególnie bliski, ponieważ mojemu ojcu, generałowi Władysławowi Andersowi, bardzo zależało na podtrzymaniu więzi Polaków na emigracji z ojczyzną, zachowaniu języka i tradycji*”.

„*Doroczne gale konkursu to spotkania ludzi sukcesu – młodzieży, która wygrała ten konkurs. Bardzo Wam tego sukcesu gratuluję. Jestem wdzięczny, że wśród Polonii jest tylu młodych ludzi – pięknych, mądrych i zaangażowanych w kultywowanie naszych tradycji*” – powiedział Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski, reprezentujący współorganizatora projektu. Prezes podziękował organizatorom konkursu, jurorom, a także młodzieży, która z zaangażowaniem tworzyła prace konkursowe.



Początki konkursu łączą się z 30. rocznicą powstania „Solidarności”. Posłanka Joanna Fabisiak mówiła: „Miałam świadomość, jak wiele dla odzyskania przez Polskę pełnej wolności zrobiła Polonia, jak bardzo była zaangażowana. Pomyślałam sobie, że to będzie wspaniałe, kiedy młodzież polonijna po rozmowie z rodzicami, krewnymi opisze te ich doświadczenia, gdyż to miały być świadectwa „Solidarności” w ich rodzinach.

W tym roku wyróżnieni zostali: Elyssa Butryn, Kamil Butt, Amelia Geglis, Klara Grinienko, Rachela Kokoszka, Martin Wraga, Aleksander Zych – Twardell, Adrian Bafia, Władysław Sylwester Banach, Alice Laura Biały, Kenneth Bobula, Hanna Bujak, Milena Czyż, Oleksii Denysevych, Lena Barbara Imgront, Anna Jiravska, Marcin Kasztelan, Tadeusz Knapik, Elizaveta Kokunenko, Andrzej Kowalski, Yan Kryshtal, Alexandra Misiurek, Mila Morawski, Witalij Nijazov, Lena Olszyna, Krzysztof Otok, Viktoria Piotrowska, Zofia Marianna Polańska, Angelika Pyć, Julia Rębelska, Patryk Rokicki, Helena Safron, Sebastian Schlüter, Wiktoria Siekierska, Hubert Sokołowski, Lena Szczesiak, Helena Wierzbicka, Julia Ziarko, Aleksandra Adamska, Alina Borysewicz, Zofia Cąkała, Julia Dąbrowska, Bianca Gosk, Alina Ligas, Oleksandr Nevinskyi, Patrycja Pucetaite, Amelia Szewczyk, Bartosz Szewczyk, Jakub Klepacz, Andrew Adrian Sidorowicz, Aleksandra Wójcik, Sofia Di Ascenzi, Carla Gomez Czaplińska, Bakhtiyar Issabayew, Oliwia Kamieniecka, Małgorzata Kelberg i Wiktoria Milenko oraz nauczyciele: Monika Bujak, Sylwia Znyk i Agnieszka Bizoń.

ZADANIE PUBLICZNE FINANSOWANE JEST ZE ŚRODKÓW KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW W RAMACH KONKURSU "POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ 2022”.

























FORUM EKONOMICZNE W KARPACZU NAGRODZIŁO STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Decyzją Rady Programowej Forum Ekonomicznego w 2023 roku nagrodę Organizacji Pozarządowej Roku otrzymało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. To niezwykle prestiżowe wyróżnienie jest dowodem uznania dla ponad 32-letniej pracy Stowarzyszenia na rzecz Polonii i Polaków zamieszkałych poza granicami ojczyzny. Tegoroczne XXXII Forum odbywa się w dniach 5-7 września pod hasłem „Nowe wartości Starego Kontynentu – Europa u progu zmian”.

Forum Ekonomiczne w Karpaczu jest największą w Europie Środkowo-Wschodniej platformą spotkań, na której nie tylko dyskutuje się o bezpieczeństwie, perspektywach rozwoju gospodarczego, współczesnych wyzwaniach i przezwyciężaniu kryzysów, lecz także przedstawia konkretne rozwiązania i innowacyjne idee. Międzynarodowy wymiar Forum Ekonomicznego daje szansę na to, aby zastępować stereotypy faktami, a opinie kształtować na podstawie rzeczowej wymiany poglądów.

Prezes Dariusz Piotr Bonisławski odbierając Nagrodę Organizacji Polonijnej Roku przyznaną przez XXXII Forum Ekonomiczne w Karpaczu, powiedział: „*Bardzo dziękuję za tą piękną nagrodę. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” działa na rzecz podtrzymania polskości poza granicami kraju, ale też pracujemy nad tym, żeby te 20 milionów rodaków poza Polską i te 40 milionów, które mieszkają tu w Polsce, czuły się jedną wielką rodziną. Hasło „Jest nas 60 milionów”, które oddaje nasze wysiłki, staramy się realizować przez różnego rodzaju przedsięwzięcia łączące rodaków na całym świecie. Wiemy, że Forum Ekonomiczne, na którym jesteśmy od wielu lat wspólnie z naszymi przyjaciółmi z Polonii jest doskonałym miejscem do tego, żeby budować takie mosty w sferze ekonomii, biznesu i za tą możliwość bardzo serdecznie dziękujemy*”.

Nagroda Organizacji Pozarządowej Roku dla Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” bezsprzecznie wpłynie na rozpropagowanie idei jedności Polaków w skali globalnej, zgodnie z hasłem „Jest nas 60 milionów” wskazującym na wielki potencjał polskiej diaspory.

RELACJA W PORTALU WSPÓLNOTY POLSKIEJ
www.wspolnotapolska.org.pl/wiadomosci.php?id=8600













KOPERNIK CAMP – INAUGURACJA ZJAZDU MŁODZIEŻY POLONIJNEJ

W 2023 roku Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przygotowało dla młodzieży polonijnej coś wyjątkowego! Obchodzimy 550. rocznicę urodzin oraz 480. rocznicę śmierci wielkiego Polaka – Mikołaja Kopernika, człowieka renesansu wybitnego astronoma, lekarza, nauczyciela, ekonomisty i księdza.

Dla uczczenia dziedzictwa tego niezwykłego Polaka zaprosiliśmy aktywną młodzież z różnych zakątków świata do udziału w projekcie Kopernik Camp. To część wielowymiarowego przedsięwzięcia pod Patronatem Honorowym Małżonki Prezydenta RP Agaty Kornhauser-Dudy.

DZIEŃ PIERWSZY

INAUGURACJA

Zgromadził nas Kopernik – postać wyjątkowa dla dziejów świata zasługuje na upamiętnienie w 550. Rocznicę jego urodzin i 480 śmierci. Człowiek renesansu, wybitny astronom, lekarz, nauczyciel, ekonomista, ksiądz.

Wielowymiarowość zainteresowań i talentów zasługuje na specjalne potraktowanie, czemu służyć ma projekt Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – Z Kopernikiem przez świat dedykowany różnym grupom wiekowym i środowiskom, które łączy polskość i duma z naszej tradycji oraz historii. Już dzisiaj można stwierdzić, że wartością projektu jest integracja wokół tej idei wielkiej rzeszy osób polskiego pochodzenia.

Inaugurację Zjazdu Młodzieży zaszczycili swoją obecnością: Gustaw Marek Brzezin, marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Paweł Żukowski, dyrektor Generalny Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Dorota Michalak, przewodnicząca Rady Miejskiej w Lidzbarku Warmińskim. Gospodarzem projektu byli Dariusz Piotr Bonisławski, Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Jolanta Adamczyk, prezes Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Olsztynie.

Z uczestnikami łączyli się Artur Chmielewski polski naukowiec, pracownik Jet Propulsion Laboratory jeden z menedżerów projektu Rosetta z ramienia NASA, profesor Marek Rudnicki polski chirurg, profesor doktor habilitowany nauk medycznych, nauczyciel akademicki, działacz opozycyjny i polonijny, himalaista, Doktor Monika Halas pracująca na Wydziale Medycznym / Baylor College of Medicine Department of Surgery oraz Maria Osidacz, dyrektor Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku.

DZIEŃ DRUGI

WARSZTATY Z KOMUNIKACJI

Warsztaty z komunikacji *Jak dzielić się własnymi talentami aby budować środowisko polonijne?* prowadzone były przez Agnieszkę Kaczmarczyk, prezeskę zarządu Stowarzyszenia KLANZA, Oddział Poznań.

Ponadto tego dnia odbyły się: debata młodzieży polsko-polonijnej Jest nas 60 milionów, gra miejska śladami Kopernika prowadzona przez Hufiec ZHP Ziemi Lidzbarskiej im. Powstańców Warszawskich przy wsparciu organizacyjnym harcerzy z Białorusi oraz spotkania z ekspertami z różnych dziedzin życia to punkty programu drugiego dnia Kopernik Kamp.

DEBATA MŁODZIEŻY POLSKO-POLONIJNEJ „JEST NAS 60 MILIONÓW”

Jest nas 60 milionów to wspólnota, do której zalicza się również młodzież. Celem spotkania w ramach Jubileuszowego Zjazdu Młodzieży Kopernik Camp w Lidzbarku Warmińskim było zidentyfikowanie i zebranie propozycji działań, jak możemy rozwijać i wzmacniać relacje między Polakami w kraju a tymi mieszkającymi poza jego granicami.

W dyskusji udział wzięli: Anastazja Scheiba i Kornelia Krauze z Młodzieżowego Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Natalia Sołtys przedstawicielka młodzieży polonijnej ze Stanów Zjednoczonych, Agnieszka Siatkowska reprezentująca młodzież polską z Zaolzia, Jakub Wąsik i Szymon Koźlik z Młodzieżowej Rady Miasta Lidzbarka Warmińskiego, Darya Duchnina reprezentująca Polaków z Kazachstanu oraz Adam Cieślak przedstawiciel młodzieży polonijnej z Wielkiej Brytanii.

Debatę poprowadzili: Magdalena Banasiewicz członkini Młodzieżowego Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Komisji ds. Edukacji i Kultury i Jakub Staniewski przedstawiciel Polonii w USA, prezes Polskiego Stowarzyszenia Młodzieży

Poruszane zagadnienia obejmowały następujące obszary problemowe:

- Jak obecnie wygląda relacja między krajem a emigracją?
- Jak polepszyć relacje, aby były bardziej efektywnie?

Pojawiały się także pytania o możliwości działania, struktury, motywacje, formy współpracy z lokalnymi władzami, rolę młodzieży w społecznościach, do których należą – na poziomie administracji, szkoły, organizacji społecznych, czy wreszcie modele edukacji sprzyjające i utrudniające osobisty rozwój. To tylko niektóre zagadnienia poruszane w czasie dwugodzinnej dyskusji.















DZIEŃ TRZECI

ŚLADAMI KOPERNIKA WE FROMBORKU

Mikołaj Kopernik przez wiele lat pełnił funkcję kanclerza kapituły warmińskiej we Fromborku. Aby wyjaśnić, na czym polegała ta funkcja, musimy się cofnąć do połowy XIII wieku, kiedy to Krzyżacy podbili pogańską Warmię (tereny zamieszkałe przez pruskie plemię Warmów). Na mocy decyzji papieskiej w kraju podbijanym przez zakon krzyżacki w każdej diecezji 1/3 ziemi należeć miała do biskupa jako jego dominium, a reszta do komturów.

W nowo utworzonej diecezji warmińskiej wydzielono teren w postaci nieregularnego trójkąta w obrębie Fromborka, Braniewa, Lidzbarka i Olsztyna jako dominium biskupie. W ten sposób powstało autonomiczne państewko kościelne istniejące w latach 1243–1466 w ramach państwa krzyżackiego, a po pokoju toruńskim w latach 1466-1772 w ramach Polski jako księstwo warmińskie. Biskupom warmińskim podlegało 7 komornictw, a kapitule 3 komornictwa. Warmia weszła w skład Korony w 1525 roku.

Kopernik we Fromborku jako kanonik kapituły warmińskiej mieszkał i pracował na Wzgórzu Katedralnym niemal nieprzerwanie od 1510 roku do dnia swojej śmierci w maju 1543 roku. To tam, w 1535 roku, przygotował pierwszy rękopis dzieła De revolutionibus. W 1542 roku astronom doznał udaru mózgu. W czasie choroby została wydana jego książka i według legendy dotarła ona do Kopernika w ostatnim dniu życia. Astronom zmarł we Fromborku 21 maja 1543 roku.

We Fromborku można dotykać tych samych murów, w których żył Kopernik, w niezmienionym stanie zachowało się wiele obiektów z którymi był związany i to też stało się podstawą dla planów młodzieżowego zjazdu, aby pobyć w miejscach bliskich naszemu uczonemu.

EKSPERYMENTY KOSMICZNE I DEBATA KOPERNIKAŃSKA

Inspirujące doświadczenia fizyczne i chemiczne, Mobilne Laboratoria Przyszłości – unikalny w skali Europy projekt Ministerstwa Edukacji i Nauki, to tylko niektóre z atrakcji przybliżających możliwości wykorzystania najnowszych technologii w edukacji.

A nie ma lepszego miejsca ku temu niż Frombork. Tu rozpoczęły się systematyczne prace z dziedziny astronomii. Na fromborskim Wzgórzu Katedralnym uczony zakupił basztę, do dzisiaj znaną jako Wieża Kopernika, zaś poza murami kompleksu nabył kanonię, w której urządził stanowisko do prowadzenia obserwacji nieba (tzw. pavimentum).

Debata kopernikańska odbyła się w miejscu nader do tego predestynowanym, czyli w Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku.
















KOPERNIK – POLSKA DUMA

O tym, jakie znaczenie dla rozwoju nauki miały opracowane przez Kopernika teorie, nie trzeba nikomu przypominać. Polski astronom jest jedną z najważniejszych polskich postaci historycznych, znaną powszechnie także poza granicami, a jego nazwisko nieodmiennie kojarzy się z nauką. Nic więc dziwnego, że imię Mikołaja Kopernika noszą związane z nauką i edukacją placówki – toruński Uniwersytet, stołeczne Centrum Nauki, Centrum Astronomiczne Polskiej Akademii Nauk, kilkaset szkół podstawowych i średnich w całym kraju, kilka szpitali. W większości polskich miast znajdują się ulice i place imienia astronoma, który ma też wiele pomników, w tym najbardziej znany, przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, dłuta duńskiego rzeźbiarza Bertela Thorvaldsena.

DZIEŃ CZWARTY

Wieki historii z zaciekawieniem patrzyły dzisiaj na barwny korowód młodych Polaków wkraczający na dziedziniec lidzbarskiego zamku.

— *To Polonia i Polacy* — podpowiadał przechadzający się krużgankami Mikołaj Kopernik.

— *A któż to taki Polonia?* — dopytywano — *Polacy, to oczywiste, ale Polonia? Polska do nas przyszła w jej całym majestacie?...* (z łac. Polonia – Polska).

— *Będą takie czasy* — kontynuował cierpliwie wyjaśnianie Kopernik — *że lud zamieszkujący piastowskie ziemie, na skutek wojen, biedy czy w poszukiwaniu wiedzy, nie przymierzając jak ja sam, wyjedzie poza granice Rzeczypospolitej i nie wszystkim dane będzie wrócić – jak mnie dla przykładu. Tak powstanie w ciągu dziejów wychodźstwo polskie rozproszone po całym świecie.*

To Polonia właśnie Części Polakom zgoła inny los był pisany. Mimo że nie opuścili rodzinnej zagrody, miast ani majątków, nagle znaleźli się poza granicami ojczyzny, bo ktoś, czy to siłą, czy w wyniku układów granice przesunął. Tych to nazywamy Polakami za granicą. Są oczywiście i tacy szczęśliwcy, których to wszystko ominęło i jak żyli, tak nadal żyją w Polsce. Młodzi, których tu widzicie, to przedstawiciele wszystkich trzech przypadków.

A jak usiłuję wam od miesięcy kilku bez większego powodzenia wytłumaczyć, wszystko w świecie się obraca, jest w ciągłym ruchu, toteż i oni pomimo że niekiedy z daleka, podlegając temu prawu odwiecznemu, w końcu do punktu wyjścia powrócili. Do ojczyzny.

Musicie wiedzieć, że są wśród nich również śmiałkowie, co z ziemi za oceanem przybyli. Jest taka, w 1492 roku niejaki Krzysztof Kolumb ją odkrył, tercjarz franciszkański i żeglarz znakomity. Pamiętam to dokładnie, miałem 19 lat i studiowałem na Uniwersytecie Jagiellońskim. Teraz na tej nowej ziemi – chociaż trudno to sobie wyobrazić – Polaków mieszka miliony.















To jakbyście w te gwiazdy na niebie patrzyli starając się wyobrazić sobie jaka to liczba.

O! i widzę młodzieńca, co z Anglii do nas przyjechał i z Czech białogłowę, krainy Zaolziem zwanej, a i ze stepów dalekich Azji, co się po nich znany wam dobrze wenecjanin Marco Polo przechadzał.

Dodam jeszcze, że z jakiegoś powodu w moim imieniu się tu zjechali, Kopernik Camp urządzając na pobliskim wzgórzu. Nie bardzo tylko rozumiem, dlaczego angielskiego słowa używają, przecież „obóz", co go wozy ustawione wokół (cząstka „ob." – dookoła) ogniska tworzą, znany jest każdemu obieżyświatowi z polskim sercem, ale, cóż... tak jak filozofom, tak i astronomom nie wszystko się śniło, więc dajmy spokój tym rozważaniom.

Zapewne niejedno jeszcze usłyszelibyśmy od naszego wielkiego uczonego, ale gwar na dziedzińcu się wzmagał, więc pora skupić uwagę na powodzie, dla którego tak licznie tu się zgromadziliśmy.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE JUBILEUSZOWEGO ZJAZDU MŁODZIEŻY

Nawet najwspanialsze wydarzenie kiedyś się kończy. Im bardziej jest ciekawsze, tym większy pozostaje niedosyt. Tegoroczny Kopernik Camp traktujemy jako zapowiedź wieloletniego przedsięwzięcia skoncentrowanego wokół osiągnięć polskiej nauki i kultury w najszerszym tego pojęcia rozumieniu. Jest wiele niewystarczająco wyeksponowanych w świecie idei i osiągnięć o polskim rodowodzie, powinniśmy się nimi szczycić, ale najpierw musimy je poznać i zrozumieć, by skutecznie propagować. Tak jak dorobek Kopernika w tym roku.

Mamy powód do satysfakcji. Ciekawe, inspirujące debaty i kuluarowe dyskusje, pokaźna dawna wiedzy i osobistych doznań motywujących do dalszego działania. Na pamiątkę pozostaną dyplomy, czyli znak uczestnictwa, przypomnienie podjętych deklaracji i zobowiązań, gdyż przybycie na takie wydarzenie, a szerzej – bycie Polakiem – zobowiązuje do dawania dobrego przykładu, do aktywności w imię narodowych wartości, do osobistego rozwoju. Odwołując się do Kopernika, w dużej mierze zanurzyliśmy się w kulturze łacińskiej, po łacinie napisał też swoje De revolutionibus orbium coelestium.

Dodamy na koniec, że wszyscy uczestnicy Zjazdu są naszymi idolami, ale nie w rozumieniu popkultury XXI wieku, ale w tym pierwotnym, łacińskim pojęciu, czyli stanowią znak, wyobrażenie, wizerunek Polaka i niech ten wizerunek niosą w świat z dumą. Niech taki będzie efekt naszego jubileuszowego Zjazdu!

WIĘCEJ INFORMACJI

WWW.WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/KOPERNIK/MLODZIEZ.PHP

OPRACOWANIE - TEKSTY - PATRONAT MEDIALNY
POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA

ZDJĘCIA: AGATA PAWŁOWSKA (PAI)

























KONGRES „RZECZPOSPOLITA KRESOWA”

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” wraz z Oddziałem Warmińsko-Mazurskim Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w dniach 11–13 października 2023 roku zorganizował we współpracy z Zarządem Głównym Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej oraz Warmińsko–Mazurskim Urzędem Wojewódzkim spotkanie działaczy towarzystw kresowych oraz przedstawicieli polskich szkół zainteresowanych podtrzymywaniem wiedzy o kulturze i dziedzictwie wschodnich i południowych terenów II Rzeczypospolitej, Kongres „Rzeczpospolita Kresowa”.

Kongres odbył się w Olsztynie oraz Ostródzie. W ramach programu miała miejsce merytoryczna dyskusja nad proponowanymi do wdrożenia programami edukacyjnymi popularyzującymi historię, ludzi i kulturę kresową.

W kongresie udział wzięli m.in.: Adam Kiwacki – Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Krystyna Limanowicz –Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Oddział w Poznaniu, Helena Juchniewicz – dyrektor Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego w Nowej Wilejce, Jarosław Książek – były konsul generalny RP w Grodnie i Brześciu, Vira Szerszniowa – dyrektor Szkoły nr 10 im. Marii Magdaleny we Lwowie, Anna Kietlińska – dyrektor Centrum Pomocy Humanitarnej SWP dla Białorusi, dyrektor III Liceum im. KK Baczyńskiego w Białymstoku, Rada Krajowa SWP, Rafał Piotrowski – naczelnik Wydziału Oświaty m. Częstochowa, organizator pomocy dla środowisk polskich za wschodnią granicą, Rada Krajowa SWP, Władysław Wojnicz – Dom Kultury Polskiej w Wilnie, dr Adam Hlebowicz – IPN Gdańsk, Rada Krajowa SWP, Joanna Moro – polsko–litewska aktorka filmowa i teatralna, piosenkarka oraz prezenterka telewizyjna, absolwentka Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie.

W roli gospodarzy wystąpili
Dariusz Piotr Bonisławski – Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Katarzyna Czyżycka – Dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Zebrani wysłuchali – jako wprowadzenia do tematu Kongresu – wykładów i dyskusji: *Rola Towarzystw Kresowych w podtrzymaniu wiedzy o znaczeniu dawnych ziem RP dla rozwoju, nauki i kultury naszego kraju* zaprezentowanych poprowadzonych przez Adama Kiwackiego i Krystynę Limanowicz, *Polskość i Polacy na Kresach w czasach wojny i pandemii* z udziałem Heleny Juchniewicz, Jarosława Książka i Viry Szerszniowej. Tematykę kresową w programach nauczania polskich szkół omówiła Anna Kietlińska.

POZNAJ KRESY – KAMPANIA SPOŁECZNA

Kulminacyjnym punktem była inauguracja kampanii społecznej „Poznaj Kresy” poprzedzona filmem Duch Wilna o Mickiewiczu zrealizowanym przez Izabelę Orłowską z Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Wilnie. Jak zapowiedział Dariusz Piotr Bonisławski, w ramach kampanii oprócz informacji, spotkań i wywiadów planowane jest uruchomienie dwóch dużych projektów mogących w naszym przekonaniu przyczynić się do popularyzacji wśród młodego pokolenia wspaniałego dorobku mieszkańców dawnych Kresów RP.



MATKA BOSKA OSTROBRAMSKA, FOTOGRAFIA Z LAT 30. XX WIEKU, AUTOR NIEZNANY

Pierwszy z nich to przygotowane metodyczne wyjazdy edukacyjne na tereny dzisiejszej Wileńszczyzny, umożliwiające zapoznanie się z kulturą kresową, ale również praktyczne zrealizowanie zagadnień programu nauczania z języka polskiego oraz historii.

Drugi to akcja propagująca przyjmowanie imion „patronów – ludzi lub miejsc" związanych z kresową nauką lub kulturą, przez polskie placówki oświatowe, a następnie współpraca z działającymi lokalnie towarzystwami kresowymi oraz placówkami polskimi na terenie dzisiejszej Litwy, Ukrainy czy Zaolzia.

GALA KONGRESOWA

Gala kongresowa odbyła się w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie, ale wcześniej uczestnicy odwiedzili Sanktuarium Maryjne w Gietrzwałdzie, jedyne w Polsce uznane przez Kościół katolicki miejsce objawień maryjnych oraz miejscowość znaną z walki o polskość w czasach zaborów.

Wykład programowy na gali wygłosił dr Adam Hlebowicz, zaś w części artystycznej wystąpił zespół Melodia z Wilna oraz Joanna Moro, która otrzymała także Akt Powołania na Ambasadora Projektu.

Podczas gali zostały wręczone medale 30-lecia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", które otrzymali Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Henryk Chojecki oraz Gimnazjum im. J. Kraszewskiego w Wilnie (Vilniaus Juzefo Ignacijaus Kraševskio Gimnazija), szkoła z polskim językiem wykładowym, mieszcząca się w Nowej Wilejce, wschodniej dzielnicy Wilna.

Placówka mająca długą tradycję powstała na bazie utworzonego w 1945 roku XXVI Gimnazjum z polskim językiem wykładowym. Przed II wojną światową w miejscu szkoły znajdowało się Państwowe Gimnazjum im. św. Kazimierza. To tam właśnie uczył się ceniony polski poeta, bajkopisarz i eseista Sławomir Worotyński. Na biografii poety silne piętno odcisnęła sytuacja polityczna Litwy drugiej połowy XX wieku oraz tęsknota za polskim Wilnem, co znalazło również odzwierciedlenie w jego twórczości oraz Wojciech Stanisław Borzobohaty ps. Jelita podpułkownik Polskich Sił Zbrojnych, pierwszy prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy AK. Sławnych absolwentów szkoły można wymieniać długo.

Program uzupełniła prezentacja założeń Kampanii „Poznaj Kresy" składająca się z programu szkół patronackich i Młodzieżowych Klubów Miłośników Kresów, wyjazdów edukacyjnych oraz „Zaścianka Kresowego – ocalić od zapomnienia", czyli rekonstrukcji tradycyjnych „kresowych zabudowań" z centrum edukacyjnym. To miejsce usytuowane w Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku uczestnicy kongresu zwiedzili w trakcie wizyty studyjnej.

WIĘCEJ INFORMACJI
WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/WIADOMOSCI.PHP?ID=8671














AKCJA „PODARUJ ZNICZ NA KRESY 2023”

Na Cmentarzach obwodu lwowskiego już po raz 17. zapłonęły znicze przekazane przez Górnośląski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Katowicach w ramach Akcji „Podaruj Znicz na Kresy”. Oddział pozyskał je ze zbiórki publicznej w placówkach edukacyjnych od Stowarzyszeń, instytucji oraz osób prywatnych.

Partnerami strategicznymi akcji są Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie oraz Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski. Duży udział w transporcie zniczy miał Urząd Miejski w Bytomiu.

W trakcie poprzednich edycji wspólnie zebraliśmy i przewieźliśmy na Kresy łącznie ponad 120 tysięcy zniczy. W tym roku znaczną liczbę zniczy na Wschód przewieźli także uczestnicy pielgrzymki do Śląskich miejsc sakralnych – Częstochowy, Piekar Śląskich, Łagiewnik Krakowskich. Od lat koordynatorem akcji jest Alicja Brzan-Kloś, skarbnik Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Zebrane w ramach tegorocznej akcji znicze zostały przewiezione do Lwowa i przy udziale organizacji polskiej mniejszości narodowej w obwodzie lwowskim, skupionych wokół nich dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia oraz organizacji harcerskich.

Znicze zapłonęły na opuszczonych grobach naszych rodaków, pochowanych na starych nekropoliach w Borysławiu, w Drohobyczu, we Lwowie, w Rudkach i w Stryju oraz w wielu miejscach narodowej pamięci, gdzie złożono również okolicznościowe wiązanki kwiatów. Uczestniczyły w tym władze miasta oraz senator Halina Bieda wspierająca tę inicjatywę.

Warto podkreślić, że tym roku kontynuowano również wspólnie z Towarzystwem Miłośników Dziedzictwa Kultury Polskiej „Zabytek” we Lwowie prowadzenie prac porządkowych na Cmentarzu Janowskim, na Zamarstynowie, Zniesieniu i w Hołosku Małym – miejscu pochówku 900 żołnierzy Wojska Polskiego, którzy zginęli we wrześniu 1939 roku. Prace trwały także na cmentarzach w Jaworowie, Niemirowie i Czerwonogradzie.

Nasza pamięć, solidarność i materialna pomoc w organizacji obchodów Święta Zmarłych – a także obchodów Świąt Narodowych –na Kresach ma w obecnej sytuacji rosyjskiej agresji na Ukrainę szczególne znaczenie dla polskiej społeczności tam żyjącej

Zainicjowana i prowadzona od szeregu lat przez Stowarzyszenie akcja „Podaruj Znicz na Kresy” przyczynia się do integracji mieszkańców całego regionu oraz rozwoju ich aktywności społecznej i kulturalnej – z korzyścią zarówno dla społeczności Górnego Śląska, jak też naszych rodaków zamieszkałych na Kresach II Rzeczypospolitej. Sprzyja kształtowaniu wśród najmłodszego pokolenia postaw patriotycznych i poszanowania dla historycznych tradycji polskich oraz pogłębieniu wiedzy o miejscach historycznej w obwodzie lwowskim.

WIĘCEJ INFORMACJI
WWW.WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/WIADOMOSCI.PHP?ID=8689













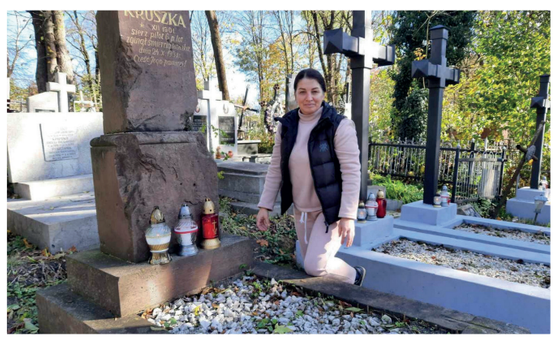

XII ŚWIATOWY ZLOT MŁODZIEŻY POLONIJNEJ „ORLE GNIAZDO”

Po czteroletniej przerwie ponownie przywitaliśmy Was na Światowym Zlocie Młodzieży Polonijnej „ORLE GNIAZDO”! Tegoroczny zlot odbywał się w Poznaniu w dniach 4- 13.11.2023 roku, a jego organizatorem był – jak zawsze – Wielkopolski Odział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Zlot adresowany był do osób pochodzenia polskiego w wieku 18-35 lat, młodzieży aktywnej, zaangażowanej lub pragnącej działać w swoim środowisku polonijnym.

Historia Światowych Zlotów Młodzieży Polonijnej „Orle Gniazdo” sięga lat 90. XX wieku. Pierwszy zlot odbył się w dniach w 1997 roku w Błażejewku. Młodzi Rodacy uczestniczyli wówczas m.in. w uroczystościach milenijnych w Gnieźnie z okazji 1000. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wojciecha z udziałem papieża św. Jana Pawła II. Od tamtej pory zlot odbywa się cyklicznie, co dwa lata, a jego organizatorem jest Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” z Poznania. Zloty organizowane są na terenie Wielkopolski. W dotychczasowych dwunastu zlotach, które odbyły się w Błażejewku, Boszkowie, Kiekrzu, Wągrowcu oraz Żerkowie, uczestniczyło łącznie 2380 osób z 40 krajów świata!

CZYM JEST ZLOT „ORLE GNIAZDO”?

Zlot to wielka rodzina polonijna i poczucie przynależności do narodu polskiego, wpływa uświadamiająco na młodzież, że jest cząstką Polonii, miejsce do zgłębiania historii i kultury polski, ważne wydarzenie w życiu młodzieży polonijnej, a młodzież uczestnicząca w zlocie po raz kolejny stanowi o ciągłości grupy zlotowej.

Celem spotkań młodych Polaków z całego świata są: integracja młodych rodaków, pogłębianie wiedzy o kraju pochodzenia swoich przodków, przygotowanie młodzieży do działania na rzecz ruchu polonijnego, wymiana doświadczeń pomiędzy rówieśnikami z różnych krajów, przełamywanie stereotypów i uprzedzeń, kształtowanie postaw patriotycznych oraz aktywny wypoczynek!

Zlot „Orle Gniazdo” motywuje do nauki języka polskiego, do poszukiwań swoich przodków, integruje osoby z różnych środowisk polonijnych i krajów, sprzyja nawiązywaniu nowych i podtrzymaniu dawnych kontaktów. Ponadto inspiruje młodzież do działania, staje się impulsem, by zacząć udzielać się na rzecz lokalnego społeczeństwa polonijnego oraz poszerza posiadane umiejętności i uczy nowych (warsztaty tematyczne). Zachęca do dzielenia się swoimi osiągnięciami, do prezentacji swoich talentów, a także bywa, że zmienia ludzi (dosłownie i bez przesady).

„ORLE GNIAZDO” W 2023 ROKU

4 listopada 2023 roku rozpoczął się wyczekiwany XII Światowy Zlot Młodzieży Polonijnej „Orle Gniazdo”. W ciągu dnia ze wszystkich stron świata do miejsca zakwaterowania zjeżdżali się jego uczestnicy, m.in. z Armenii, Białorusi, Brazylii, Czech, Francji, Japonii, Kazachstan, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Niemiec, Szwecji, Ukrainy, Węgier i Wielkiej Brytanii.



Młodzi, pełni zapału i energii ludzie. Zamieszkali w miejscu szczególnym, na poznańskim Ostrowie Tumskim, na jedynej pozostałej z licznych niegdyś w Poznaniu wysp na Warcie. Tu na każdym kroku kryje się historia. Z lądem Ostrów Tumski łączą mosty: Bolesława Chrobrego (z lewym brzegiem) i Mieszka I (z prawym brzegiem). Nie bez powodu – nie tak dawno w trakcie wykopalisk odkryto wał obronny z czasów wczesnopiastowskich datowany na czasy Mieszka I.

Program tegorocznego zlotu obejmował m.in. uroczystą inaugurację, warsztaty tematyczne (do wyboru: dziennikarskie, etnograficzne, muzyczne, polonistyczne, taneczne, plastyczne, skutecznej komunikacji, teatralne), wyjazdy krajoznawcze, udział w obchodach narodowego święta niepodległości Polski (11.11.2023), korowód zlotowiczów, prezentacje krajów zamieszkania, prelekcje tematyczne, spotkania dyskusyjne, koncert, zajęcia sportowo-rekreacyjne, ognisko, prezentację finałową grup warsztatowych (12.11.2023).

5 listopada 2023 roku przyszedł czas warsztatów tematycznych prowadzonych pod kierunkiem instruktorów, które odbywały się do 12 listopada 2023 roku przez cały okres zlotu. Zajęcia prowadzone były w ramach następujących grup tematycznych:

- dziennikarskiej – prowadząca Aleksandra Włodarczyk, redaktor Radia Poznań,
- muzycznej – prowadząca Aleksandra Grzelak, absolwentka Akademii Muzycznej w Poznaniu.
- plastycznej – prowadząca Małgorzata Brzozowska-Nowak, artysta plastyk, grafik, absolwentka Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu,
- polonistycznej - prowadząca Patrycja Krasowska, lektor języka polskiego jako obcego, absolwentka Filologii Polskiej UAM w Poznaniu,
- tanecznej – prowadząca Roma Jakubowska, pedagog, choreograf, absolwentka Uniwersytetu SWPS w Warszawie, instruktor tańca,
- teatralnej – prowadzący Grzegorz Chołuj, aktor, pedagog, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu,
- skutecznej komunikacji – prowadząca Agnieszka Kaczmarczyk, Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów KLANZA.

XIII Światowy Zlot Młodzieży Polonijnej „Orle Gniazdo"
został zorganizowany ze środków Instytutu Rozwoju Języka Polskiego
im. św. Maksymiliana Marii Kolbego w ramach zadania publicznego
dotyczącego „Pomocy Polonii i Polakom za Granicą 2023”.

Wydarzenie patronatem honorowym objęli:
Wojewoda Wielkopolski Michał Zieliński, Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, Prezydent Miasta Poznania Jacek Jaśkowiak, Przełożony Generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej ksiądz Krzysztof Olejnik.

Patronatem medialnym objęli:
TVP 3 Poznań, Radio Poznań i Polonijna Agencja Informacyjna.

WIĘCEJ INFORMACJI
WWW.WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/WIADOMOSCI.PHP?ID=8689

ZDJĘCIA AGATA PAWŁOWSKA (PAI)







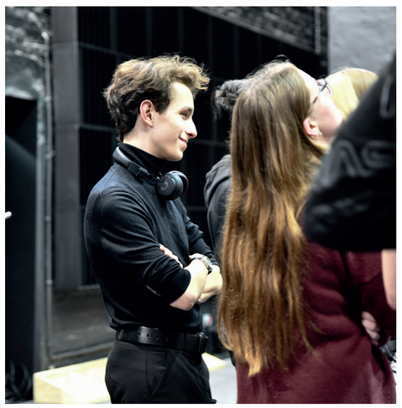







POLONIJNE BIEGI NIEPODLEGŁOŚCI 2023

Bieg Niepodległości zapoczątkowany w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę państwowości w 1918 roku wolny jest od jakiejkolwiek rywalizacji. Gromadzi Polaków we wszystkich zakątkach globu, którym bliskie są ideały wolności, a ojczyzna – często geograficznie odległa – pozostaje umiłowaną skarbnicą kultury, historii i wartości konstytuujących nas jako Polaków właśnie.

Często dyskutujemy nad formami wyrażania swojego patriotyzmu - teraz jest ku temu okazja. Nasze pragnienia są niezmienne – chcemy, aby ta impreza łączyła Polonię i Polaków w świecie.

Z doświadczenia minionych edycji Biegów wiemy, że nic tak nie zaciekawia, jak grupa biegaczy z biało-czerwonymi flagami. To reguła, która sprawdziła się na wszystkich kontynentach. Jej konsekwencją były oczywiście pytania o powód tego przedsięwzięcia. Odpowiedzi stanowiły niepowtarzalną lekcję historii Polski, co samo w sobie stanowi unikalny efekt promocyjny dla naszej ojczyzny.

Piszemy o tym bowiem w Polonijnym Biegu Niepodległości oprócz wspólnego świętowania chodzi również o rozsławienie w świecie naszego kraju. Mamy z czego być dumni – Polacy wnieśli niebagatelny wkład do historii i kultury Europy, obu Ameryk, Australii i Oceanii, Azji a nawet Afryki. Czynili to zawsze w duchu pokoju, w imię nauki, rozwoju sztuki, a często solidarności z uciśnionymi, gdyż sami najlepiej wiedzieli jak to jest być pozbawionym wolnej ojczyzny. 11 listopada jest okazją do przypomnienia również ich dokonań.

1918 2023

WYBRANE RELACJE Z POLONIJNYCH BIEGÓW NIEPODLEGŁOŚCI 2023

KAZACHSTAN

W Kazachstanie odbył się tradycyjny listopadowy Bieg Polonijny poświęcony świętu niepodległości Polski. Tradycyjnie zorganizowało go Stowarzyszenie „Polska Jedność" przy wsparciu Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady RP w Kazachstanie. Wydarzenie sportowe odbyło się już po raz piąty i zgromadziło uczestników z całego kraju. Rok 2023 był rekordowy pod względem liczby uczestników: 250 osób stanęło na linii startu w Astanie, Ałmaty, Szymkiencie, Kokszetau, Kostanaju, Pawłodarze Pietropawłowsku, obwodzie akmolskim, karagandyjskim i północnokazachstańskim. Byli nawet biegacze, którzy obecnie są w Dosze i Montrealu, a także w polskich miastach: Warszawie, Krakowie i Lublinie. Dla najbardziej wytrwałych przygotowano trudniejsze zadanie – dystans 19 km 180 metrów. Wszyscy uczestnicy biegów otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy.









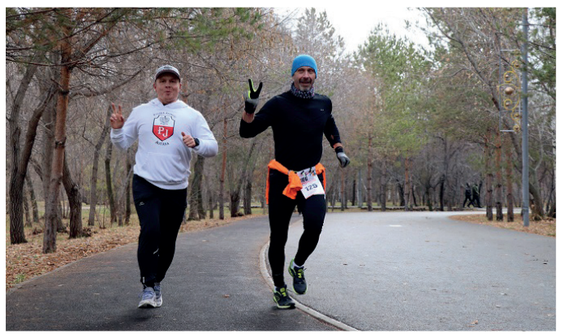





CZECHY

W sobotę 11 listopada Polacy na całym świecie świętowali rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości po zakończeniu I wojny światowej. Nie inaczej było na Zaolziu. Rodacy zrzeszeni w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Sportowym „Beskid Śląski" w RC z tej okazji włączyli się w promowaną od kilku lat przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" akcję Biegów Niepodległości. Turyści jednak formułę biegu zamienili na spacer.

„Zamiast biegu zorganizowaliśmy spacer niepodległości. Chodzi o to, żeby się spotkać i przypomnieć tę tak ważną dla Polaków rocznicę. Wydarzenie organizujemy już od sześciu lat" – wyjaśnia Halina Twardzik, prezes PTTS „Beskid Śląski" w RC. — dodaje. Spacer Niepodległości wyruszył w sobotni poranek spod Zamku w Cieszynie.

Trasa miała dwie, liczące po 1918 metrów części. „Beskidziocy" odwiedzili także Cmentarz Komunalny, gdzie pochylili się nad grobem zasłużonych dla miasta działaczy. Oprócz Cieszyna Spacery Niepodległości organizowane przez PTTS „Beskid Śląski" w RC odbywały się także w innych zaolziańskich miejscowościach. Już 7 listopada Bieg Niepodległości zorganizowano w Wędryni. Spacerowano ku uczczeniu rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości także w Gródku oraz Karwinie.

ROSJA

11 listopada, kontynuując coroczną tradycję, nasza rodzina wzięła udział w Biegu Niepodległości. O 22:30 rozpoczęliśmy bieg. Trasa wiodła przez malownicze nabrzeża rzeki Moskwy. Pogoda sprzyjała i jak zawsze towarzyszyły nam nastrój świąteczny i radość w sercu. Dzisiejszy bieg stanowił dla naszej rodziny świetną okazję do upamiętnienia ważnego wydarzenia w historii Polski – odzyskania niepodległości! Dziękujemy organizatorom za możliwość dołączenia do tej wyjątkowej imprezy sportowej. Jesteśmy daleko... ale tak blisko" – napisali w przesłanej relacji Lubow Ryczkowa-Makiejewa, Wasyli Ryczkow-Makiejew.

KATAR

Społeczność Szkoły Polskiej w Katarze po raz szósty włączyła się do akcji inicjowanej przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska". Oddajmy im głos: „Dziękujemy wszystkich uczniom, rodzicom, nauczycielom i przyjaciołom szkoły za wspólne świętowanie.

Dziękujemy za uczestnictwo w biegu, wręczenie dyplomów i medali naszym uczniom. Szczególne podziękowania kierujemy do ambasadora RP Janusza Janke i Anity Włodarczyk, polskiej mistrzyni olimpijskiej i mistrzyni świata w rzucie młotem.

Wspaniale było dziś usłyszeć Mazurek Dąbrowskiego w Katarze. Ogromne podziękowania dla Ambasady Polskiej w Dosze za objęcie patronatem naszej imprezy i udzielone wsparcie. Jesteśmy wdzięczni partnerowi biegu – federacji Qatar Sports For All Federation, dzięki której mogliśmy przeprowadzić nasz bieg w Lusail Mulitpurpose Hall.

NORWEGIA

11 listopada pełni zapału wolontariusze grupy Love Dance Help z Norwegii wzięli udział w Biegu Niepodległości z dumą trzymając flagę Polski! Ich oddanie i zaangażowanie to hołd dla wydarzeń z 11 listopada, symbolizując ducha niepodległości i jedności narodowej.



















JUBILEUSZ 30-LECIA KLUBU STUDENTÓW POLONIJNYCH W POZNANIU

25 listopada 1993 roku, czwartek. „Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" serdecznie zaprasza studentów polonijnych na spotkanie klubowe, które odbędzie się 25 listopada br. o godzinie 17.00 w sali muzycznej Domu Polonii przy Starym Rynku 51." Tak brzmiało pierwsze zaproszenie przygotowane na maszynie do pisania i rozesłane do wszystkich studentów studiujących na poznańskich uczelniach pochodzących z państw innych niż Polska. Informacja o spotkaniu dotarła do adresatów dzięki uprzejmości dziekanatów, które zgodziły się na udostępnienie ich adresów i nazwisk. Ten sposób komunikacji działał do 1997 roku, do chwili wejścia w życie ustawy o ochronie danych osobowych. Później wieści o kolejnych spotkaniach rozchodziły się pocztą pantoflową, za pośrednictwem wieszanych na tablicach ręcznie tworzonych ogłoszeń, a pod koniec lat 90-tych drogą mailową. Na pierwsze spotkanie przyszło 48 osób.

25 listopada 2023 roku, dokładnie 30 lat później, na jubileuszowym, 1200 spotkaniu Klubu Studentów Polonijnych działającym przy Wielkopolskim Oddziale Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" sala jest prawie pełna. Są wszyscy, którym bliska jest ta sama pasja – wszyscy, których łączy Polska. Tworzą silną grupę składającą się nie tylko z aktualnych studentów, ale też absolwentów i sympatyków, którzy na wspólne świętowanie, spotkanie z przyjaciółmi przyjechali specjalnie z wielu miejsc Polski. Przez Dom Polonii na Starym Rynku 51 przeszło 6 pokoleń studentów, około 1700 osób, z czego 1030 to studenci, a pozostali to osoby towarzyszące. Pochodzili z różnych państw – głównie z krajów Europy Wschodniej i Azji, ale także z Ameryki Południowej czy Australii.

Wielokulturowość to jeden z przymiotników, którym można opisać poznański Dom Polonii. Widać ją na ścianach i regałach zapełnionych pamiątkami przywożonymi z odległych krańców świata. Szczególnym symbolem emocjonalnego przywiązania i poczucia przynależności do wspólnoty członków KSP jest korkowa tablica. Przywieszane są na niej pocztówki przesyłane z krajów, z których pochodzą i do których podróżują studenci. Jest ich już ponad 450 z 50 krajów świata. Akcja „Prześlij pocztówkę do KSP" trwa nieprzerwalnie od 2005 roku, nawet w dniu mojej wizyty w Domu Polonii spotkanie przerywa listonosz, który przyniósł kartkę nadaną w Kosowie. Kolejny członek KSP będąc prawie 2 tysiące kilometrów od Poznania myśli o swojej wspólnotowej rodzinie.

Głównym celem działalności Klubu jest integracja grupy studentów polonijnych poprzez podejmowanie różnych forma aktywnego wypoczynku, kształtowanie i pogłębianie postaw patriotycznych, wiedzy o historii i kulturze Polski, ale także pomoc w rozwiązywaniu problemów socjalno-bytowych. Każde spotkanie Klubu wraz z tematem wiodącym jest zapisane w zeszycie z pomarańczowymi kartkami. Grudzień 1994 roku „wycieczka do Puszczykowa", listopad 1998 roku „zabawa andrzejkowa", styczeń 2010 rok „spotkanie siatkówkowe na sali gimnastycznej". Można by tak wymieniać... tysiąc dwieście spotkań! Spływy kajakowe, wyjścia na kręgle, do teatru, kina, wieczory z grami planszowymi, warsztaty szydełkowania, czy też tradycyjne coroczne wyjazdy w góry i wycieczki krajoznawcze, to tylko niektóre z aktywności podejmowanych przez KSP. Klub włącza się w akcje charytatywne, kultywuje polskie tradycje, współpracuje z Towarzystwem Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej i Towarzystwem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Obszerne relacje, zarówno tekstowe, jak i fotograficzne z działalności Klubu umieszczane są na Facebooku Klub Studentów Polonijnych w Poznaniu (KSP).

Tak jak przy okazji każdego jubileuszu, wspominamy minione wydarzenia, wyciągamy wnioski, ale też zastanawiamy się, co czeka nas w kolejnych latach. O przyszłość Klubu Studentów Polonijnych działającego przy Wielkopolskim Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska" możemy być spokojni. Ten Klub tworzą ludzie otwarci, serdeczni, bardzo zaangażowani i skupieni na coraz to nowych wyzwaniach i celach. Łączy ich niezwykle silna więź, którą widać w każdym spojrzeniu i uśmiechu. Łączy ich też miejsce – Dom Polonii. Po prostu lubią tu przychodzić. Od 30 lat.

TEKST - ZDJĘCIA: AGATA PAWŁOWSKA (PAI)





ŁĄCZY NAS SPORT

POLONIJNE REGATY ŻEGLARSKIE COPERNICUS 2023

Polonijne Regaty Żeglarskie – Copernicus 2023 odbyły się w dniach 1-5 lipca 2023 roku na trasie Gdynia – Frombork. Uczestnicy wyruszyli z Górek Zachodnich koło Gdańska, pokonując etapy drogi morskiej, m.in. przedostając się z Morza Bałtyckiego na Zalew Wiślany przez kanał żeglugowy na Mierzei Wiślanej.

Organizatorem regat był Warmińsko-Mazurski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” przy wsparciu finansowym MSIT, Wojewodzie Warmińsko-Mazurskiemu oraz Wojewódzkiego Funduszowi Ochrony Środowiska w Olsztyny. Pomoc organizacyjną udzieliły: Akademia Marynarki Wojennej, Pomorski Związek Żeglarski, Fundacja SWP Zdrowie, firma Nawigo Services, Dom Polonii w Ostródzie.

Pomimo trudności pogodowych załogi szczęśliwie dotarły do celu, którym były Kąty Rybackie. Kluczowym momentem wydarzenia był wyścig łodzi na trasie Kąty Rybackie – Krynica Morska – Tolkmicko zakończony ceremonią medalową. Nagrodą główną było Bursztynowe Astrolabium. Zawody zorganizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” miały charakter konkursowy, nagradzając załogi z miejsc I-III w poszczególnych kategoriach. Oprócz rywalizacji, regaty stanowiły przestrzeń do integracji polskiego i polonijnego środowiska żeglarskiego. Regaty nie tylko promowały sport, lecz także umożliwiły uczestnikom poznanie walorów turystycznych okolicy, m.in. drogi wodnej z Bałtyku na Zalew Wiślany. Trasa obejmowała nadmorskie miejscowości, takie jak Gdańsk, Kąty Rybackie, Krynica Morska, Frombork czy Tolkmicko. Wydarzenie przybliżyło zawodnikom kulturę, historię, a także postać Mikołaja Kopernika – mieszkańca tych obszarów pół wieku temu i patrona regat.

Klasyfikacja medalowa prezentuje się następująco: 1. miejsce – załoga w składzie: Marzena Oberski, Marian Ordysiński, Wiesław Tymowicz, 2. miejsce – załoga w składzie: Dariusz Rudnik, Arkadiusz Adamkiewicz, Paweł Rode, 3. miejsce - załoga w składzie: Zbigniew Bujko, Ruslan Kostiukov.

Wszystkim zawodnikom serdecznie gratulujemy!









V MIĘDZYNARODOWY POLONIJNY FESTIWAL BIEGOWY

V Międzynarodowy Polonijny Festiwal Biegowy w Ostródzie, który odbył się w dniach 30.09-1.10.2023 roku, to wydarzenie łączące pasjonatów sportu z całego świata, zarówno tych zawodowo zajmujących się sportem, jak i amatorów.

Dwa dni doskonałej zabawy, atrakcyjne trasy biegowe, miła atmosfera, animacje dla dzieci i wiele innych atrakcji. Dziękujemy wszystkim osobom, które były z nami: ponad 245 zawodników z Armenii, RPA, USA, Ukrainy, Polski, Danii, Hiszpanii, Litwy, Kazachstanu. Międzynarodowy Polonijny Festiwal Biegowy w Ostródzie to okazja do spotkania gwiazd polskiego sportu. W tym roku była nią Lidia Chojecka, czołowa biegaczka świata na średnich dystansach (1500 m i 3000 metrów), olimpijka z Sydney (2000), Aten (2004) i Pekinu (2008). Medal wręczony przez tak utytułowaną sportsmenkę to podwójne wyróżnienie.

Jezioro Sajmino, inaczej zwane Kajkowskim, jest jednym z pięciu jezior położonych w Ostródzie, w województwie warmińsko-mazurskim. Całe jezioro otacza ścieżka pieszo-rowerowa, która była w dużej mierze trasą biegu.

Organizatorem biegów było Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przy współudziale: Polonijnego Ośrodka Przygotowań Sportowych SWP, Hotelu Domu Polonii w Ostródzie, Fundacji SWP Zdrowie oraz Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Olsztynie. Wydarzenie było współfinansowane ze środków budżetu państwa w ramach dotacji Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach programu „Sport dla wszystkich".

WIĘCEJ INFORMACJI
WWW.WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/WIADOMOSCI.PHP?ID=8668
WWW.WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/WIADOMOSCI.PHP?ID=8670











XV MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ YOUNG FOOTBALL CUP 2023

W sali maneż Domu Polonii w Pułtusku zainaugurowano XV Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Young Football Cup 2023. W dniach 28-30 lipca 2023 roku młodzież polonijna z m.in. Ukrainy, Hiszpanii, Litwy, Łotwy i Mołdawii oraz z Polski współzawodniczyła o zdobycie tytułu mistrza.

Otwarcia turnieju dokonali wiceprezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Krzysztof Łachmański wraz z zastępcą burmistrza Miasta Pułtusk Mateuszem Miłoszewskim. Wydarzenie uświetnił występ artystyczny klubu sportowego Semiramida. Organizatorami tego corocznego święta piłki nożnej od 15 są: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", Samorząd Gminy Pułtusk, MOSiR Pułtusk. Patronat nad wydarzeniem objął prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz, który ufundował pucha Fair Play. Rozgrywki sfinansowano dzięki środkom Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Celem turnieju Young Football Cup jest propagowanie sportu, wspieranie aktywności fizycznej Polonii i Polaków z zagranicy oraz integracja środowisk polonijnych ze środowiskami Polaków w kraju, a w szczególności integracja dzieci i młodzieży. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" działa w myśl hasła: „Łączy nas sport!"

Do rywalizacji, w dwóch grupach stawiły się drużyny: Grupa A – Daugavpils FS, AP Reissa Ślesin, KS Pogoń Nowe Skalmierzyce, FK Ketera, Champion Kiev; Grupa B – FC Obolon Kiev, Promotor Zabrze, Willia LTU, Młode Orły Nadnarwianki Pułtusk, AP Reissa Konin. Turniej rozegrany został w dniach 28-30 lipca na boiskach piłkarskich MOSiR w Pułtusku, w malowniczej scenerii „Stolicy Polonii Świata".

Niektóre z drużyn to weterani Turnieju, inni wystąpią w nim po raz pierwszy, jednak dotychczasowe sukcesy gwarantują zaciętą rywalizację a co za tym idzie wiele emocji dla kibiców, oczywiście wszystko w duchu fair play.

Najlepszą drużyną okazała się AP Reissa Ślesin. Drugie miejsce zajął zespół Daugavpils FS, a trzecie miejsce przypadło KS Pogoń Nowe Skalmierzyce Prowadzona była także klasyfikacja indywidualna na najlepszego bramkarza turnieju. Został nim Artjoms Kovalovs – Daugavpils FS. Królem strzelców został Oktawian Przybyłek – AP Reissa Ślesin. Tytuł najlepszego zawodnika nadano Marcelowi Fabisiakowi - AP Reissa Ślesin. Wszystkim zawodnikom serdecznie gratulujemy.

WIĘCEJ INFORMACJI
WWW.WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/WIADOMOSCI.PHP?ID=8527
WWW.WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/WIADOMOSCI.PHP?ID=8530



OBÓZ SPORTOWY DLA POLONIJNYCH ADEPTÓW ŻEGLARSTWA

20 sierpnia 2023 roku w Gdyni rozpoczęło się szkolenie polonijnych adeptów żeglarstwa zorganizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", Akademię Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte i Pomorski Związek Żeglarski. To już druga edycja tego ciekawego przedsięwzięcia umożliwiająca zdobycie certyfikatów i patentów żeglarskich dla kilkudziesięciu młodych entuzjastów.

Podczas szkolenia, które odbywa się na jachtach klasy DELPHIA 40 (Admirał DICKMAN), DZ, oraz KLASY 2020, uczestnicy zdobywali wiedzę i umiejętności niezbędne do przystąpienia do egzaminu na patent żeglarza jachtowego. Całe dnie spędzali na jachtach, ucząc się pod okiem doświadczonej kadry marynarzy z Akademii Marynarki Wojennej i Pomorskiego Związku Żeglarskiego.

Program obejmował wspólną naukę podstaw żeglarstwa, przygotowującą do samodzielnych rejsów oraz zajęcia towarzyszące. Żeglarstwo, poza świetnym spędzaniem czasu, kształtuje charakter, uczy pokory i pozwala na przeżycie prawdziwej przygody.

Obóz żeglarski w Gdyni zorganizowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", Akademię Marynarki Wojennej i Pomorski Związek Żeglarski to nie tylko nauka, lecz także niezapomniana przygoda i dobra zabawa. Wspólnie z kadrą marynarzy młodzi adepci mogli nauczyć się zasad bezpieczeństwa na jachcie, poruszania się po pokładzie oraz etykiety żeglarskiej. Szkolenie to ważny krok dla tych, którzy marzą o zdobyciu patentu żeglarza jachtowego, a jednocześnie stanowi otwarcie drzwi do udziału w Światowych Polonijnych Mistrzostwach Żeglarskich.

WIĘCEJ INFORMACJI
WWW.WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/WIADOMOSCI.PHP?ID=8568
WWW.WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/WIADOMOSCI.PHP?ID=8566





















ŁĄCZY NAS MUZYKA

XXII EDYCJA POLONIJNEGO STUDIUM CHOREOGRAFICZNEGO W RZESZOWIE

W Rzeszowie koncertem powitalnym „Artyści Rzeszowscy Rodakom” rozpoczęła się XXII edycja Polonijnego Studium Choreograficznego. Przez cztery lata polonijni artyści tancerze będą brali udział w zajęciach zakończonych egzaminem końcowym oraz obronie pracy dyplomowej i autorskiej kompozycji tanecznej.

Finałem czteroletniej ciężkiej pracy jest otrzymanie dyplom ukończenia Polonijnego Studium Choreograficznego z dziedziny polskiego tańca ludowego, który uprawnia do prowadzenia zajęć tanecznych w zespołach oraz do tworzenia choreografii i programów artystycznych opartych na polskiej kulturze ludowej.

Polonijne Studium Choreograficzne powstało na bazie umowy pomiędzy Rzeszowskim Oddziałem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, a Uniwersytetem Rzeszowskim. Strona organizacyjna Studium pozostaje w gestii Rzeszowskiego Oddziału, zaś proces dydaktyczny przejął Uniwersytet Rzeszowski. Pozwoli to absolwentom otrzymać uniwersyteckie dokumenty kwalifikacyjne ukończenia Studium zgodne z ustawą o szkolnictwie wyższym i europejskimi standardami kształcenia.

Czteroletnie Polonijne Studium Choreograficzne to jedyna na świecie forma kształcenia Polaków mieszkających poza granicami kraju, którzy chcą zdobywać kwalifikacje w dziedzinie tańca i polskiej kultury ludowej. Wykładowcy Studium to wybitni i znani w całym kraju choreografowie kat. „S” z dziedziny polskich tańców ludowych, etnochoreografowie i muzycy kat. „S”, eksperci Polskiej Sekcji CIOFF oraz pracownicy naukowi Uniwersytetu Rzeszowskiego. Poza zajęciami teoretycznymi słuchacze Studium będą mieli okazję do spotkań i wspólnej pracy z zespołami regionalnymi. To dzięki Studium polonijne zespoły folklorystyczne mają coraz wyższy artystyczny poziom.

WIĘCEJ INFORMACJI
WWW.WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/WIADOMOSCI.PHP?ID=8476









VI POLONIJNY FESTIWAL POLSKIEJ PIOSENKI „OPOLE 2023”

Gala finałowa VI Polonijnego Festiwalu Polskiej Piosenki uświetniła kolejną edycję tego cenionego w polonijnym środowisku spotkania muzycznych talentów. Organizatorem Festiwalu jest Halina Nabrdalik, prezes Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Opolu. Nagrodę Grand Prix zdobyła Wioletta Falba z Brukseli.

W uroczystej Gali Finałowej wziął udział sekretarz generalny Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Tomasz Różniak. Projekt sfinansowany został ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023”.

Polonijny Festiwal Polskiej Piosenki organizowany przez Opolski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” od 2017 roku, z przerwą w roku 2020, okazał się strzałem w dziesiątkę, imprezą pożądaną i wciąż oczekiwaną przez polonijną brać artystyczną.

W tym roku przyjechali do Opola nowi wykonawcy w młodym wieku, ale także starsi, po sześćdziesiątym, a nawet siedemdziesiątym roku życia. Wszyscy witani byli z radością i należnym szacunkiem.

Celem nadrzędnym Festiwalu jest integracja wykonawców polonijnych działających w ogromnym rozproszeniu. Polonijna brać, która zjeżdża ochoczo do Opola, nastawiona jest nie na rywalizację, lecz raczej na wymianę doświadczeń i przeżycie festiwalowej przygody w kraju przodków.

Młodzi Polonusi wychowani poza krajem często nie znają piosenek będących kanwą naszego dziedzictwa muzyczno-wokalnego. Bywa, że młodzi polonijni wykonawcy nie znają też kultowych polskich piosenek, w tym bogatego repertuaru pieśni patriotycznych. Opolski festiwal polonijny stwarza mechanizmy sprzyjające ich poznawaniu.

Festiwale Polonijne w Opolu to nie tylko soliści, duety i zespoły. To także liderzy organizacji polonijnych, dziennikarze oraz krewni artystów, którzy zawsze przyjeżdżają, aby wspierać występujące żony, matki i córki. Waleria Ziaziulczyk z Mińska, która przyjechała na Festiwal z matką, mężem i dwójką dzieci, wyśpiewała nagrodę specjalną Radia Opole piosenką „Uwierz Polsko”. Artur Wojtyczka z Bonn, prywatnie wnuk uczestnika trzech powstań śląskich i więźnia obozu Auschwitz Stefana Knapika, zdobył wyróżnienie za piosenkę autorską zatytułowaną „Polska w sercu”.

WIĘCEJ INFORMACJI
WWW.WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/WIADOMOSCI.PHP?ID=8486











XIX ŚWIATOWY FESTIWAL POLONIJNYCH ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH

Rzeszów, serce polskiego folkloru, przywitało przybyłych artystów z całego świata uczestniczących w XIX Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych.

W dniach 12-18 lipca 2023 roku wystąpiło przed rzeszowską publicznością 20 zespołów z Ukrainy, Mołdawii, Brazylii, Litwy, Kanady, Australii, USA, Czech, Litwy i Niemiec.

Festiwal odbywa się w Rzeszowie od 1969 roku, zazwyczaj co trzy lata, w pierwszym wakacyjnym miesiącu. Jest jedną z największych tego typu imprez na świecie i wyróżniającą się wśród innych zarówno liczbą uczestników, jak i formułą artystyczną, która umożliwia wszystkim zespołom wspólne zaprezentowanie się publiczności.

Wielkie święto folkloru powróciło na Podkarpacie, między innymi dzięki samorządowi Województwa Podkarpackiego, który jest współorganizatorem tego wydarzenia. Patronatem Honorowym wydarzenie objął Prezydent RP Andrzej Duda. Projekt został sfinansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023". Polonijna Agencja Informacyjna sprawowała patronat medialny nad Festiwalem.

INAUGURACJA

Uroczystego powitania dokonał Prezydent Miasta Rzeszowa, Konrad Fijołek, który z dumą podkreślił, że miasto po raz dziewiętnasty staje się gospodarzem tego wyjątkowego wydarzenia jednoczącego rodaków z różnych zakątków globu.

Uczestnicy Festiwalu zostali powitani przez organizatorów: prezesa Rzeszowskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", profesora Aleksandra Bobko, dyrektora Festiwalu Mariusza Grudnia oraz Ambasadorem Festiwalu Tadeusza Adama Pilata. Każdy z zespołów został przywitany indywidualnie, a ich reprezentanci otrzymali lokalne pamiątki, będące wytworem rękodzielnictwa regionu. Następnie barwny korowód, z udziałem przedstawicieli Polonii z czterech kontynentów w tradycyjnych strojach ludowych, przeszedł ulicami miasta do Rynku, gdzie miała miejsce oficjalna inauguracja festiwalu. W paradzie wzięło udział 20 grup z 10 krajów, prezentując swoje umiejętności i tradycje.

Na scenie przywitali zespoły i publiczność pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak, marszałek Władysław Ortyl, wojewoda podkarpacki Ewa Leniart, prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek oraz Aleksander Bobko, prezes Rzeszowskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

W swoich przemówieniach przedstawiciele władz podkreślali wagę polskiego dziedzictwa kultywowanego przez Polonię, podziękowali za pielęgnowanie rodzimej kultury poza granicami kraju i życzyli udanego pobytu na Podkarpaciu. Prezydent Konrad Fijołek symbolicznie przekazał klucze do miasta przedstawicielom zespołu Rudomianka z Litwy.



Po oficjalnym powitaniu rozpoczął się koncert powitalny „Rzeszów wita Polonię", który zapoczątkował kilkudniowe występy zespołów w mieście i innych miejscowościach regionu.

Festiwal nie tylko umożliwił artystom prezentację swojego folkloru, lecz także poznanie atrakcji kulturalnych Podkarpacia, czego dowodem były planowane wizyty w muzeach i miejscach historycznych.

Festiwal Folklorystyczny w Rzeszowie, będący jednocześnie łącznikiem między Polonią a Polską, stanowi wyjątkową okazję do celebracji wspólnej kultury i tradycji, niezależnie od geograficznego położenia. Wszyscy uczestnicy wydarzenia, zarówno artyści, jak i publiczność, mają okazję do dzielenia się pięknem swoich korzeni kulturowych.

WYSTĘPY

Do tradycji Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych należą występy przed mieszkańcami Rzeszowa i okolicznych miejscowości.

15 lipca 2023 roku, w sobotę, na scenie obok Ratusza w dwóch koncertach wystąpiły zespoły: Polonez z Kanady, Polanie znad Dniepru z Ukrainy, Ukraina, Wawel, Lajkonik, Polonia – ZPRKA oraz Wici ze Stanów Zjednoczonych, Karolinka z Wielkiej Brytanii, Wielka Brytania, Kukułeczka z Australii, Junak z Brazylii, Olza z Czech.

Entuzjastyczne przyjęcie publiczności wynagrodziło wykonawcom upał, jaki panował w Rzeszowie, a należy wiedzieć, że to nie jedyne, sobotnie występy.

Zespoły odwiedziły również z koncertami Stalową Wolę, Grodzisko Dolne, Markową, Lubaczów, Trzcianę, Urzejowice, Iwonicz Zdrój, Lubienię, Błażową i Trzebowniska..

Niedzielne popołudnie i wieczór rzeszowski rynek wypełniły rzesze miłośników folkloru. Na festiwalowej scenie pojawiły się tym razem zespoły: Polanie z Kanady, Rudomianka z Litwy, Suszanie z Czech, Echo Z Polski, Lajkonik, Polanie oraz Wesoły Lud – PRCUA/ZPRKA ze Stanów Zjednoczonych, Łowicz z Kanady, Polacy Budżaka z Mołdawii, Polonia z Niemiec.

Przed południem zespoły biorące udział w Festiwalu odwiedziły z koncertami Stalową Wolę, Grodzisko Dolne, Markową, Basznie Dolną, Rudnę Wielką, Urzejowice, Iwonicz-Zdrój, Sołonkę, Łąkę i Błażową.

Koncerty na rzeszowskim rynku były transmitowane w mediach społecznościowych dzięki Polonijnej Agencji Informacyjnej.

ZDJĘCIA: AGATA PAWŁOWSKA (PAI)

WIĘCEJ INFORMACJI
WWW.WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/FESTIWAL_RZESZOW/INDEX.PHP

















KONCERT GALOWY

17 lipca 2023 roku odbył się Koncert Galowy „Rzeszów Forever” w Hali Podpromie w Rzeszowie zamykający tegoroczny XIX Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych Rzeszów 2023. Wydarzenie to było połączeniem dwóch innych koncertów, które odbywały się w poprzednich edycjach festiwalu: galowego i „Folklor narodów świata”. Motywem przewodnim koncertu były polskie przysłowia, a w programie znalazły się tańce polskie oraz tańce innych narodów, wśród których żyją nasi Rodacy.

Na galę przybyli liczni goście, w tym Małgorzata Gosiewska, wicemarszałek Sejmu RP, Andrzej Dera, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, poseł Joanna Fabisiak z Komisji Łączności z Polakami za Granicą, parlamentarzyści Maria Kurowska, Andrzej Szlachta i Wiesław Buż oraz inni przedstawiciele świata polityki i kultury. Wśród gości znaleźli się również przedstawiciele Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz duchowni, m.in. biskup senior ze Lwowa Marian Buczek.

Na scenie zaprezentowało się ponad pół tysiąca uczestników z 20 zespołów polonijnych z 10 krajów. Słowa uznania dla Festiwalu padły z wielu stron, a prezydent Andrzej Duda, który objął wydarzenie Honorowym Patronatem, podkreślił w liście odczytanym podczas koncertu, że folklor zawsze był istotnym znakiem tożsamości dla Polonii i Polaków. Małgorzata Gosiewska również podziękowała uczestnikom, nazywając ich najlepszymi ambasadorami Polski na świecie.

Marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl podkreślił, że koncert galowy to nie tylko pożegnanie, lecz sygnał planowania przyszłego Festiwalu. Wyraził radość z faktu, że Podkarpacie i Rzeszów mogły na chwilę stać się stolicą polskiego folkloru.

W dalszej części wydarzenia prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski podkreślił trudności związane z organizacją Festiwalu w trudnych czasach, takich jak pandemia czy konflikty. Mówił o znaczeniu folkloru jako drogi do promocji Polski i podtrzymywania polskiej tradycji na obczyźnie.

Na zakończenie koncertu specjalnego błogosławieństwa wszystkim zgromadzonym udzielił biskup rzeszowski Jan Wątroba.

NAGRODA IM. PROF. ANDRZEJA STELMACHOWSKIEGO DLA DYREKTORA FESTIWALU MARIUSZA GRUDNIA

Z okazji XIX Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych Rzeszów 2023 Rada Krajowa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, w dowód uznania wkładu dla budowania więzi Polonii i Polaków poza granicami z Polską, przyznała jego wieloletniemu dyrektorowi Mariuszowi Grudniowi Nagrodę im. prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

Nagrodę wręczył w trakcie Gali Finałowej prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski. W laudacji powiedział: „*Pan Mariusz Grudzień, jako wieloletni dyrektor Domu Polonii w Rzeszowie, całe swoje życie zawodowe poświęcił budowaniu więzi, pomiędzy Polonią i Polakami z zagranicy a Ojczyzną. Medium, któremu zawierzył, nośnikiem emocji, które z powodzeniem budował i umacniał był folklor. Zakochani w ludowej kulturze rodacy, którzy z gościnnością rzeszowskiej ziemi mieli okazję spotykać się już wielokrotnie, wiedzą, że organizowany przez Pana Mariusza Grudnia i jego zespół Festiwal to kilkudniowe święto tańca i śpiewu wyrastające znacznie ponad liczne folklorystyczne imprezy, jakich wiele przewija się w letnich miesiącach przez polskie estrady*”.



















ZDJĘCIA: AGATA PAWŁOWSKA (PAP)

XVII ŚWIATOWY FESTIWAL CHÓRÓW POLONIJNYCH W KOSZALINIE

W dniach 13-20 sierpnia 2023 roku publiczność zgromadzona w kościele p.w. Narodzenia NMP w Białogardzie podziwiała występy chórów biorących udział w XVII Światowym Festiwalu Chórów Polonijnych w Koszalinie. Artystyczne przedstawienia obejmowały zespoły z Ukrainy, Białorusi, Francji, Armenii i Polski z udziałem ponad stu chórzystów.

Od ponad 50 lat w Koszalinie odbywają się Światowe Festiwale Chórów Polonijnych. Przez te wszystkie lata przyjeżdżała rozśpiewana Polonia z całego świata. W ramach tegorocznych wydarzeń odbyły się uroczystości pod Pomnikiem Więzi Polonii z Macierzą, Koncert Chórów Polonijnych w Białogardzie, Koncert Galowy Festiwalu w Filharmonii Koszalińskiej oraz msze św. w intencji Polonii i Polaków za granicą w kościele pw. Ducha Świętego w Koszalinie. Organizatorem Festiwalu było Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" wraz z Miastem Koszalin i Starostwem Białogardzkim. Wydarzenie zostało sfinansowane ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach „Konkursu Polonia i Polacy z Zagranicą 2023" oraz Miasta Koszalin.

Uroczysta inauguracja XVII Światowego Festiwalu Chórów Polonijnych odbyła się na Placu Polonii w Koszalinie złożeniem kwiatów pod pomnikiem Więzi Polonii z Macierzą. Wystąpiły połączone chóry polonijne z Francji, Ukrainy, Armenii i Białorusi pod dyrekcją dyrektora artystycznego festiwalu prof. Przemysława Pałki i prof. Elżbiety Wtorkowskiej. Odśpiewały wspólnie m.in. Gaude Mater Polonia oraz Rotę. Dyrektor festiwalu Paweł Mielcarek przypomniał w czasie inauguracji, że wydarzenie ma ponad 50-letnią tradycję: „*Dziś przyjeżdżają do nas wnuki i dzieci tysięcy chórzystów, którzy odwiedzali nas przez pół wieku. Oni kultywują nasze tradycje i pieśni w innych krajach*". Po czym dodał: „*Do tegorocznej edycji zgłosiło się około 200 chórzystów, a zaprosić mogliśmy jedynie 100. Liczę jednak, że następnym razem uda nam się zaprosić resztę*".

Dariusz Piotr Bonisławski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", podkreślił trudności organizacyjne Festiwalu, ale również jego ogromny sukces i znaczenie dla uczestników, umożliwiając doskonalenie kunsztu artystycznego i budowanie relacji.

W ramach tradycji festiwalu odbył się wielki koncert galowy, podczas którego chóry prezentowały swój repertuar. Na scenie pojawiły się zespoły: Kraj Rodzinny z Baranowiczów, Piast z Paryża, Verum Cantus z Mińska, Poloniada z Erewania i Polski Amatorski Chór Kameralny im. Juliusza Zarębskiego z Żytomierza. Chóry zachwyciły publiczność białogardzką pieśniami religijnymi i ludowymi.

Festiwal nie był tylko czasem koncertów, lecz także intensywnej pracy artystycznej. Artyści, pod czujnym okiem doświadczonej kadry z akademii muzycznych z całego kraju doskonalili swoje umiejętności i poszerzali repertuar. Podczas koncertu połączonych chórów dyrygowanych przez prof. Pałkę, prof. Wtorkowską i Jakuba Koterbę zaprezentowano utwory m.in. Suplikacje prof. Andrzeja Cwojdzińskiego, który wcześniej wielokrotnie kierował Festiwalem. Tegoroczna w Koszalinie była również hołdem dla zmarłych artystów, w tym Gabrieli Cwojdzińskiej i Zbigniewa Ciechanowskiego, którzy odegrali kluczową rolę w historii tego wydarzenia.







FESTIWAL „KRESOWA DUSZA”

Kresy. Opiewane w literaturze, muzyce, uwieczniane w malarstwie. Dawne wschodnie pogranicze Polski, funkcjonujące w okresie międzywojennym jako część polskiego terytorium państwowego, a obecnie stanowiące fragmenty obszarów państwowych Ukrainy, Białorusi i Litwy. Z własną specyficzną kulturą i obyczajami. Jeżeli zatem lato, to tylko z Kresami, co zapewnił cykl imprez organizowanych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w lipcu i sierpniu 2023 roku w ramach Festiwalu Kresowa Dusza w Domu Polonii w Pułtusku.

NA KRESACH?... CZYLI GDZIE?

Kresy Wschodnie – to dzisiaj bardziej obszar duchowy, tożsamościowy, zdecydowanie historyczny a nie realny. Jednak bez tego pierwiastka polska dusza nie istnieje. Nie można przecież zrozumieć Polaków bez wielkich twórców i mężów stanu, bez myśli, które kształtowały się w tyglu narodów i religii, bez miejsc, które dzisiaj wprawdzie znajdują się na terenie innych państw, ale swoim genius loci potrafiły wpływać na postępowanie kilkunastu pokoleń ludzi.

Kresy Wschodnie, gdy mówimy o lokalizacji geograficznej – pojęcie to oznaczało początkowo południowo-wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej. Na początku XX wieku, a przede wszystkim w okresie II RP termin „Kresy” ponownie zaczęto pisać wielką literą, a jego znaczenie uległo rozszerzeniu na obszary wchodzące w przeszłości w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Galicji Wschodniej. W tym czasie to Lwów i Wilno uznano za główne miasta kresowe, są to więc w odniesieniu do tych miast i okolicznych terytoriów, pojęcia stosunkowo świeże.

Po traktacie ryskim 1921 roku pojawiło się pojęcie „Kresy Utracone” (zwane także „Kresami Zewnętrznymi” lub „Kresami Dalszymi”). Były to ziemie dawnej Rzeczypospolitej, które na mocy traktatu weszły w skład ZSRS. Myślano o takich ośrodkach, jak Mińsk Litewski, Kijów, Bobrujsk, Mohylew nad Dnieprem, Żytomierz, Kamieniec Podolski.

Na ziemiach utraconych, według różnych szacunków pozostało pomiędzy od miliona dwustu tysięcy do dwóch milionów Polaków. Wielu z nich straciło życie w wyniku „operacji antypolskiej NKWD” lat 1937-1938. Odpowiednio, „Kresami Wewnętrznymi” lub po prostu „Kresami” stały się ziemie położne między wschodnią granicą II Rzeczypospolitej i linią rzeki Bug.

PAMIĘTAJĄC O „KRESOWEJ DUSZY”

Program Festiwalu „Kresowa Dusza” w Domu Polonii w Pułtusku, który odbywał się w lipcu i sierpniu 2023 roku, obejmował wernisaż wystawy malarstwa Grodzieńskie inspiracje Andrzeja Filipowicza z Białorusi, koncert Kapeli Lipka z Czech, koncert Kapeli Warszawskiej Staśka Wielanka, wernisaż wystawy malarstwa Anioły w obrazach Giennadija Pitsko z Białorusi, koncert Kapeli Wileńskiej z Litwy, wernisaż wystawy malarstwa Wileńskie Inspiracje Roberta Bluja z Litwy, koncert fortepianowy Dla Ciebie Polsko Marianny Humetskiej z towarzyszeniem sopranistki Yaryny Rak, koncert Kapeli Świętojańskiej z Niemenczyna.

KRESOWA DUSZA

PROGRAM WSZYSTKICH WYDARZEŃ ZNAJDUJE SIĘ NA STRONIE INTERNETOWEJ FESTIWALU:
WWW.WSPOLNOTAPOLSKA.ORG.PL/KRESOWADUSZA/



















POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ – WĘGRY

PRZYJAŹŃ POLSKO-WĘGIERSKA NA PRZEŁOMIE WIEKÓW

ANNA APANOWICZ

Polak, Węgier, dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki – jest to przysłowie znane nam wszystkim, nie każdy jednak zdaje sobie sprawę, że powiedzenie to używane jest również przez Węgrów. Skąd się wzięła ta wpadająca w ucho fraza świadcząca niewątpliwie o wielkiej sympatii i głębokiej przyjaźni? Aby znaleźć na to odpowiedź, prześledźmy po krótce karty historii, w której losy naszych dwóch narodów wzajemnie się przeplatały.

Początek naszej wspólnej historii zaczyna się we wczesnym średniowieczu podczas panowania pierwszego koronowanego władcy węgierskiego św. Stefana, kiedy to Węgry stały się naszym bezpośrednim sąsiadem, który podobnie jak Polska, posiadał wtedy zaognione z stosunki z Czechami i Cesarstwem Niemieckim. Do pierwszego formalnego sojuszu doszło w 1108 roku, kiedy Bolesław Krzywousty zobligował się wesprzeć wojska węgierskie przeciwko atakom na ich ziemie koalicji czesko-niemieckiej. Dzięki wsparciu Polski Węgry zwycięsko wyszyły z kampanii, uchroniły swoją niezależność i obroniły integralność swojego terytorium.

ŚREDNIOWIECZNY SOJUSZ

Zapoczątkowany przez Krzywoustego sojusz trwał i się rozwijał. Historycy zgodni są, że to dzięki wsparciu Węgier udało się wyjść Polsce z rozbicia dzielnicowego i ponownie scalić się w jeden organizm. Ogromną pomoc również okazali wspierając nas w walce, najpierw przeciwko Tatarom, a potem Krzyżakom. Poza sojuszami wojennymi i wsparciem wojskowym łączyły nas również unie personalne. W 1370 roku królem Polski został dotychczasowy władca Węgier Ludwik I, w węgierskiej historiografii nazwanym „Wielkim”. Po jego śmieci władzę w Polsce przejęła młodsza córka Jadwiga, która została koronowana przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzantę na króla Polski. W 1440 roku ponownie połączyła nas osoba jednego władcy, kiedy na tronie polsko-węgierskim zasiadał Władysław III Warneńczyk, syn Władysława Jagiełły. Został on wybrany przez sejm węgierski na króla Węgier. Koronacja miała miejsce 17 lipca 1440 roku w katedrze w Białogardzie Królewskim.

Współpraca polsko-węgierska trwała przez cały okres Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Po klęsce armii węgierskiej przeciwko wojskom tureckim w 1526 r. wybuchła na Węgrzech wojna domowa i nastąpiło rozbicie kraju na trzy niezależne podmioty. Polska stała się wtedy miejscem emigracji wielu Węgrów, a Kraków stał się dla nich ośrodkiem kultury emigracyjnej. To właśnie dzięki emigracji Węgrów do Polski zawitała u nas włoska i francuska kultura. W Rzeczpospolitej schronił się sam król Węgier Jan Zápolya, którego żoną została córka Zygmunta Starego Izabela. Syn ich został potem władcą będącego lennem tureckim Siedmiogrodu.

JÓZEF SIMMLER, PRZYSIĘGA KRÓLOWEJ JADWIGI, 1867. WIKIMEDIA COMMONS, LICENCJA PUBLIC DOMAIN
1. JAN MATEJKO, STEFAN BATORY POD PSKOWEM, 1872. WIKIMEDIA COMMONS, LICENCJA PUBLIC DOMAIN
2. JÓZEF BEM. LITOGRAFIA WG JÓZEFA SZYMONA KUROWSKIEGO
3. ŻOŁNIERZE POLSCY I WĘGIERSCY POZUJĄ DO GRUPOWEGO ZDJĘCIA. POLACY SĄ PRAWDOPODOBNIE JEŃCAMI WOJENNYMI W OBOZIE NA WĘGRZECH

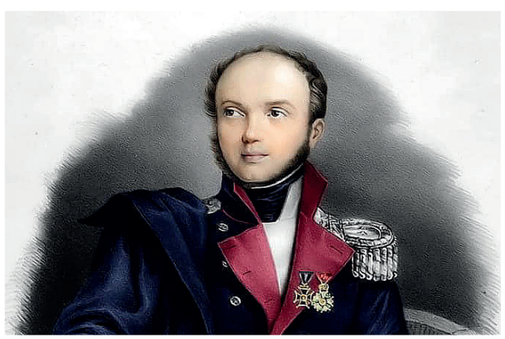



UNIA PERSONALNA

Kolejny raz nasza wspólna historia napisana została przez Stefana Batorego władcę Siedmiogrodu, wybranego przez wolną elekcję na króla Polski. W taki sposób Węgry i Polska znowu połączyły się unią personalną. Okres ten przyniósł zbliżenie polsko-węgierskie. Dwór Batorego stanowili głównie Węgrzy. Również w wojsku koronnym znalazło się dużo Węgrów. Najważniejszym i najbardziej dostrzegalnym wpływem węgierskim w Polsce była reformy nadwiślańskiej kawalerii na wzór węgierski. Nastąpił rozwój stosunków gospodarczych i handlowych, a drogi handlowe między Gdańskiem a Węgrami tętniły życiem. Po śmierci Batorego nigdy już nie byliśmy związani z Węgrami uniami personalnymi, ale stosunki, które wytworzyły się na przestrzeni wieków, przejawiały się we wzajemnej sympatii.

JÓZEF BEM – WSPÓLNY BOHATER NARODOWY

Szczególne ożywienie kontaktów między naszymi krajami przypadło na XIX. Polska i Węgry dzieliły wspólny los. Oba narody były uzależnione od innych mocarstw i dążyły do odzyskania niepodległości. We wrześniu 1848 roku wybuchło węgierskie powstanie narodowe, którego celem był protest przeciwko działaniom Habsburgów dążących do likwidacji węgierskich ruchów autonomicznych. Polacy jednoznacznie opowiedzieli się po węgierskiej stronie.

Do węgierskich oddziałów z chęcią wstępowali młodzi, licząc na to, że pomoc Węgrom przyniesie również niepodległość Polsce. Szczególnie w walce wyróżnił się Józef Bem. Otrzymał on od rządu węgierskiego dowództwo nad siłami w Siedmiogrodzie i Banacie. Okazał się świetnym dowódcą oraz taktykiem. Udało mu się wyzwolić cały Siedmiogród.

Dzięki licznym zwycięstwom i popularności wśród żołnierzy Bem 7 sierpnia 1849 roku został mianowany przez przywódcę powstania Lajosa Kossutha naczelnym wodzem armii węgierskiej. Wkrótce jednak rewolucja upadła i Bem wraz z oddziałami udał się do Turcji.

Józef Bem stał się naszym wspólnym bohaterem narodowym. Jego nazwisko do dnia dzisiejszego jest znane i pamiętane w Polsce oraz na Węgrzech.

Wsparcie, jakiego udzieli Polacy Węgrom w latach powstania 1848–1849 na długo zostało w pamięci. W momencie wybuchu w Królestwie Polskim Powstania Styczniowego, Węgrzy odwdzięczyli nam się za wcześniejszą pomoc i wsparli nas swoimi oddziałami, bronią i lekarstwami. W 1867 roku doszło do powstania Monarchii Austro-Węgierskiej. Nie przeszkodziło to jednak umacnianiu naszej wzajemnej przyjaźń, która tym razem przesunęła się w kierunku kontaktów między zwykłymi mieszkańcami Galicji a Węgrami żyjącym w jednym państwie.

WSPARCIE W XX WIEKU

1918 roku po 123 latach zaborów Polska odzyskała niepodległość. Stanęła jednak przed poważnym zagrożeniem, jakim byli bolszewicy. Węgry były jedynym państwem obok Francji, który zaoferował realne wsparcie w wojnie z 1920 roku. Węgry chciały na pomoc Polsce wysłać 30 tys. kawalerzystów. Niestety brak zgody Czechosłowacji i Rumunii na przejazd oddziałów węgierskich przez ich terytoria uniemożliwił realizację zobowiązania.





Ostatecznie Rumunia zgodziła się na transport broni. W taki sposób do Polski dotarło ok. 58 milionów. naboi, 80 pieców polowych oraz 440 kuchni polowych. Prawdziwym jednak sprawdzianem w naszych wzajemnych relacjach była II wojna światowa. Węgry przystąpiły do wojny jako sojusznik III Rzeszy. Jeszcze przed atakiem Niemiec na Polskę władze węgierskie jasno się wyraziły, że Węgry nie będą brać udziału w żadnej akcji zbrojnej skierowanej przeciwko nam. Hitler początkowo planował atak na Rzeczpospolitą właśnie z terenu Węgier. Opór był jednak duży. Premier Węgier Pál Teleki stanowczo przeciwstawił się Hitlerowi. Nakazał również zaminowanie tuneli na trasach linii kolejowych, które mógłby posłużyć Rzeszy do transportu oddziałów wojskowych.

Po ataku Niemiec na Polskę Węgry stały się miejscem emigracji dla Polaków. Schronienie znalazło tam ponad 100 tys. uchodźców. Do 1940 roku funkcjonowało nawet w Budapeszcie polskie poselstwo. Udało się również dzięki współpracy i potajemnej zgodzie władz węgierskich ewakuację do Francji około 35 tys. żołnierzy Wojska Polskiego.

Równie piękną kartą w naszej wspólnej historii była postawa węgierska wobec Powstania Warszawskiego. Oddziały węgierskie dostały oficjalny rozkaz zakazujący walki po stronie polskiej, ponieważ istniało bardzo duże prawdopodobieństwo, że zmienią stronę. Mimo rozkazu Węgrzy pomagali powstańcom, dając im bron i żywność. Nastąpiły również tajne pertraktacje pomiędzy AK a dowództwem węgierskim, które oferowało przejście 20 tys. wojsk węgierskich na stronę polską. O rokowaniach dowiedzieli się jednak Niemcy i natychmiast wycofały dywizje węgierskie z Warszawy.

Za postawę Węgier w czasie II wojny światowej odwdzięczyliśmy się w 1956 roku, kiedy na Węgrzech wybuchło powstanie węgierskie. Polacy masowo je poparli. Ze względu na panującą sytuację nasze możliwości pomocy były jednak ograniczone. W całym kraju Polacy zaczęli oddawać krew przeznaczoną dla walczących. Zgłosiło się aż 11196 honorowych krwiodawców.

Powstawały również komitety pomocowe. Polski Czerwony Krzyż wysłał 15 samolotów z około 44 tonami medykamentów. Dodatkowo, leki i inne niezbędne rzeczy były wysyłane jeszcze drogą lądową i kolejową. Pomoc, jaką udzieliła wtedy Polska, szacuje się na wartość około 2 milionów ówczesnych dolarów amerykańskich i było to znacznie więcej od pomocy, jaką Węgry otrzymały od innych krajów.

Po 1989 roku Polska i Węgry rozpoczęły nowe karty w swoich historiach. Jako kraje demokratyczne i niepodległe nadal współpracujemy. Razem tworzymy i działamy w ramach Grupy Wyszehradzkiej, jesteśmy członkami NATO i Unii Europejskiej. 12 marca 2007 roku węgierski parlament uznał dzień 23 marca Dniem Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Za było 324 posłów, nikt się nie wstrzymał, nikt też nie był przeciw. Cztery dni później tę samą uchwałę przez aklamację przyjął polski Sejm.

Nie zawsze wspólna historia Polski i Węgier była idealna. Zdarzały się przypadki konfliktów czy różnicy w poglądach. Były to jednak sytuacje sporadyczne. Nigdy z żadnym innym krajem Polska nie miała tak pięknej historii opierającej się na wzajemnym szacunku i wsparciu.

MAPA POLSKI ZA PANOWANIA LUDWIKA WĘGIERSKIEGO (1370-1382)

HISTORIA POLSKIEJ EMIGRACJI NA WĘGRZECH

ZDZISŁAWA MONIKA MOLNÁRNÉ SAGUN

Historia polskiej emigracji i obecność Polaków na Węgrzech miała swoje początki już w czasach związków dynastycznych Piastów i Árpadów, a następnie Jagiellonów i Andegawenów. Podobnie można mówić w tych czasach o obecności w Polsce Węgrów. Polskie i węgierskie berło bywało w jednej ręce, jak w przypadku Ludwika Andegaweńskiego, zwanego Ludwikiem Węgierskim, czy Władysława Jagiellończyka, zwanego Warneńczykiem.

Należy wspomnieć o wspólnych świętych polsko-węgierskich, jak: św. Kinga – córka Béli IV, a żona Bolesława Wstydliwego, czy św. Jadwiga – królowa Polski, córka Ludwiga Węgierskiego, żona Władysława Jagiełły, które położyły duże zasługi dla rozwoju kultury obu narodów. Późniejsza historia dostarcza nam wielu przykładów.

RUCHY MIGRACYJNE I POWSTANIA NARODOWOŚCIOWE

Kontaktom i ruchom migracyjnym służyło wspólne pogranicze, które oddzielały jedynie Karpaty, a do zasiedlania środkowo-wschodniego pogranicza (dzisiejszej Słowacji) zachęcały korzystne warunki proponowane przez stronę węgierską, która oferowała osadnikom różne przywileje.

W XV wieku Zygmunt Luksemburski oddał Władysławowi Jagielle trzynaście miast na Spiszu wśród których były posiadłości węgierskie. Dzięki temu przez całe stulecia była to otwarta brama dla polskiej emigracji na południe, na węgierską stronę, gdzie były łagodniejsze warunki czynszowe i robocizna. Na ziemie węgierskie przybyli chłopi między innymi z: Podhala, Żywieckiego, Jordanowa, Cieszyńskiego, Andrychowa.

Na początku XVIII stulecia, kiedy wybuchło powstanie Franciszka Rakoczego, w jego siłach zbrojnych znalazły się również oddziały polskie. Każdy ruch powstańczy Polaków, każdy zryw w walce o niepodległość pociągał za sobą wychodźstwo na Węgry i można powiedzieć, że na Węgrzech powstało swoiste zaplecze dla kolejnych polskich powstań narodowych, gdzie Polacy spotykali się zawsze z gościnnością i oparciem. Tak trafiła tam emigracja powstańcza po roku 1794, 1830 czy 1863. Dużą jej część stanowiła szlachta polska, a część z nich zostało przyjętych w poczet szlachty węgierskiej, jak: Tarnovszky, Ostroviczky.

Dużą liczbę Polaków na Węgry przywiodło węgierskie powstanie narodowe w latach 1848-1849 zwane „Wiosną Ludów". Legion polski, który uformował się pod dowództwem gen. Józefa Wysockiego skupił wielu znanych żołnierzy, którzy na stałe weszli do historii Węgier, najbardziej znanym był – gen. Józef Bem nazywany przez nich Ojczulkiem. Wielu Polaków, po rozwiązaniu legionu, pozostało na Węgrzech zakładając rodziny.

OSADNICTWO POLSKIE I GRUPY ETNICZNE

Na przełomie XVII i XVIII wieku osadnictwo polskie zaczęło rozprzestrzeniać się na południe Węgier. Po wiktorii wiedeńskiej rozpoczął się proces przenikania polskiej kultury w środowiska węgierskie. Po wojnach tureckich wsie były spalone, ludność wywieziona lub wymordowana. Jedynym ratunkiem była kolonizacja odzyskanych obszarów. Także Polacy żyjący na pograniczu, czyli na ziemi orawskiej, spiskiej, liptowskiej przenosili się całymi grupami, zachowując długo swój etniczny charakter. Powstawały osady robotników leśnych, górników i hutników.

Mniej więcej w tym czasie, w roku 1717, w ramach akcji osadniczej powstała polska osada Derenk, założona na terenach spustoszonych podczas najazdów tatarskich, wojen i epidemii, w pobliżu ruin zamku Szádvár, oryginalnie wieś nazywała się Deryn – od nazwy licznie rosnących tam krzewów derenia.



SPOTKANIE NA PRZEŁĘCZY UŻOCKIEJ. TĘDY, PO ZAJĘCIU ZAKARPACIA PRZEZ WĘGRY W MARCU 1939 ROKU, BIEGŁA POLSKO-WĘGIERSKA GRANICA. MAGYAR KORRIDOR: VARSÓ 1944 / FACEBOOK

GRUPA OFICERÓW WOJSKA POLSKIEGO INTERNOWANYCH PO WOJNIE OBRONNEJ 1939 R. W OBOZIE W UJEDOMISK-PUSZTA (WĘGRY), LUTY 1940 R. ŹRÓDŁO: IPN

GRUPA DZIECI POLSKICH I DOROSŁYCH (NAUCZYCIELI?) W SZKOLE POWSZECHNEJ DLA UCHODŹCÓW W KADARKUT (WĘGRY) - ZDJĘCIE PAMIĄTKOWE OBOK CHOINKI, 20 GRUDNIA 1940 R. ŹRÓDŁO: IPN



Sprowadzono tam Polaków z pogranicza Podhala i Spiszu, to oni spolszczyli nazwę wsi. Mieszkańcy Derenku pracowali na roli, zajmowali się wypalaniem węgla, a żyjąc w izolacji i z dala od innych miejscowości zachowali język, tradycje polskie, wybudowali szkołę, kościół, mieli swój cmentarz. Rozmawiali gwarą derenczańską, która wywodzi się ze starej gwary góralskiej z naleciałościami słowackimi i węgierskimi. Utrzymanie świadomości polskiej, nie tyle narodowej, co językowej spowodowane było tym, że często Węgrzy zaliczali Derenczan do narodowości słowackiej – w ich świadomości Słowak i Słowianin był tym samym. Badania etnograficzne jednak wykazały, że Derenczanie w większości pochodzili z okolic Białki i Bukowiny Tatrzańskiej, jako górale wytrwale pracowali i żyli na leśnych, górzystych i nieurodzajnych terenach. Poza tym mieszkańcy mieli również świadomość polskiego pochodzenia.

W okresie międzywojennym, właściciel tych ziem hrabia Andrássy sprzedał państwu położone wokół wsi lasy, gdzie władze urządziły tam zwierzyniec i tereny łowieckie, dlatego istnienie w tym sąsiedztwie wsi nie było możliwe. W latach 1941-1943 przesiedlono mieszkańców Derenku na inne obszary: Istvánmajor, Ládbesenyő, Sajószentpéter, Mezőnyárád, Andrástanya, Emőd, Szendrő, Mártonyi i inne. Ekonomicznie mieszkańcy Derenku skorzystali na przesiedleniu. Dostali więcej ziemi, bardziej urodzajnej i warunki życiowe o wiele lepsze, nastało jednak rozbicie dotychczasowej wspólnoty. Nastąpiła powolna asymilacja i wyludnianie wsi, opuszczanych przez ludzi młodych, odchodzących do pracy w miastach. Tylko na cmentarzach pozostały nazwiska dominujące wśród Derenczan: Bubenko, Rémias, Mihalik. Dopiero z chwilą uznania Polaków na Węgrzech za mniejszość narodową w 1993 roku, ożyła historia Derenku i młodzi zaczęli identyfikować się z polskością, działać w samorządzie i polskich stowarzyszeniach kulturalnych. Niestety zaginęła wśród nich znajomość języka polskiego.

GRUPY ROBOTNIKÓW W POSZUKIWANIU PRACY

Kolejna fala imigrantów z Polski pojawiła się na ziemi węgierskiej w II połowie XIX wieku. Węgry przeżywały wówczas duży rozwój gospodarczy i stały się rynkiem pracy dla mieszkańców biednej oraz przeludnionej Galicji. Polacy trafili do kopalni, cegielni, młynów i kamieniołomów. Powstały wówczas duże skupiska polskie: górników w Dorog, Tatabánya, Tata, Salgótarján oraz robotników polskich w dzielnicy Kőbánya. Oprócz robotników przybyli również na Węgry przedstawiciele polskiej inteligencji, którzy odegrali istotny wkład w rozwój cywilizacyjny Węgier. Na przykład: Szilárd Zieliński – dokonał regulacji Dunaju w okolicy Budapesztu, Jan Krzemiński – założył zakłady elektrotechniczne, pierwsza fabryka zapałek należała do Józefa Zarzyckiego. Duży napływ Polaków na Węgry spowodowały działania wojskowe podczas I wojny światowej. Przybyło wtedy około 40 tysięcy osób. Część z nich została powołana do wojska, inni do Legionów Polskich, a po wojnie wielu reemigrowało do niepodległej Polski.

Na szczególną uwagę zasługuje polska kolonia w dzielnicy Kőbánya w Budapeszcie, chociaż osiedlający się tam Polacy byli zazwyczaj ludźmi bez wykształcenia i przygotowania zawodowego, dlatego gdy w latach 30. XX wieku nastał kryzys gospodarczy na Węgrzech, ich położenie materialne znacznie pogorszyło się. Młode pokolenie w naturalny sposób madziaryzowało się, jednak ten proces nie spowodował w kolonii polskiej na Kőbánya zatraty przynależności narodowej. Powstawały organizacje społeczne, które kultywowały polski język i obyczaje, a od 1913 roku powołano Stowarzyszenie Budowy Kościoła Polskiego pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych. Idea budowy kościoła, którą rozpoczął polski kapłan Wincenty Danek, następnie sprowadzenie polskich sióstr zakonnych, było odpowiedzią na to, jak wielkie znaczenie dla Polaków na emigracji ma zachowanie religijności, sprawowanie polskojęzycznej posługi duszpasterskiej, a wieloletnia akcja zbierania funduszy sprzyjała integracji środowiska polskiego na Węgrzech i potwierdzała polsko-węgierską przyjaźń. Konsekracja polskiej świątyni odbyła się w dziesięciolecie Cudu nad Wisłą 17 sierpnia 1930 roku. Dokonał jej Prymas Polski, kardynał August Hlond. W Schronisku Polskim, które obecnie nosi nazwę „Dom Polski", prowadzona była m.in. szkółka polska, stowarzyszenia religijne, harcerstwo, chór i organizacje społeczne. Można powiedzieć, że w tych latach miejsce to było centrum życia kulturalno-religijnego Polaków, które broniło ich przed utratą poczucie tożsamości narodowej i asymilacją. W okresie II wojny światowej kościół i Dom Polski często udzielały schronienia i pomocy polskiej konspiracji i uchodźcom.

POLSKIE UCHODŹCTWO NA WĘGRY

Ważną kartę w historii polskości na Węgrzech stanowią lata II wojny światowej, kiedy państwo węgierskie przyjęło dużą liczbę polskich uchodźców wojskowych i cywilnych opuszczających Polskę po zaatakowaniu kraju przez Niemcy i Rosję. Ze względu na dalszą emigrację przyjmuje się, że liczba ta wynosiła około 100-140 tysięcy ludzi, jednak szybko zmniejszyła się ze względu na dalszą emigrację Polaków do innych krajów. W dziejach historii polsko-węgierskiej był to okres największej aktywności politycznej, wojskowej i cywilnej. Duża pomoc węgierskiego rządu i dużej części społeczeństwa pozwoliła zorganizować życie uchodźców we wszystkich najważniejszych dziedzinach: pomocy socjalnej, opieki zdrowotnej, pracy, oświaty, kultury w ponad 140 miejscowościach Węgier. Akcja pomocy Polakom odbywała się w tajemnicy przed Niemcami, którzy jednak w 1944 roku zajęli Węgry, aresztowali i zabijali Polaków, a także współpracujących z nimi Węgrów.

W czasie II wojny światowej węgierska Polonia została zaktywizowana, a kontakt starej emigracji z uchodźcami pozwolił umocnić jej świadomość narodową. Po wojnie duża część uchodźców wróciła do kraju. Na początku lat 50. XX wieku Polacy stanowili około 0,2 % ludności Węgier.

POTOMKOWIE POLSCY NA WĘGRZECH

Obecnie w węgierskim środowisku polonijnym istnieje duża grupa osób urodzonych i wychowanych w Polsce. Tworzą je przede wszystkim kobiety, które w latach 70. i 80. XX wieku przenosiły się na stałe do kraju swoich wybranków, a ich dzieci to kolejne pokolenie polonijne dorastające już na Węgrzech. Zgodnie z postanowieniami ustawy uchwalonej przez Parlament węgierski w 1993 roku dotyczących mniejszości narodowych i etnicznych, Polonia węgierska licząca około 10 tysięcy osób uznana została za mniejszość narodową.

Polacy mogą powoływać lokalne i krajowe samorządy narodowościowe, mają swojego rzecznika w Parlamencie, mogą tworzyć instytucje kulturalne, historyczne i oświatowe, co w znacznym stopniu sprzyja integracji środowiska polskiego na Węgrzech.

NOWA EMIGRACJA

Na początku XVIII stulecia, kiedy wybuchło powstanie Franciszka Rakoczego, w jego siłach zbrojnych znalazły się również oddziały polskie. Każdy ruch powstańczy Polaków, każdy zryw w walce o niepodległość pociągał za sobą wychodźstwo na Węgry i można powiedzieć, że na Węgrzech powstało swoiste zaplecze dla kolejnych polskich powstań narodowych, gdzie Polacy spotykali się zawsze z gościnnością i oparciem.

Rozwój europejskiej cywilizacji sprawił jednocześnie, że na Węgry przenoszą swoje interesy i siedziby polskie firmy działające w różnych krajach Europy. To swoista forma emigracji, ponieważ z firmami przyjeżdżają na Węgry Polacy wraz z rodzinami. Jeszcze nikt nie zna ich liczby, przyjeżdżają na okres tymczasowy, ale część z nich zostaje i wchodzą oni czasami z struktury czy organizacje życia polonijnego.

Polska emigracja na Węgrzech, jak historia opisuje, zawsze miała sprzyjające warunki do rozwoju, integracji i chociaż Polacy z różnych powodów, w różnych okolicznościach historycznych przybywali do kraju bratanków, zawsze czekała na nich pomoc i zrozumienie.

SAMORZĄDY MNIEJSZOŚCI NARODOWEJ POLSKIEJ NA WĘGRZECH
(OFICJALNIE ZAREJESTROWANE, DANE 1.01.2010). FOT. BOGOMOLOV.PL, WIKIMEDIA COMMONS, LICENCJA CC



KONCERT POLSKICH KOLĘD
W BAZYLICE ŚW. STEFANA W BUDAPESZCIE
UROCZYSTOŚĆ PRZY POMNIKU
MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W BUDAPESZCIE
„POLONIA SEMPER FIDELIS" BUDAPESZT 2023
ŹRÓDŁO: GŁOS POLONII. FOTO. B.PÁL









POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ – IRLANDIA



HISTORIA POLSKIEJ EMIGRACJI DO IRLANDII

HONORATA PUŚLEDNIK

Zarówno dla Irlandczyków, jak i Polaków emigracja w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia czy też lepszego miejsca do życia nie jest niczym nowym. Gdy prześledzimy historię obu społeczeństw, widać olbrzymie podobieństwa. Oba narody przechodziły tragiczne chwile, oba narody zostały zostały zmuszone siłą do poddania się okupantowi, oba narody walczyły o swoją niepodległość z ogromną pasją i poświęceniem. Hart ducha i siła walki zostały zauważone nie tylko przez miejscową ludność.

Jeden z największych pisarzy zachodniego świata, który świetnie rozumiał realia totalitarnego ustroju – George Orwell napisał w Jak mi się podoba. Eseje, felietony, listy: *„Narody o rozwiniętej kulturze nie lubią, gdy rządzą nimi obcy, zaś fakt ów znajduje wyraźne odbicie w dziejach takich krajów jak Irlandia czy Polska”*. Już wtedy, choć nigdy nie znalazł się w naszej części Europy, zdawał się rozumieć siłę obu narodów – walecznych, silnych, walczących z niezwykłą siłą i pasją z okupantem, poddanym próbie wtłoczenia obcej ideologii.

Niestety oprócz woli walki i przeciwstawienia się okupantowi oba kraje łączyło o wiele więcej – częstokroć brak stabilnego, bezpiecznego miejsca do życia, zarówno podczas okupacji, jak i tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej i wdrażania nowego systemu komunistycznego. Niejednokrotnie zarówno Polacy, jak i Irlandczycy zmuszani byli do szukania bezpiecznego schronienia w innych krajach poszukując pomocy wśród zagranicznych sojuszników. W latach trzydziestych XX wieku wielu mieszkańców Szmaragdowej Wyspy musiało opuścić swoje miejsce zamieszkania i wyjechać do Stanów Zjednoczonych z powodu bardzo złej sytuacji materialnej oraz braku perspektyw na lepsze jutro.

NIEZBYT LICZNE POCZĄTKI DO BIEDNEGO KRAJU

Polacy w wyniku okupowania ziem poprzez trzech zaborców przez ponad sto dwadzieścia lat również wielokrotnie szukali schronienia oraz lepszego, bezpieczniejszego życia poza granicami państwa polskiego, czego przykładem może być chociażby Wielka Emigracja w XIX wieku oraz wyjazd wielu wybitnych twórców, ludzi nauki i kultury, polityków, dowódców wojskowych z terenów Polski. Jednakże w owym czasie Irlandia rzadko znajdowała się na liście osób imigrujących z Kraju nad Wisłą, co miało się diametralnie zmienić na początku dwudziestego pierwszego wieku.

Śledząc historię polskiej emigracji w Republice Irlandii napotykamy na niemałe problemy, ponieważ emigracja Polaków do Irlandii przed pierwszą wojną światową nie jest dobrze udokumentowana, nie została również obszernie opisana. Może wynikać to z faktu, że Zielona Wyspa od czasów tzw. „wielkiego głodu” (Great Famine 1845–1849) była krajem masowej emigracji. Nie było tam nigdy napływu ludności, co też wcale nie dziwi w ówczesnej sytuacji, kiedy cały naród został zdziesiątkowany przez klęskę głodu.

1. PAWEŁ EDMUND STRZELECKI, OKOŁO 1845, WIKIMEDIA COMMONS
2. III ZJAZD FILOZOFÓW W KRAKOWIE. GRUPA UCZESTNIKÓW ZJAZDU. PROF. JAN ŁUKASIEWICZ - PIĄTY OD LEWEJ. WIKIMEDIA COMMONS
3. ERNEST BRYLL, FOT. MARIUSZ KUBIK, 2018, WIKIMEDIA COMMONS





W Niemczech, USA czy Wielkiej Brytanii począwszy od XX wieku można było zaobserwować zachodzące zjawisko Polonii wzrastającej pokoleniowo, w Republice Irlandii taki proces nie był jeszcze obserwowany. Emigrowały pojedyncze jednostki, często przemieszczając się pomiędzy Wielką Brytanią a Republiką Irlandii lub też pomiędzy innymi krajami europejskimi. W tamtych latach w Irlandii dopiero co zaczynała wyłaniać się zorganizowana Polonia złożona z Polaków, których los przywiódł do kraju Oscara Wilde'a w różnych okolicznościach i z różnych powodów. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, iż nie były to zbyt liczbe grupy.

WYBITNI POLACY W IRLANDII

Do Irlandii przybyła garstka emigracji wojennej – ludzie, którzy przybyli głównie z Wielkiej Brytanii lub innych krajów Europy, obawiający się wrócić do nowego, komunistycznego ustroju w kraju, jak na przykład **prof. Jan Łukasiewicz** (1878–1956), który wraz z żoną przybył do Irlandii w 1946 roku na zaproszenie ówczesnego Taoiseach (premiera kraju) Eamona de Valery'ego. Polski filozof pochodzący ze Lwowa, rektor UW, wybitny naukowiec zajmujący się logiką matematyczną, twórca lwowsko-warszawskiej szkoły logiki matematycznej w czasie II wojny światowej zaangażowany był w Warszawie w tajne nauczanie. W 1944 roku opuścił Polskę, początkowo przebywał w Niemczech (Münster), potem w Belgii, aż w końcu odnalazł spokojne miejsce na osiedlenie się na Zielonej Wyspie. Profesor wykładał w The Royal Irish Academy w Dublinie, UCD oraz na uniwersytecie Queen's w Belfaście. Do Polski powojennej wrócić nie chciał, do śmierci w 1956 roku kierował katedrą logiki Królewskiej Akademii Irlandzkiej (Royal Irish Academy) w Dublinie. Po dziś dzień Irlandczycy chołdują jego wkład w naukę i niesamowity geniusz oraz są wdzięczni losowi, że mogli gościć tak wybitnego filozofa i logika matematycznego. Pochowany jest na cmentarzu w Dublinie, ale w najbliższych miesiącach planowane jest przeniesienie szczątków do Polski i złożenie ich do grobu na warszawskich Powązkach.

Zaskakująco, w porównaiu do znikomej liczby informacji oraz na pierwszy rzut oka nieprzychylności Zielonej Wyspy, jeżeli chodzi o miejsce do zamieszkania na stałe, lista Polaków, którzy „odcisnęli swoje piętno" na ważnych dziedzinach życia w Irlandii nie jest krótka. Należałoby tu wymienić przynajmniej kilka wybitnych osobistości, które miały ogromny wpływ na dzieje zielonej Eire:

Paweł Edmund Strzelecki (1797–1873) – mimo iż przebywał w Irlandii dość krótko, to miał ogromny wpływ na wyspiarską ludność, a to dlatego, że oprócz prowadzenia odkryć geograficznych w Australii, Ameryce Północnej i Południowej, dzięki którym stał się sławny na całym świecie, w kraju Jamesa Joyce'a zasłynął głównie poprzez woją działalność humanitarną w okresie Wielkiego Głodu. Kwestia niesienia pomocy charytatywnej przez Polaka w jednym z najbardziej dramatycznych okresów w dziejach Irlandii jest mało znana w Polsce, choć ogromnie ważna. Poprzez współpracę z działającą w Wielkiej Brytanii British Relief Association przyczynił się do uratowania około 200 tysięcy istnień ludzkich, dzięki dostarczaniu pożywienia i najpotrzebniejszych produktów do szkół, a tym samym bezpośrednio do najbardziej potrzebujących i bezbronnych, czyli do głodujących dzieci.

Kazimierz Markiewicz (1872–1932) – urodzony w Denhofówce, studiował prawo w Kijowie oraz szkolił się w rysunku. Po małżeństwie z Kostancją Goore-Booth, irlandzką działaczką niepodległościową i społeczną, przeprowadził się do Irlandii, spędzając życie między hrabstwem Sligo i Dublinem, gdzie pisał sztuki, reżyserował i projektował dekoracje. Jego żona Konstancja jest jedną z najważniejszych postaci irlandzkiego ruchu niepodległościowego. W 1918 roku powrócił do Polski.

Andrzej Wejchert (1937–2009) uważany jest za najwybitniejszego architekta-emigranta w Irlandii. Był bardzo poważany w gronie architektów irlandzkich, a jego śmierć w maju 2009 roku stanowiła wielką stratę dla osób, które podziwiały jego osiągnięcia. Wejchert przyjechał do Irlandii po wygranej w konkursie na projekt nowego kampusu, gmachu sztuki, administracji oraz Auli Maxima dla University College Dublin (UCD). Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że był to rok 1964 – prawie nikt w Polsce nie emigrował, a już tym bardziej nie do Irlandii. Znany fizyk, wieloletni kierownik Katedry Fizyki Doświadczalnej UCD prof. Alex Montwill to Polak (jego polskie nazwisko – Montwiłł ma zapewne litewskie korzenie). Przez ponad 40 lat prowadził wykłady fizyki na Uniwersytecie UCD, także w nowojorskim City University jako tzw. „wizytujący profesor" (Visiting Professor). Starsze pokolenie Irlandczyków pamięta jego popularne pogadanki naukowe, które ponad 10 lat nadawało radio RTE1.

Kolejnym wybitnym Polakiem na Zielonej Wyspie jest poeta, a prywatnie miłośnik irlandzkiej kultury, **Ernest Bryll** (ur. 1935 r.), który był pierwszym ambasadorem nowo otwartej Ambasady RP w Dublinie w 1991 roku. Bryll jest znawcą i wielkim miłośnikiem kultury Celtów na Zielonej Wyspie

oraz całej Republiki. Najstarsze osoby z pierwszej emigracji, które pamiętają Irlandię z przełomu lat 1950-1970, zgodnie twierdzą, że mimo iż był to kraj biedny i prowincjonalny, to niezmiernie życzliwy.

Odizolowany od kontynentu europejskiego, zamknięty w swojej kulturze, ze sztormowym klimatem, trudnym do zniesienia dla Europejczyka z kontynentu, stawał się zamkniętym i homogenicznym systemem społecznym, co bardzo często odstraszało cudzoziemców od osiedlania się. Głównie Anglicy przyzwyczajeni do ostrego atlantyckiego powietrza i Amerykanie irlandzkiego pochodzenia decydowali się na zamieszkanie w tym surowym klimacie. O dziwo Polacy nie czuli się wyobcowani, zahartowani ciężkimi warunkami życia w kraju swoich przodków, dość szybko i bezproblemowo zaaklimatyzowali się wśród potomków legendarnego Cuhullina, a to w dużym stopniu dzięki niesamowitej życzliwości miejscowej ludności.

EMIGRACJA WSPÓŁCZESNA PO 2004 ROKU

Obecnie wszystko się zmienia, napływ ludności, stosunki dyplomatyczne, status społeczeństwa, statystyki, urzędy, prawo i ustawy, wszystko, oprócz życzliwości i otwartości Irlandczyków, która pozostała po dziś dzień niezmienna. Irlandia z kraju, będącego przez stulecia miejscem z którego się emigrowało, pod koniec XX wieku, dzięki szybkiemu rozwojowi gospodarczemu, zaczęła przyciągać osoby szukające pracy z innych państw.

Po przystąpieniu Polski do struktur UE 1 maja 2004 roku i otwarciu irlandzkiego rynku pracy dla Polaków Irlandia stała się ulubionym celem wędrówek dla poszukujących stałej albo czasowej pracy. Było to nowe zjawisko dla obu narodów.

Z jednej strony dla polskich migrantów Irlandia stanowiła nieznany, rzadko eksplorowany wcześniej kierunek. Z drugiej strony Irlandia była nowym krajem imigracji, który po wielu dekadach masowego wychodźstwa swojej ludności zaczął doświadczać napływu cudzoziemców dopiero od schyłku lat 90. XX wieku. Wówczas, w wyniku intensywnego rozwoju i unowocześnienia irlandzkiej gospodarki oraz wyczerpywania rezerw rodzimej siły roboczej, pojawił się popyt na pracowników zagranicznych. Proces ten został zakłócony przez światowy kryzys gospodarczy z 2008 roku, którego skutki dla silnie umiędzynarodowionej gospodarki irlandzkiej były bardzo dotkliwe, zwłaszcza w sektorze budownictwa. Imigranci odczuli to szczególnie mocno.

Trudna sytuacja na rynku pracy nie pozostała bez wpływu na żyjących i pracujących tutaj Polaków. Część osób podjęła decyzję o powrocie do Polski. Do pozostania w Irlandii ludzi motywują nadal jednak wyższe zarobki oraz godne wynagrodzenie za płacę, bezapelacyjna tolerancja czy zwykła życzliwość ludzka. W związku z czym, część osób powracających decyduje się na powtórną emigrację do Irlandii.

Polacy w Irlandii są dość dobrze zorganizowani. Mają własne szkoły, sklepy, kościoły, organizacje kulturalne i pomocowe, media, centra medyczne. Część działa na zasadzie wolnorynkowej, a część w ramach wolontariatu. Obecnie jest kilka prężnie działających organizacji polonijnych na terenie Irlandii: Towarzystwo Polsko-Irandzkie, Dom Polski i chyba jedną z najważniejszych dla nas, nauczycieli polonijnych i pracowników sektora edukacyjnego, Macierz Szkolna w Irlandii – organizację parasolową zrzeszającą polskie szkoły działające na terenie Republiki Irlandii, współpracujące z ORPEG i Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska" w Warszawie. Macierz Szkolna działa na rzecz promowania języka polskiego wśród osób przebywających na terenie Zielonej Wyspy, poprawę jakości nauczania języka polskiego oraz wspieranie szkół polonijnych działających na terenie Irlandii.

Według bazy danych ORPEG w Irlandii na dzień dzisiejszy działa 43 zarejestrowanych szkół polonijnych, prywatnych bądź prowadzonych przez stowarzyszenia. Jest to duża liczba, biorąc pod uwagę ponad 120-tysięczną Polonię zamieszkującą obecnie Irlandię.

Ostatnie dwadzieścia lat przyniosło wiele zmian w kraju Świętego Patryka, a język polski można dziś usłyszeć od północnego wybrzeża hrabstwa Donegal po wzgórza Kerry i wybrzeża Cork. Co zadziwiające napływ Polaków i innych grup emigrantów zadziałał na wzmocnienie narodowej tożsamości Irlandczyków, którzy dostrzegli wyjątkowość swojej kultury i starają się odbudować narodowe bogactwa, jakimi są kultura, historia, język irlandzki oraz co najważniejsze – tożsamość narodową, a tym samym zaszczepić w najmłodszych pokoleniach przynależność kulturową.

POLONIA W CORK

DOROTA POŁATYŃSKA

Przygotowując się do napisania tego tekstu, zerknęłam na strony internetowe organizacji polonijnych działających na terenie Cork. Z pewnym wzruszeniem obejrzałam zdjęcie, które znajduje się na stronie Centrum Together – Razem (https://together-razem.org/pl/). Na fotografii widzimy trzy dziewczynki w strojach ludowych siedzące na kolanach ówczesnych przedstawicieli rządu i władz miejskich Cork. Dziewczynki trzymają napis: WE ARE RAZEM.

CENTRUM TOGETHER – RAZEM

Moje wzruszenie wynikło z tego, że dwie z nich to moje córki, urodzone i wychowywane w Irlandii. Teraz to już nastolatki zdecydowanie unikające wszelkich fotografów, a i moja współpraca z Centrum Together – Razem nie jest już tak bliska jak kiedyś. Jednocześnie z nieustającą życzliwością śledzę ich działania we wszystkich czterech obszarach: doradztwa i wsparcia Polaków w Irlandii (www.poradniaonline.org), edukacji (Zespół Polonijnych Szkół Społecznych Akademia Razem oraz grupa Aktywni Seniorzy Razem), zdrowia psychicznego oraz promowania integracji. Ta organizacja pożytku publicznego działa nieprzerwanie od 2006 roku i odgrywa znaczącą rolę w środowisku lokalnym.

MYCORK POLISH ASSOCIATION

Stowarzyszenie MyCork Polish Association zostało założone w 2005 roku. Celem organizacji jest rozpowszechnianie kultury i tradycji polskiej oraz integracja ze środowiskiem lokalnym. Stowarzyszenie na początku swojej historii działało nieoficjalnie jako grupa osób chętnych do pomocy rodakom w trudnych sytuacjach. Początki działalności MyCork sięgają czasów, kiedy w ramach prowizorycznego biura wolontariusze, korzystając z komputera w jednej z kawiarenek internetowych, pomagali w pisaniu CV oraz listów motywacyjnych Polakom przybywającym wtedy tłumnie do Irlandii. Organizowano również wspólne wyjazdy rekreacyjne i turystyczne. Działalność poszerzała się wraz z napływem nowych kreatywnych ludzi do Irlandii. Jak mówi Lila Maciejewska (obecna prezes MyCork): „Koordynujemy wiele projektów: Festiwal Kultury Polskiej, Polska Éire Festival, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Biesiada Śląska, Parada św. Patryka. To działania, które na stałe wpisały się w nasz kalendarz. Organizujemy też częste akcje charytatywne, warsztaty i zabawy dla dzieci i dorosłych". Obie organizacje ściśle współpracują z Ambasadą RP w Dublinie oraz urzędem miasta Cork.

SZKOŁA POLSKA

Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Dublinie z siedzibą w Cork (https://cork.orpeg.pl/) powstała w 2007 roku. Podlega pod Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Zajęcia (nieodpłatne) odbywają się w soboty i niedziele. Szkoła realizuje uzupełniający program nauczania. Umożliwia dzieciom obywateli polskich uzupełnianie wykształcenia w zakresie szkoły podstawowej i liceum z języka polskiego i wiedzy o Polsce. Tutaj uczniowie poznają polską literaturę, historię, obyczaje i kulturę.

ABC EDULIBRARY

Nieco później powstało Polish Culture Centre & Library ABC EduLibrary CLG (https://abcedulibrary.ie https://www.facebook.com/abcedulibrary/), czyli Polski Ośrodek Kultury i Biblioteka Polska działająca na terenie Irlandii. Powstał on z myślą o Polonii i mieszkańcach Zielonej Wyspy. Został otwarty dla użytkowników w lipcu 2016 roku. Jego założycielką jest Alicja Zajączkowska, która ma wieloletnie doświadczenie w zakresie bibliotekoznawstwa. Od chwili powstania Ośrodka odbywają się w nim zajęcia dla dzieci i dorosłych, podczas których uczestnicy mogą miło spędzić czas w trakcie zabawy, nauki oraz integracji, a także przy kawie i herbacie, zawierając nowe znajomości lub ucząc się języka polskiego. ABC EduLibrary to miejsce gdzie odbywają się zajęcia dla dzieci, takie jak: „Klub Malucha", „Literkowo", „Wędrówki po Polsce" oraz różnego rodzaju programy dla dorosłych, z których warto wymienić „Wspólnie na wyspie" i „Klub Przyjaciół Historii". Należy zauważyć przy tym samą bibliotekę, największą na terenie Irlandii. Jej zbiory już liczą ponad 12500 egzemplarzy książek; dostępne są też audiobooki, gry i płyty CD oraz DVD. Ponadto w Ośrodku ABC EduLibrary odbywają się spotkania cykliczne, takie jak Culture Night i Cork Craft Month.

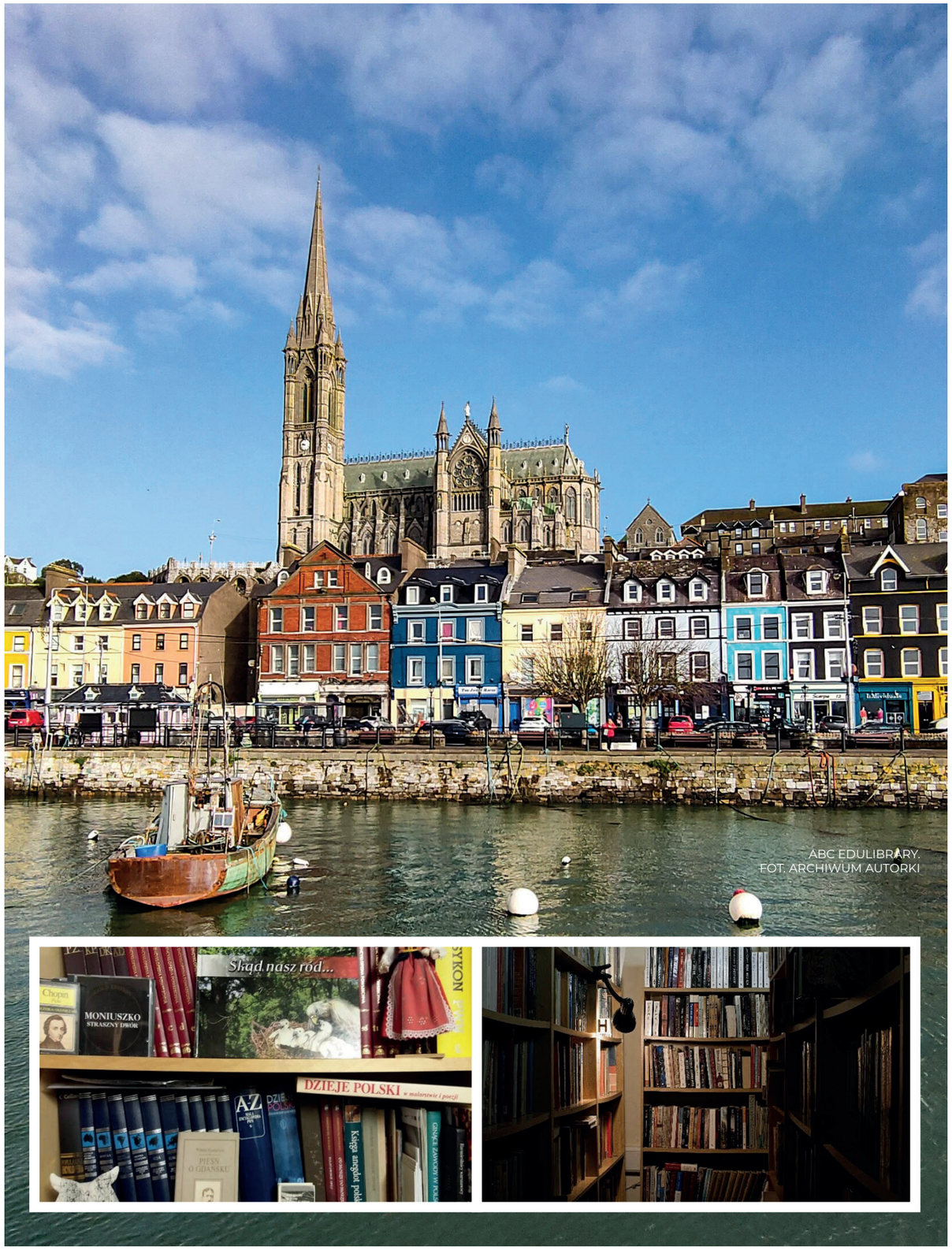

ABC EDULIBRARY.
FOT. ARCHIWUM AUTORKI

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Obraz działalności polonijnej w Cork byłby niepełny bez wspomnienia o Związku Harcerstwa Polskiego (https://zhp.ie/). O krótkie przedstawienie swoich działań poprosiłam Druhnę Hufcową Maję Skowron-Grześkowiak. Napisała do mnie tak: „Mija właśnie dziesięć lat, odkąd jednostki harcerskie działające w Irlandii połączyły się we wspólne struktury i wstąpiły do Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza Polską. To były (i nadal są) lata wytężonego wysiłku, by kolejne pokolenia Polaków na emigracji wychować na dobrych ludzi, świadomych obywateli i polskich patriotów, którzy znają polski język, kulturę i zwyczaje. Aby ten cel osiągnąć, kadra Hufca ZHP „Bieszczady" w Irlandii działa wielotorowo, wykorzystując rozmaite narzędzia metodyczne. Jesteśmy podzieleni na cztery grupy wiekowe: skrzaty (4-7 lat), zuchy (7-10/11 lat), harcerze (10/11–15 lat), wędrownicy (powyżej 15. roku życia).

Podstawową zasadą metodyki harcerskiej jest uczenie poprzez działanie. Dla skrzatów i zuchów jest to z reguły wspólna zabawa w coś lub kogoś. Zdobywając sprawności grupowe, dzieci angażują się w aktywności dostosowane do ich rozwoju psychofizycznego. Na przykład, zdobywając sprawność „Mały warszawiak / Mała warszawianka" dzieci poznają legendy o Warszawie, uczą się tańczyć mazura i poznają geografię naszej stolicy. W tych grupach wiekowych znaczny nacisk kładziemy na rozwój motoryki małej poprzez tak zwane „majsterki" – różnego rodzaju prace plastyczno-artystyczne, rozwijające zarówno wyobraźnię, kreatywność jak i wspomagające zdobywanie odpowiedniej wiedzy.

W starszych grupach wiekowych zabawa pozostaje ważnym elementem, ale skupiamy się bardziej na celowości naszych działań. Harcerze zaczynają być świadomi tego, że ich inicjatywy powinny przynosić korzyść bliźnim, cechować się pozytywnością i być rozwijające. Wędrownicy są już oficjalnie zobowiązani do wyboru tak zwanego pola służby, gdzie łączyć będą swój własny rozwój z pomocą innym ludziom. Nadal zdobywane są sprawności związane z wybranym tematem („Czytelniczka", „Znawca Ziemi Ojczystej"), ale głównym celem jest zdobywanie coraz wyższych stopni. Wymagania na te stopnie dotyczą rozmaitych dziedzin – od wychowania narodowego po życiową zaradność. Niemałe znaczenie dla rozwoju młodzieży ma ich uczestnictwo w Harcerskich Akcjach Letnich organizowanych na przemian w Polsce i na terenie Republiki Irlandii.

Zasada uczenia przez działanie nie dotyczy tylko naszych wychowanków – również kadra, bez względu na swój wiek, zdobywa stopnie – tym razem instruktorskie. Każdy kolejny poziom uprawnia do pełnienia coraz ważniejszych i wymagających funkcji w naszych strukturach. Prowadzimy rozmaite kursy metodyczne. Już dwunastolatkowie pełniący funkcję zastępowych (liderów kilkuosobowych grup harcerskich w swoich drużynach) mogą uczestniczyć w kursach, które wzbogacą ich wiedzę, warsztat oraz pomogą rozwinąć umiejętności przywódcze. Wyniki wszystkich naszych działań można zauważyć obserwując zaangażowanie naszych wychowanków w rozmaitych akcjach pomocowych, takich jak WOŚP, lokalne wydarzenia kulturalne czy zbiórka darów dla Ukrainy".

ABC POLSKA SZKOŁA POPOŁUDNIOWA W CARRIGALINE

Nieco poza Cork, w niewielkiej miejscowości oddalonej od miasta o kilkanaście kilometrów działa ABC Polska Szkoła Popołudniowa w Carrigaline założona przez Dorotę Ligas i mnie w 2018 roku. Celem naszej szkoły jest nie tylko edukacja polonijna, lecz także integracja ze środowiskiem lokalnym. Chciałyśmy stworzyć miejsce przyjazne dzieciom i ich rodzicom. Zajęcia w wymiarze trzech godzin lekcyjnych odbywają się w systemie popołudniowym. Nasi podopieczni mają więc wolne weekendy, a realizacja programu uzupełniającego dla uczniów przebywających poza Polską jest możliwa dzięki małej liczebności klas oraz niesamowitym zaangażowaniu naszych nauczycielek. Dzięki nim oraz wsparciu finansowym rodziców uczniów (zajęcia są płatne) możemy wciąż funkcjonować oraz uczyć języka polskiego i wiedzy o Polsce – jej historii, tradycjach, kulturze. Nie można też nie docenić roli irlandzkiej szkoły podstawowej Carrigaline Educate Together, która gości nas w swoich progach i często zachęca swoich polskojęzycznych uczniów do uczęszczania na nasze zajęcia.

ABC Polska Szkoła Popołudniowa od początku stara się być widoczna w środowisku lokalnym. Pierwszy raz było o nas głośno, gdy nasi uczniowie wzięli udział w Paradzie św. Patryka. Dzięki wsparciu Ambasady RP mogliśmy zaprezentować mieszkańcom Carrigaline stroje ludowe i pokazać, że Polonia chętnie uczestniczy w tym tak ważnym dla Irlandczyków święcie. Zorganizowaliśmy również zbiórkę żywności dla lokalnej organizacji charytatywnej „Homeless Drive". Uczniowie wykonali wtedy piękne kartki świąteczne, które wraz z zebranymi darami trafiły w ręce bezdomnych w Cork.

Najbardziej spektakularnym wydarzeniem była organizacja Family Fun Day w czerwcu 2019 roku w ramach Polska Éire Festival. Ściśle współpracując z ZHP (a szczególnie wspomnianej wyżej Mai Skowron- Grześkowiak) i Carrigaline Family Support Centre, przy wsparciu MyCork, biblioteki ABC EduLibrary oraz licznych mieszkańców Co.Cork (tu należy wymienić Monikę Butler, której wkład w organizację był bezcenny) udało się wyczarować fantastyczny piknik rodzinny dla lokalnej społeczności.

Odwiedzili nas m.in. strażacy, gardziści (miejscowi policjanci), służby ratownicze, lokalni sportowcy i artyści. Miejscowi przedsiębiorcy dostarczyli wiele fantów na loterię, z której całkowity zysk został przekazany na ABC EduLIbrary i The Shine Centre for Autism. Okazało się, że kiedy jednoczymy siły polsko-irlandzkie w dobrej sprawie, to nawet bez wsparcia finansowego różnych instytucji można zorganizować coś, o czym można przeczytać w lokalnej prasie. Artykuł o naszym pikniku (w języku polskim i angielskim) ukazał się w gazecie „The Carrigdhoun".

Pandemia przeszkodziła w kontynuacji podobnych działań integrujących społeczność polską i irlandzką. Mam nadzieję, że w kolejnych latach będzie można ponownie się jednoczyć i organizować następne wydarzenia, które pokażą, że Polonia w Cork może i chce być aktywna. Bo przecież WE ARE RAZEM.

ZHP W IRLANDII.
ABC POLSKA SZKOŁA POPOŁUDNIOWA W CARRIGALINE
FOT. ARCHIWUM AUTORKI









ODESZLI

ALICJA PIOTROWICZ

(1935-2022)

Zarząd Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Zarząd Fundacji Dobroczynności i Pomocy „Dom Kultury Polskiej w Wilnie” pragną wyrazić głębokie wyrazy współczucia w obliczu bolesnej straty. Śmierć śp. Alicji Piotrowicz, członkini zarządu Fundacji Dobroczynności i Pomocy „Dom Kultury Polskiej w Wilnie” oraz długoletniej prezes Wileńskiego Oddziału Miejskiego Związku Polaków na Litwie jest ogromnym smutkiem dla nas wszystkich. Śp. Alicji Piotrowicz zaangażowanie, oddanie i cenny wkład w polską społeczność pozostaną zawsze w pamięci.



TOMASZ RODZIEWICZ

(1959-2023)

Z żalem zawiadamiamy, że 22 listopada 2023 roku po ciężkiej chorobie w wielu zaledwie 64 lat odszedł Tomasz Rodziewicz.

Zapamiętamy Go jako niestrudzonego badacza historii Kresów, z którymi był związany rodzinnie, Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna oraz członka Zarządu Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, ale przede wszystkim jako mądrego, ciepłego człowieka, na którego pomoc i radę zawsze można było liczyć.

W imieniu Zarządu Krajowego, Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” składamy Rodzinie i Bliskim Tomasza Rodziewicza szczere kondolencje. Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej.

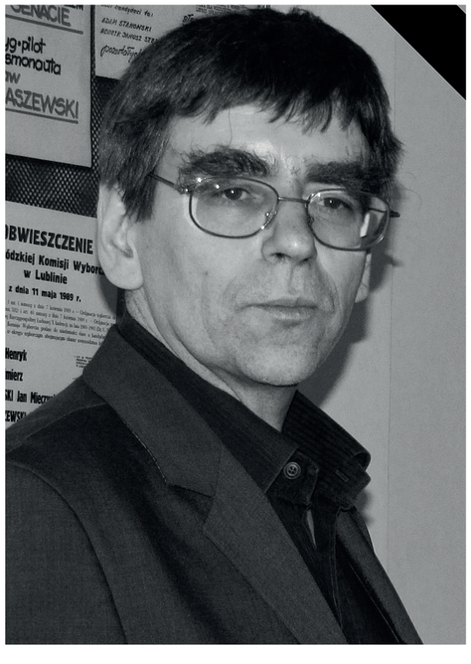

TOMASZ RODZIEWICZ

Archiwista, historyk i wieloletni pracownik Archiwum Państwowego w Lublinie. Urodzony 23 maja 1959 roku w Lublinie, związany zawodowo z Archiwum Państwowym w Lublinie od 1983 roku. Przeszedł kolejne szczeble kariery zawodowej archiwisty od stażysty do starszego archiwisty. Od 1 marca 2005 roku pełnił funkcję prezesa zarządu lubelskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna. Członek Zarządu Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



HISTORIA, KULTURA, ZWYCZAJE

CIEMNO WSZĘDZIE, GŁUCHO WSZĘDZIE... O „DZIADACH” ADAMA MICKIEWICZA

KATARZYNA MATWIEJCZUK

Kiedy romantyczne soki zaczęły krążyć w organizmie Europy, rozpoczął się nie tylko zwrot ku wnętrzu własnej duszy i umysłu ku indywidualizmowi artysty, lecz także ku temu, co pierwotne i osobne w każdej kulturze. Powrót do folkloru, do przedchrześcijańskich wierzeń zaowocował zwróceniem uwagi na pozostającą przez lata w cieniu kulturę ludową oraz zapoczątkował poszukiwanie mitologii własnego narodu. Tak powstało wiele fundamentalnych dzieł sztuki europejskiej: od baśni braci Grimm i poezji Mickiewicza, po twórczość Wagnera, a nawet Tolkiena.

Obrzęd „dziadów” to nic innego jak słowiańskie Halloween. Celtycka wersja święta „nocy wszystkich dusz” zyskała za sprawą kultury popularnej światową sławę, warto jednak pamiętać, że podobne uroczystości odnajdziemy we wszystkich kulturach europejskich. W Zaduszki (2 listopada) ludność wiejska zanosiła na cmentarz jadło i napoje, a późnym wieczorem przy akompaniamencie modłów i tajemniczych zaklęć przywoływano duchy zmarłych przodków. Obrzęd ten jest nadal kultywowany w różnych zakątkach Białorusi, Litwy i Polski.

SŁOWIAŃSKIE TRADYCJE

Trzeba pamiętać, że Mickiewicz urodził się na terenie dzisiejszej Białorusi i to właśnie ta specyficzna, wielojęzyczna, wielokulturowa kraina pogranicza wpływów słowiańskich (Polacy, Białorusini) oraz bałtyjskich (Litwini) stanowi tło większości jego utworów. Istotą dziadów było „obcowanie żywych z umarłymi”.

W tradycji słowiańskiej (w zależności od regionu) święta zaduszne obchodzono nawet sześć razy do roku. Na terenie Litwy i obecnej Białorusi istniały dziady wiosenne oraz jesienne. Celem obrzędu dziadów było ugoszczenie dusz, aby – z jednej strony – zdobyć ich zaufanie i zapewnić sobie ich przychylność, z drugiej natomiast – udzielić im pomocy w pozyskaniu wiecznego szczęścia. Dusze karmiono kaszą, kutią, miodem, jajkami, oraz częstowano wódką. Biesiady przygotowywano także w domach oraz w przestrzeniach szczególnych – znaczących miejscach kultu, np. na wzgórzach, pod drzewami uznanymi za święte, przy kaplicach, które powstały w miejscach kultu pogańskiego.

W niektórych regionach przy blasku ognisk organizowano dla dusz także kąpiel i banię (saunę). Ogień stawał się symbolem blasku wskazującego duszom właściwą drogę, która prowadziła do bliskich im osób. Szczególną rolę przypisywano w obrzędzie wędrownym żebrakom (dziadom), którzy mieli pełnić wyjątkową funkcję w kontaktach z zaświatami. Obowiązywał w tym czasie zakaz pracy (np. sprzątania po wieczerzy, „aby dusze mogły się naprawdę ugościć”, czy wylewania wody przez okno po myciu naczyń – aby nie spłoszyć dusz).

Tajemne, magiczne rytuały z pewnością budziły w uczestnikach lub obserwatorach dreszcz emocji połączony z zaciekawieniem, ale i strachem. Nic dziwnego, że zafascynowały też młodego Adama Mickiewicza. Opisał je bowiem w drugim tomie poezji, wydanym w 1823 i przełomowym dla literatury polskiej. Tom zawierał „Dziady, część II” oraz „Dziady, część IV” , nazywane ze względu na miejsca powstania „Dziadami wileńsko-kowieńskimi”, wraz z poematem „Grażyna”. Zaledwie 24-letni wówczas poeta przeżywał właśnie miłosny zawód, gdyż jego pierwsza miłość Maryla Wereszczakówna została zmuszona przez rodzinę do poślubienia bogatego hrabiego Puttkamera. W „Dziadach” Mickiewicz obok opisu pradawnego zwyczaju zawarł także ból z powodu nieszczęśliwego uczucia, winiąc za ten stan nierówność społeczną oraz przesądy klasowe.

DRAMAT ROMANTYCZNY

Dziady są typowym dramatem romantycznym: charakteryzuje je wizyjność i fantastyka, akcentowanie roli tradycji ludowej i wiary ludu w siłę rytuałów, tematyka życia pozagrobowego, współistnienie świata ludzi ze światem duchów, a także łączenie obrzędów pogańskich z wyobrażeniami religii chrześcijańskiej.



ADAM MICKIEWICZ - DZIADY 1896
ILUSTRACJE: CHARLES-BORIS DE JANKOWSKI
POLSKO-FRANCUSKI MALARZ, ILUSTRATOR I LITOGRAF
DOMENA PUBLICZNA









W noc zaduszną w kaplicy zbiera się grupa ludzi z pobliskiej wioski, aby odprawić pradawny obrzęd Dziadów, któremu przewodniczy Guślarz:

„Oto obchodzimy Dziady!
Zstępujcie w święty przybytek;
Jest jałmużna, są pacierze
I jedzenie i napitek”.

Zebrani wzywają kolejno dusze czyśćcowe, chcąc ulżyć im w cierpieniu. W dramacie pojawiają się trzy typy duchów reprezentujących trzy różne kategorie grzechów: dzieci – Józio i Rózia (grzechy lekkie), wiejska dziewczyna – Zosia (grzechy średnie), zły Pan (grzechy ciężkie). Kiedy obrzęd dobiega końca nieoczekiwanie zjawia się jednak kolejny duch, który nie reaguje na wezwania i przekleństwa Guślarza i reszty. Duch ten zmierza w stronę jednej z wieśniaczek i wskazuje na swoje zranione serce. Postać zjawy to Gustaw-Konrad, jedna z najbardziej emblematycznych postaci polskiego romantyzmu.

Pod względem artystycznym utwór ten był ewenementem – poeta mówi w imieniu ludu, czyniąc go prawdziwym bohaterem swej poezji, uwznioślając blaskiem literackiego piękna jego tęsknoty i wierzenia, jego dążenie do lepszego życia i jego bogatą fantastykę. Liryzm, prostota artystyczna, ludowość, muzyczność języka, z którego wiele fraz weszło na stałe do języka potocznego, kultury popularnej oraz wspólnego imaginarium Polaków – oto cechy poezji młodego Mickiewicza, dzięki którym zapoczątkował on nową, romantyczną szkołę poetycką. Nieznany jeszcze wówczas nikomu student Uniwersytetu Wileńskiego dokonał prawdziwej rewolucji w literaturze, wypowiadając wojnę sztywnemu, pseudo klasycznemu stylowi literatury salonów, oderwanej od życia ludu.

DZIADY CZĘŚĆ III – MISTERIUM MARTYROLOGII

Zupełnie inny krąg tematów oraz inne emocje przedstawia Mickiewicz w „Dziadach części III”. Najwybitniejszy polski dramat romantyczny powstał w Dreźnie w roku 1832, po upadku powstania listopadowego. Z cierpień narodu, przelanej krwi, rozpaczy matek i żon opłakujących swoich poległych powstało wielkie misterium martyrologii i walki narodu o wolność. Znany już z „Dziadów wileńskich” Gustaw, wówczas nieszczęśliwy romantyczny kochanek, po trudnej walce, jaką musiał stoczyć z samym sobą, zostaje tu Konradem, owładniętym jedynie myślą o ojczyźnie. Przemianę duchową bohatera poeta ujął w symboliczny napis umieszczony na murze celi klasztoru bazylianów, gdzie zamknięto spiskowców: Gustavus obiit...hic natus est Conradus... (Gustaw umarł, tutaj narodził się Konrad).

Charakterystyczną cechą dramatu jest brak ciągłości, fragmentaryczność i otwarta, swobodna kompozycja. Żaden z licznych wątków fabularnych nie został ukończony, losy bohaterów są niedopowiedziane (z wyjątkiem Doktora, który ginie od uderzenia pioruna). Do całego cyklu nawiązuje scena IX (obrzęd tytułowych Dziadów). Plan historyczny utworu dzieli się na dwie części: jawną (oficjalny wymiar rzeczywistości) i ukrytą (martyrologia, spiski i walka narodowowyzwoleńcza). W części jawnej (Dom wiejski pode Lwowem, Salon Warszawski, Pan Senator) poeta staje się bezlitosnym analitykiem i krytycznym obserwatorem zaprezentowanej w utworze zbiorowości. Zbiorowość ta dzieli się na lewą i prawą stronę. W części ukrytej autor zawarł swoją drezdeńską koncepcję martyrologicznej historii Polski.

MESJANIZM I LICZBA 44

Jedną z cech charakterystycznych dla tej części „Dziadów” jest mesjanizm pokazujący podobieństwo pomiędzy cierpieniem Jezusa a ofiarą Polaków pozbawionych własnej państwowości. Ofiara ta ma mieć, według Mickiewicza, charakter uniwersalny, stanowi bowiem powtórzenie odkupienia Chrystusa. Wyrazicielem takiej postawy w utworze jest ks. Piotr, który posiada zdolność przewidywania przyszłości (widzenia). Jego przepowiednie mają charakter optymistyczny, chociaż ich treść jest bardzo nieprecyzyjna (np. liczba 44). Na temat opatrznościowego męża „40 i 4” krążyło wiele domniemań, ciekawą interpretację przywołuje przyjaciel Mickiewicza, Seweryn Goszczyński, dając nam również wgląd w proces twórczy wieszcza: „Kiedym go pytał, co on w rzeczywistości rozumiał przez tę liczbę 44, odpowiedział mi opowiadając obszernie pracę swoją nad tem miejscem Dziadów. - Było to w Dreźnie. - Miał nadzwyczajne natchnienie. - Przez trzy dni nie mógł się oderwać od pisania. - Stół zasłany był czystym papierem, a on przez cały dzień leżał prawie na stole i pisał – zaledwie tyle tylko odrywał się od pracy, ile było potrzeba niekiedy zjeść cokolwiek, poczem wracał natychmiast do siebie i ciągnął dalej pracę. Kreśląc obraz proroczy tego męża Zbawcy Polski – zdawało mu się, że tym mężem on będzie”.



Być może porte-parole Mickiewicza w utworze jest Konrad, którego cechuje indywidualizm i świadomość własnej wyjątkowości. Kulminacyjnym punktem „Dziadów” jest Wielka Improwizacja – monolog Konrada, który toczy prometejską walkę z Bogiem, żądając od Boga władzy, by móc zbawić swój naród. Utożsamia się ze swym ludem, biorąc na siebie jego ból, cierpienia, krzywdy, pragnie być odkupicielem jego win, gdyż czuje się odpowiedzialny za jego losy.

„Teraz duszą jam w moję ojczyznę wcielony,
Ciałem połknąłem jej duszę:
Ja i ojczyzna, to jedno;
Nazywam się Milijon: bo za milijony
Kocham i cierpię katusze.
Patrzę na ojczyznę biedną,
Jak syn na ojca wplecionego w koło;
Czuję całego cierpienia narodu,
Jak matka czuje w łonie bole swego płodu.
Cierpię, szaleję. — A Ty, mądrze i wesoło,
Zawsze rządzisz,
Zawsze sądzisz,
I mówią, że Ty nie błądzisz!”.

Stanisław Pigoń dostrzegał w „Dziadach” „fundamentalną, katolicką osnowę uroczystości”, natomiast Olimpia Swianiewiczowa, badaczka folkloru w twórczości Mickiewicza, dowiodła że poeta nie opisuje dziadów wiosennych, lecz dziady jesienne. Taka interpretacja kieruje jednak Guślarza jednoznacznie w stronę nowego – a może starego, tylko działającego od lat w ukryciu – pogaństwa, które nigdy na ziemiach polskich nie umarło.

Do tych wierzeń nawiązuje również wiersz „Upiór”, będący wstępem do dramatu. Maria Janion w „Niesamowitej słowiańszczyźnie” pisała: „Niewchłonięta przez kulturę masową, nieprzetworzona przez kulturę wysoką, słowiańszczyzna to na wpół niewidzialny trup, to potępiona dusza wyjąca spośród pozłacano-buraczanych krajobrazów polskości”. Ile epok i odbiorców, tyle odczytań „Dziadów”.

Być może dziś bardziej niż mesjanistyczne proroctwa części III przemawiają do nas właśnie części II i IV, pełne tak poszukiwanej, innej od oficjalnej, duchowości – na poły słowiańskiej, na poły po prostu wierzącej w zbawczą albo choćby ratunkową siłę poezji, sztuki, słowa.



„BŁĘKITNA ARMIA” – POLSKA ARMIA WE FRANCJI

POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA

4 czerwca 1917 roku prezydent Francji Raymond Poincare wydał dekret o utworzeniu Armii Polskiej we Francji (od koloru mundurów tzw. „Błękitna Armia”); główny jej trzon stanowili Polacy z Francji i USA oraz byli polscy jeńcy wojenni z armii zaborczych. Armia Polska powstała z inicjatywy Romana Dmowskiego i kierowanego przez niego Komitetu Narodowego Polskiego.

Armia Polska we Francji, zwana „Błękitną Armią”, była największą polską formacją zbrojną na emigracji w czasie I wojny światowej. Siedemdziesiąt tysięcy ochotników przybyło do Francji, by walczyć o wolność ojczyzny. Dzięki wyszkoleniu, które otrzymali, a także świetnemu sprzętowi i uzbrojeniu, stali się wielkim wsparciem dla powstającego w niepodległej Rzeczypospolitej Wojska Polskiego. „Błękitna Armia”, to symbol ogromnego zaangażowania Polaków z całego świata w walkę o niepodległość.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA

28 lipca 1914 roku rozpoczęła się I wojna światowa, która na stałe miała zmienić układ sił w Europie. W momencie wybuchu wojny Rzeczpospolita od prawie stu dwudziestu lat była pod zaborami. Mimo klęsk kolejnych powstań narodowych Polacy nigdy nie stracili nadziei na odzyskanie niepodległości. W społeczeństwie polskim tliła się nadzieja, że „wielka wojna” zmieni bieg historii i pozwoli Polsce odzyskać wolność.

Na początku XX wieku sytuacja międzynarodowa stawała się coraz bardziej napięta. Tuż przed wybuchem I wojny światowej ukształtowały się sojusze międzynarodowe i jasnym stało się, że zaborcy znajdą się po przeciwnych stronach frontu. Niemcy i Austro-Węgry należały do tzw. Trójprzymierza, podczas gdy Rosja razem z Francją i Anglią w przeciwnym obozie – tzw. Trójporozumieniu, czyli Entencie. Stwarzało to szansę dla Polaków na odzyskanie niepodległości.

Już na początku wojny Polacy przebywający we Francji pragnęli walczyć o wolność ojczyzny. W 1914 roku powstał oddział „Bajończyków”. Niestety wbrew nadziejom Polaków nie stał się on niezależną formacją walczącą pod polskim sztandarem, lecz został włączony do Legii Cudzoziemskiej i bardzo szybko został zdziesiątkowany w walkach. Wbrew oczekiwaniom Polaków, wybuch I wojny światowej nie przyniósł szybkiego spełnienia nadziei niepodległościowych. Mimo pewnych sympatii dla Polaków we Francji, zwłaszcza w środowiskach katolickich i lewicowych, w wielkiej polityce przez długi czas sprawa polska postrzegana była jako „wewnętrzna sprawa Rosji”. Wynikało to z faktu, iż Rosja była związana sojuszem z Francją i Anglią i nikt nie zamierzał drażnić sojusznika poruszając niewygodne kwestie.

Sytuacja zmieniła się, gdy cesarze Niemiec i Austro-Węgier wydali Akt z 5 listopada 1916 roku, powołujący do życia Królestwo Polskie. U podstaw ich decyzji nie leżała realna chęć pomocy Polakom, lecz zamiar pozyskania nowego rekruta dla wykrwawiającej się coraz bardziej na frontach armii. Wobec takiej deklaracji ze strony państw centralnych państwa Ententy nie mogły pozostać bez odpowiedzi. Jako pierwszy głos zabrał prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson, który w swoim orędziu do Senatu z dnia 22 stycznia 1917 roku opowiedział się za odbudową niepodległej Polski.





Po wybuchu rewolucji lutowej i obaleniu caratu w Rosji pojawiły się nowe obietnice dla Polaków. Istotna była zwłaszcza Odezwa Rządu Tymczasowego z 17 marca 1917 roku zapowiadająca utworzenie w przyszłości niepodległego państwa polskiego na ziemiach zaludnionych w większości przez naród polski. Biorąc pod uwagę fakt, iż w październiku 1917 roku władzę w Rosji przejmą bolszewicy, należy wątpić, czy ta obietnica zostałaby spełniona.

DEKRET O UTWORZENIU ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI

W zaistniałej sytuacji politycznej także Francja opowiedziała się oficjalnie za odbudową niepodległej Polski. 4 czerwca 1917 roku prezydent Francji Raymond Poincaré wydał dekret o utworzeniu Armii Polskiej we Francji. Nowo powstała formacja szybko zyskała nazwę „Błękitnej Armii" ze względu na charakterystyczny kolor umundurowania.

Kluczowe znaczenie miał Artykuł I Dekretu z 4 czerwca 1917 roku, mówiący o utworzeniu autonomicznej Armii Polskiej, mającej walczyć pod polskim sztandarem. Miało to szczególnie istotny wydźwięk dla Polaków żyjących sto dwadzieścia lat pod zaborami i pragnących walczyć o wolność ojczyzny pod polskim sztandarem. Istotny był także Artykuł II, mówiący, że wystawienie i uzbrojenie Armii Polskiej zapewni rząd francuski. Zgodnie z Artykułem IV dekretu, armia miała składać się wyłącznie z ochotników, zarówno Polaków służących obecnie w wojsku francuskim, jak i Polaków innego pochodzenia dopuszczonych do przejścia w szeregi Armii Polskiej we Francji, lub też do dobrowolnego do niej zaciągu w czasie wojny.

OCHOTNICY WSTĘPUJĄ DO „BŁĘKITNEJ ARMII"

Polacy z całego świata przybywali do Francji, aby zaciągnąć się w szeregi „Błękitnej Armii" i pod polskim sztandarem walczyć o niepodległość ojczyzny. Ich zapał bojowy dobrze oddaje tekst pieśni Armii Polskiej we Francji:

„Nam nie straszne Karole, Wilhelmy, Choć za rzezią wyprawiają rzeź,
Ludu polski sztandar biało-czerwony, Ludu polski swój sztandar w górę wznieś...".

W pierwszej kolejności przybywali ochotnicy z Francji oraz państw położonych w pobliżu – Holandii i Anglii. W szeregi Armii Polskiej przeszli także polscy żołnierze z rosyjskich korpusów ekspedycyjnych służących we Francji i Grecji.

Minęło pół roku zanim rząd francuski wydał zgodę na zaciąg Polaków – jeńców, którzy służyli wcześniej w armiach państw centralnych i dostali się do niewoli. Obawiano się, czy nie wykorzystają oni okazji ku temu, aby wydostać się z obozów jenieckich, a potem zdezerterować bądź przejść na stronę wroga. Odzew tych Polaków był jednak ogromny. Większość nich została bowiem przymusowo wcielona w szeregi armii zaborczych. Możliwość zaciągnięcia się do „Błękitnej Armii" i walki o wolność ojczyzny przyjęli z entuzjazmem. Aż 38 tysięcy jeńców wstąpiło na szeregi Armii Polskiej, aby walczyć o niepodległość ojczyzny.

Wielkim zainteresowaniem cieszyła się także sprawa polska za oceanem. Udała się tam specjalnie powołana Polska Misja Wojskowa, której przedstawicielem był wybitny pianista i mąż stanu Ignacy Paderewski. Zadaniem misji było zachęcenie Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych do zaciągnięcia się do „Błękitnej Armii". Rezultat przeszedł najśmielsze oczekiwania. Około 27 tysięcy Polaków ze Stanów Zjednoczonych oraz 250 z Kanady wstąpiło do „Błękitnej Armii". Nie brakło także ochotników z bardzo egzotycznych krajów jak Brazylia oraz Chiny.

Do „Błękitnej Armii" zgłosiła się także pewna liczba obcokrajowców. Był wśród nich Indianin, Jack Wheelbarrow z plemienia Siuksów. Gdy zgłosił się do komisji rekrutacyjnej w Nowym Jorku, jej członkowie byli zaskoczeni.





Wówczas Indianin powiedział: „Chcę służyć w waszej armii ze względu na pamięć o Kościuszce". Tadeusz Kościuszko jest bowiem także jednym z bohaterów walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Jack Wheelbrrow, żołnierz „Błękitnej Armii", zginął podczas starcia z Niemcami w Szampanii, walcząc o niepodległość Polski.

Liczebność Armii Polskiej we Francji rosła w szybkim tempie. Wiosną 1918 roku liczyła ona 10 tysięcy żołnierzy, latem 1918 roku 20 tysięcy, a w 1919 roku prawie 70 tysięcy. Świadczy to o wielkim zaangażowaniu Polaków z całego świata w walkę o niepodległość. „Błękitna Armia" była najliczniejszą polską formacją zbrojną na emigracji podczas I wojny światowej.

UZBROJENIE I WYPOSAŻENIE „BŁĘKITNEJ ARMII"

Armia Polska we Francji liczyła w 1919 roku prawie siedemdziesiąt tysięcy żołnierzy i składała się z dwóch korpusów – dwu i trzydywizyjnego. Była nowocześnie wyposażona i uzbrojona. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż piechota została wyposażona w dużą liczbę ciężkich karabinów maszynowych oraz ręcznych karabinów maszynowych. „Błękitna Armia" dysponowała także dobrą artylerią, w skład której wchodziło 88 dział ciężkich, 172 działa polowe 75 mm, 30 dział piechoty oraz 10 tysięcy koni. Szczególnie wartościowe były działa polowe 75 mm, stanowiące podstawę artylerii używanej na frontach pierwszej wojny światowej.

Lata 1914-1918 to okres szybkiego rozwoju techniki wojskowej. Armia Polska we Francji nie ustępowała europejskim trendom – została wyposażona zarówno w czołgi jak i samoloty. Na jej wyposażeniu znalazło się 120 nowoczesnych czołgów Renault FT-17. Był to pierwszy czołg o klasycznej konstrukcji. Charakteryzowała się ona przedziałem bojowym (załogi) z przodu, uzbrojeniem w pełni obrotowej wieży i przedziałem napędowym z tyłu. Warto przypomnieć, że pierwsze czołgi używane w I wojnie światowej nie posiadały wieży, a ich uzbrojenie artyleryjskie było umieszczone w sponsonach. Ograniczało to znacznie ich możliwości, ponieważ oddanie strzału w bok wymagało wykonania zwrotu całą maszyną. Obrotowa wieża, w znaczny sposób zwiększająca możliwości bojowe czołgów, była innowacją, która na stałe przyjęła się na polu walki. „Błękitna Armia" otrzymała także lotnictwo – siedem eskadr, w sumie 98 samolotów.

GENERAŁ JÓZEF HALLER DOWÓDCĄ ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI

Pierwszym dowódcą „Błękitnej Armii" został Francuz, generał Louis Archinard, jego następcą Polak – generał Józef Haller. Armia Polska ze Francji „miała szczęście do dowódców", ponieważ zarówno generał Archinard jak i Haller, byli dobrymi organizatorami i poświęcali wiele uwagi szkoleniu wojskowemu rekruta. Dodatkowo generał Haller angażował się w działalność kulturalno-oświatową i kształtowanie postaw patriotycznych żołnierzy.

4 października 1918 roku generał Józef Haller został mianowany dowódcą Armii Polskiej we Francji. Był już wtedy powszechnie szanowany i lubiany przez żołnierzy. Wsławił się jako dowódca II Brygady Legionów Polskich wchodzącej w skład zbuntowanego przeciwko państwom centralnym Polskiego Korpusu Posiłkowego. W nocy z 15 na 16 lutego 1918 roku przebił się przez front austriacko-rosyjski pod Rarańczą i połączył się z polskimi formacjami w Rosji.





Generał Haller w pełni wyraził towarzyszące mu uczucia oraz poczucie obowiązku, związane z objęciem dowództwa nad „Błękitną Armią” w piśmie do przewodniczącego Komitetu Narodowego Polskiego Romana Dmowskiego. Uznany przez państwa zachodnie Komitet Narodowy Polski z siedzibą w Paryżu sprawował od 23 lutego 1918 roku kontrolę polityczną nad Wojskiem Polskim.

„Panie Prezesie! Powierzone mi przez Komitet Narodowy Polski Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich przejmuję z rąk Komitetu jako Najwyższej, uznanej przez Państwa sprzymierzone, Władzy politycznej nad Zbrojnymi Siłami Polskimi. Przyjmuje tę najwyższą władzę wojskową, gdyż wiem, że Naród tego ode mnie żąda, a przyjąłem ją nie dla zaszczytu, ale dla dalszej wiernej służby Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu, któremu złożę przysięgę wobec Wojsk i Sztandarów Polskich na zachodnim froncie”.

Generał Archinard i generał Haller dobrze wywiązali się z trudnego zadania, jakie im postawiono. Z niejednorodnej mieszaniny rekrutów z całego świata, ludzi w różnym wieku, z doświadczeniem wojskowym lub bez, stworzyli jednolitą, dobrze wyszkoloną armię. Dodatkowo generał Józef Haller dbał o ogólną edukację żołnierzy – walkę z analfabetyzmem (uczono pisania i czytania), kształtowanie postaw patriotycznych. Warto pamiętać, że ze względu na akcje germanizacyjną i rusyfikacyjną prowadzoną przez zaborców polskie dzieci nie mogły się uczyć w szkołach ojczystego języka. Utworzono także szkołę podoficerską i oficerską, w której szkolono polskie kadry. Chcąc zbudować morale do walki z Niemcami, generał Haller organizował uroczystości patriotyczne. Wspominał zwycięstwa polskiego oręża z minionych epok, np. bitwę pod Grunwaldem.

WKŁAD „BŁĘKITNEJ ARMII” W ODZYSKANIE NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ

Zalążkiem Armii Polskiej we Francji był 1 batalion strzelców stacjonujący w obozie Sille Le Guillaume. W ramach szkolenia Armii Polskiej we Francji latem 1918 roku funkcjonowało: 28 kompanii szkolnych, szkoła podoficerska w Quintin, kilka szkół specjalistów, m.in. łączności, karabinów maszynowych, miotaczy min. W Camp du Ruchard zorganizowano czteromiesięczny kurs dla dowódców plutonów, który w początkowym okresie po każdym turnusie dostarczał około 40 kandydatów na oficerów. Z czasem zwiększono liczbę słuchaczy.

W lipcu 1918 roku 1 pułk strzelców, szwadron szwoleżerów i kompania saperów zostały skierowane do walki w okolicach Reims i Saint Hilaire-le Grand. 25 lipca żołnierze „Błękitnej Armii” zyskali uznanie francuskich sojuszników, dzięki natarciu na pozycję Bois de Raquete, podczas którego żołnierze Hallera wzięli do niewoli 120 jeńców i zdobyli 12 ciężkich karabinów maszynowych. Podczas gdy pierwsze oddziały „Błękitnej Armii” walczyły już na froncie w Szampanii i Wogezach przeciwko Niemcom, reszta żołnierzy przechodziła szkolenie.

11 listopada 1918 roku w lasku Compiègne podpisano warunki rozejmu – dzień ten uważany jest za koniec I wojny światowej. 11 listopada nie zakończyła się jednak wojenna historia Armii Polskiej we Francji.

Od kwietnia do czerwca 1919 roku przetransportowano koleją do Polski całą „Błękitną Armię”. Zarówno nowoczesny sprzęt i uzbrojenie będące na wyposażeniu Armii Polskiej we Francji, jak i dobrze wyszkoleni i chętni do walki żołnierze, mieli niebawem odegrać dużą rolę w walce o granice odrodzonej Rzeczypospolitej. Żołnierze „Błękitnej Armii” jak i jej dowódca generał Haller byli entuzjastycznie witani w ojczyźnie.

Dla Polski walka o niepodległość nie zakończyła się w listopadzie 1918 roku. Ważyła się kwestia dostępu do morza, wybuchło powstanie wielkopolskie i powstania śląskie. Niebawem rozpoczęła się wojna polsko-bolszewicka. Młoda Rzeczpospolita musiała obronić swoją niepodległość.

1 września 1919 roku „Błękitna Armia” została oficjalnie włączona w skład Wojska Polskiego. Duża liczba dobrze wyszkolonych żołnierzy oraz nowoczesny sprzęt stanowiły potężne wzmocnienie tworzonego w niepodległej Rzeczypospolitej Wojska Polskiego. Warto wspomnieć, że 120 przetransportowanych z Francji czołgów Renault FT-17 wzięło udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Osiem zostało utraconych w walce, 112 pozostało na stanie Wojska Polskiego.

Generał Józef Haller jest także powszechnie znany z zaślubin Polski z morzem, dokonanych 10 lutego 1920 roku w Pucku. W październiku 1919 roku wyznaczono go na dowódcę Frontu Pomorskiego. Miał on za zadanie, razem z polską administracją cywilną, pokojowe przejęcie Pomorza z rąk administracji pruskiej. 10 lutego 1920 roku w Pucku generał Józef Haller dokonał symbolicznych zaślubin Polski z morzem, wrzucając pierścień w fale Bałtyku. Rzeczpospolita powróciła nad morze.

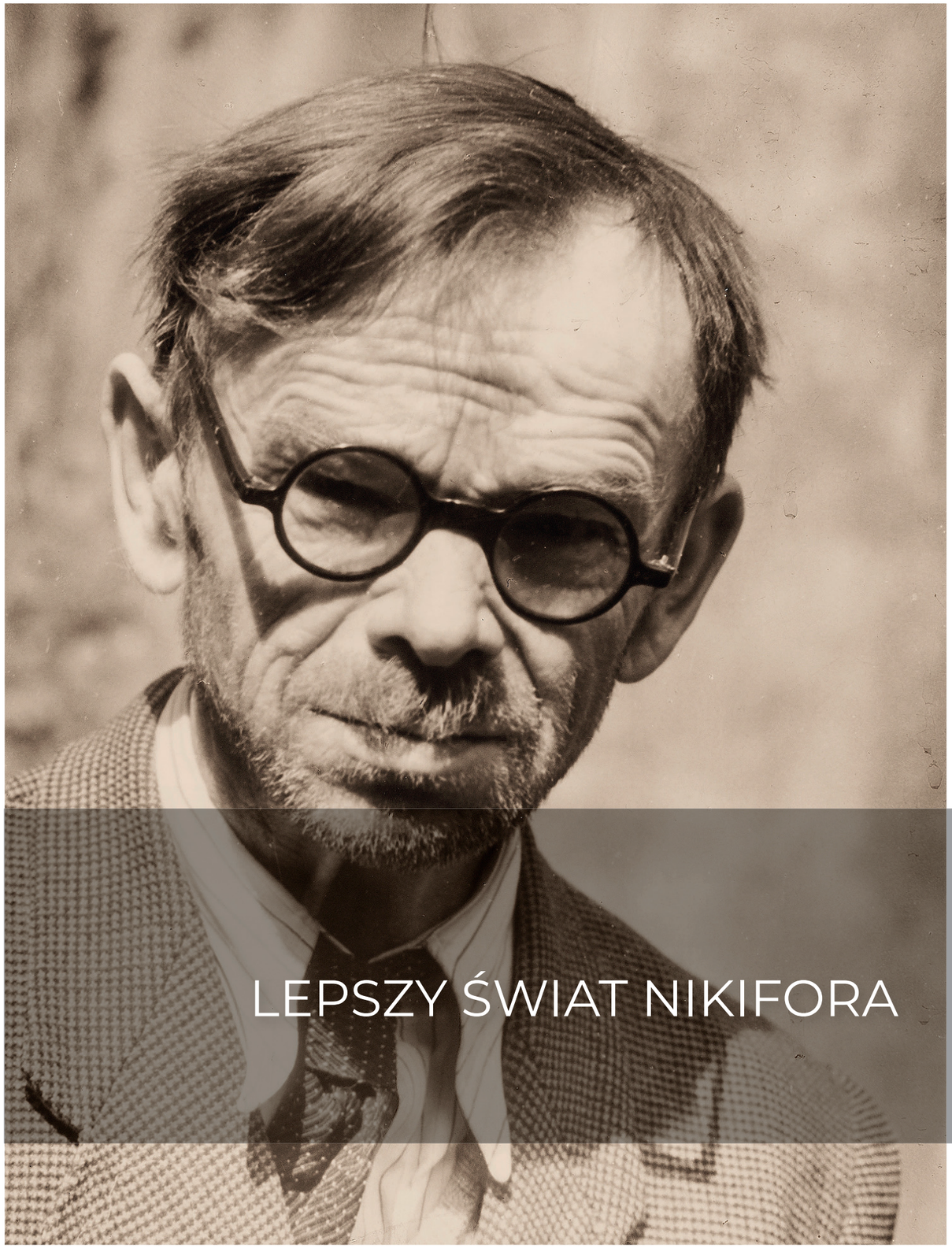

LEPSZY ŚWIAT NIKIFORA

LEPSZY ŚWIAT NIKIFORA

MAJA KUPISZEWSKA

Nikifor, malarz prymitywista z Krynicy-Zdroju, jest wyjątkowym twórcą. Samouk, półanalfabeta i biedak przez lata był wytykany palcami, a pod koniec życia doczekał się uznania, gdy jego prace trafiły do europejskich muzeów i galerii. Latem ukazała się książka dla dzieci, która w piękny sposób przybliża postać malarza i jego sztukę.

Książka Marii Strzeleckiej zatytułowana po prostu Nikifor sprawiła, że po jej przeczytaniu zapragnęłam pojechać do Krynicy-Zdroju, by zapoznać się z twórczością artysty. Po raz pierwszy od wielu lat zmieniliśmy kierunek wakacyjnych wojaży i zamiast do głuszy, skierowaliśmy się do pełnego turystów beskidzkiego uzdrowiska. Malarz całe życie związany był z tym miastem, przepędzany z murków, by nie psuł widoków turystom, wywożony w ramach akcji wysiedleńczych – zawsze wracał. Sława i uznanie przyszły pod koniec życia, miał wystawy w Warszawie, Lwowie, Paryżu, Amsterdamie, Brukseli, Hanowerze. Pisano o nim książki. Uważa się go za jednego z największych twórców sztuki naiwnej.

WAKACJE Z NIKIFOREM

Przez tydzień chodziłam po uliczkach i deptaku Krynicy, przysiadałam na murkach i ławeczkach, zaglądałam do Willi Romanówka, w której znajduje się Muzeum Nikifora, wybrałam się na cmentarz, gdzie w 1968 roku artysta został pochowany. Nikifor stał mi się bliski, zajął myśli, wzbudził ciekawość i wzruszenie.

Już w nikiforowych czasach Krynica była miejscem, do którego przyjeżdżali kuracjusze z całego kraju. Tętniła życiem. Właśnie życie i przepiękne krajobrazy trzymały tu malarza, który, choć w centrum, bo na jakiejś ławce lub murku rozkładał swoje malarskie akcesoria, to zawsze był z boku. Obserwator, odgrodzony od ludzi niezrozumieniem, uciekał do swojej sztuki. Malowanie było jego tarczą, a obrazy, te wszystkie miejsca, które przywoływał na karteczkach, tekturkach i byle jakich papierach – jego domem. Malując, przenosił się do lepszego świata, w którym był ważną osobistością, artystą, którego inni słuchali się, liczyli z jego zdaniem. W rzeczywistości był wyśmiewany, wyszydzany i przeganiany. Tylko sztuka może tak człowieka porwać, że przestaje dostrzegać prozę życia i sprawić, że ta proza aż tak bardzo nie boli. A Nikifor miał wiele powodów do smutku.

NIKIFOR KRYNICKI, CZYLI EPIFANIUSZ DROWNIAK

Nikifor, naprawdę Epifaniusz Drowniak, urodził się 21 maja 1895 roku w Krynicy-Zdroju. Był Łemkiem. Jego matka, Eudokia Drowniak, była głuchoniemą sprzątaczką, która zarabiała na życie, sprzątając i nosząc wodę do krynickich pensjonatów. Mieszkała kątem u ludzi, to tu, to tam. Ojciec nieznany, chodziły pogłoski, że był nim Gierymski, który w tamtym czasie bywał jako kuracjusz w Krynicy. Nikifor po matce odziedziczył problemy ze słuchem, miał też problemy z mową – mówił bełkotliwie i niewyraźnie, dlatego uważano, że jest niepełnosprawny intelektualnie. Po latach okazało się, że mówienie utrudniał mu przyrośnięty język.

Nikifor żył w skrajnej biedzie, a śmierci matki został sam jak palec. Jedyne, co miał, to swoje malowanie. Nie skończył nawet szkoły podstawowej, a największą naukę otrzymał w cerkwi, do której codziennie zaglądał. To jedyne miejsce, w którym miał kontakt ze sztuką – wpływ malarstwa ikonicznego widać w jego twórczości (perspektywa, postaci, kompozycja). Malował ikonostasy, siebie lokując w kręgu świętych. W krynickim muzeum można zobaczyć jego modlitewnik, mały zeszycik, w którym rozrysowywał kolejne etapy nabożeństwa, z którego udawał, że się modli. Co rano wędrował przez miasto, zawsze ubrany w miarę swoich możliwości elegancko – biała koszula, marynarka, kapelusz – gdzieś siadał i ostrożnie wyjmował swoje skarby, to, co dla niego było najcenniejsze: tekturki (nie stać go było na papiery czy płótna), papierki (malował na wszystkim, na czym się dało, nawet na opakowaniach po papierosach), ołówek, zwykłe szkolne farbki akwarelowe, wysłużone pędzelki. I malował. Nie słyszał szyderczego śmiechu dzieci ani uszczypliwych uwag, nie widział pełnych politowania spojrzeń dorosłych, bo był w świecie pełnym kolorów i pięknych form. Miał tam głos i opowiadał o tym, jak widzi, to, co wokół. Wreszcie był widziany i słyszany!

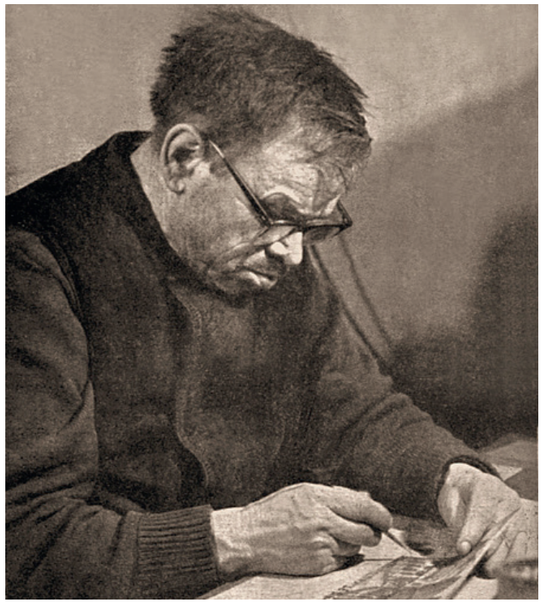





SZTUKA NIKIFORA

Kto chce poznać Nikifora powinien spróbować wniknąć w świat jego sztuki. Bo Nikifor zostawił po sobie przede wszystkim obrazy (malował przez całe życie, stworzył kilkadziesiąt tysięcy obrazków, niestety wiele z nich zostało zniszczonych, kiedy wiadomo było, że choruje na gruźlicę ludzie ze strachu palili w piecach jego obrazki, gdyż Nikifor malując ślinił pędzelki). Jak wpatrzymy się w jego malunki, dostrzeżemy, że świat, który nosił w sobie był niezwykle barwny, żywy, a on sam był uważnym i wnikliwym obserwatorem. Jego obrazy na pierwszy rzut oka realne, po uważnym przyjrzeniu się nabierają baśniowości. Prosta, trochę dziecięca kreska, nieoczywista perspektywa, mocne kontury i niezwykłe kolory – tym odznaczał się jego styl malarski. Nikifor nie odwzorowywał ściśle tego, co widział, zapamiętywał rzeczywistość i dodawał coś od siebie, upiększając ją.

Dla podkreślenia wagi swoich prac – obrazki podpisywał. Wiedział, że malarze podpisują swoje dzieła. Na pocztówkach krynickich widział napisy, na swoich obrazkach więc pisał, choć pisać nie umiał. Z pamięci kreślił litery – słowa pisane jednym ciągiem, bez odstępów, często zdarzało mu się pominąć jakąś literkę. Wczesne prace podpisywał cyrylicą, potem już tylko alfabetem łacińskim. Dla podkreślenia wagi często pisał też cenę, która nijak się miała do aktualnych cen, były to zapamiętane przez niego nominały. Aby zachęcić turystów do kupna swoich prac, dodatkowo je upiększał ramkami z kolorowego papieru.

Samouk z pasją malował krynicką architekturę, cerkwie, lubił też stacje kolejowe i tory. Nie dziwi na nich brak ludzi, przecież z nimi nie potrafił się porozumieć, a oni sami nie chcieli przeniknąć do jego świata (jeśli malował ludzi to wyłącznie siebie w stroju urzędnika, biskupa, jako dostojnika i ważną osobistość). Tanimi farbkami wyczarowywał kolor, które zachwyciły malarzy – szybko uznano go za doskonałego kolorystę, „Był artystycznym fenomenem, analfabetą o nadzwyczajnym talencie i wrodzonej, niezwykłej intuicji malarskiej" – pisze w książce Nikifor. Malarstwo wyd. Bosz Zbigniew Wolamin, kustosz Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.

Zachwycili się jego pracami inni artyści, fama o malarzu ludowym z Krynicy poszła w świat. Pojawili się chętni na kupno jego obrazów, galerie na wystawianie prac, a także znalazły się osoby, które otoczyły opieką Nikifora i stały się jego mecenasami.

DZIECIOM O MALARZU, CZYLI „NIKIFOR” MARII STRZELECKIEJ

O Nikiforze zrobiło się głośno dzięki filmu Krzysztofa Krauzego i Joanny Kos-Krauze Mój Nikifor, teraz za sprawą książki dla dzieci Nikifor trafi do najmłodszych. Maria Strzelecka, autorka, jest doktorem sztuk plastycznych, malarką, ilustratorką, autorką filmów animowanych, gitarzystką basową i wokalistką zespołów punkowych (za wydawnictwem). Wielbicielka dalekiej Północy ukochała sobie Beskid. Nikifor jest jej trzecią książką po Beskid bez kitu i Beskid bez kitu. Zima (pojawi się kolejna część) i ładnie wpasował się w ten beskidzki cykl.

Nikifor to niezwykle przemyślana i zrobiona ze smakiem książka autorska (wydało ją rzeszowskie wydawnictwo Libra Pl). Cała koncepcja graficzna, tekst, obrazy artysty i współgrające, dopełniające go ilustracje autorki robią wrażenie. Nie sposób oderwać się od książki, tym bardziej że opowiada o człowieku sztuki i pasji z niezwykłym i bardzo trudnym życiorysem, utkanym w biedzie i samotności, którego „sztuka była jego przyjaciółką, tak samo pogardzaną i wyśmiewaną jak on. Ślady pędzla słowami, a kolory emocjami” (Nikifor, Maria Strzelecka, s. 50).

Książka, choć zawiera podstawowe informacje, buduje obraz człowieka – ukazuje to, co go jako artystę stworzyło, inspirowało, wpływało na jego widzenie i zostało odzwierciedlone w jego sztuce. Autorka nie prowadzi nas od dzieciństwa do śmierci jak w klasycznej biografii, tylko dzieli swoją opowieść na najważniejsze dla malarza obszary. Dzieciństwo, Cerkiew, Krynica, Pieczęcie i podpisy, Pies Hałko, Świat wyobraźni, Pejzaż, Podróże koleją, Architektura, Samotność — to tytuły rozdziałów. Każdy napisany jest w sposób poruszający wyobraźnię i z dużą sympatią dla artysty,

Piękna okładka, pełna kolorów, twarz Nikifora aż się mieni niczym tęcza! Te kolory nie znalazły się tu przez przypadek, każdy ma swoje miejsce wewnątrz książki – jest przypisany do konkretnego rozdziału. Nikifor był doskonałym kolorystą, mając do dyspozycji zwykłe szkolne akwarelki, potrafił tak je łączyć i mieszać, że uzyskiwał niezwykłe odcienie i głębie. Rozdział o Krynicy jest niebieski (niebieskie jest muzeum!), cerkwi przypisany jest żółty (malując świętych, robił im żółte aureole, nie stać go było na złoty kolor), pejzażowi przypisana jest zieleń, a samotności czerń. Nie są to jednolite kolory, tylko barwne plamy, takie, jakie powstają po mieszaniu kolorów.

MUZEUM NIKIFORA W KRYNICY-ZDROJU

Ważnym miejsce dla odwiedzających Krynicę i zainteresowanych sztuką pochodzącego stąd artysty jest Muzeum Nikifora. To jedna z ważniejszych atrakcji turystycznych miasta. W końcu to tu żył i malował ten drobny, niepozorny człowiek w czarnym kapeluszu. To Krynicę ukochał sobie najmocniej i tu zawsze wracał. Muzeum znajduje się w pięknej willi Romanówka przy Bulwarach Dietla. Prezentowane są tu prace artysty: rysunki i szkice, których nie zdążył już pokolorować, obrazki kolorowane kredkami i obrazki malowane farbami akwarelowymi i olejnymi, gwasze. Tu też można obejrzeć osobiste rzeczy — nie ma ich wiele, bo malarz żył niezwykle skromnie. Duża drewniana, ludowa skrzynia, w której trzymał swoje prace (i na której długie lata spał), walizeczka, z którą chodził „w plener”, kredki, akwarele, pieczątki (wierzył w ich moc, swoje prace stemplował) zebrane w jednej gablocie, kapelusze, kamizelka, modlitewnik-szkicownik.

Można też zobaczyć tu list proszalny. List proszalny, nazywany też „żebraczym”, był pisany przez kogoś na prośbę malarza, Nikifor doklejał do niego swój obrazek. Taki list ustawiony obok wystawki gotowych malunków na murku miał zachęcać oglądających do kupna, był reklamą jego prac.

Muzeum nie jest duże, ale daje obraz Nikifora i jego sztuki. Kilka sal z eksponatami, monitorami, na których wyświetlane są zdjęcia, dokumenty, w jednej prezentowany jest film o Nikiforze – można podejrzeć malarza przy pracy na krynickim murku z towarzyszącym mu wiernie psem Hałko. Pies Hałko waruje też przy pomniku artysty na skwerze przy alei Nikifora (przed Pijalnią Jan i Józef). Autorem pomnika jest Czesław Dźwigaj.

Kolejnym miejscem, które warto odwiedzić, jest Stary Cmentarz w Krynicy-Zdroju, na którym Nikifor został pochowany. Nikifor od lat chorował na gruźlicę. Zmarł w 1968 roku w uzdrowisku w Foluszu. Na jego grobie do polskiego napisu „Nikifor Krynicki” dodano po latach łemkowski: „Никифор Єпіфан Дровняк” („Nikifor Epifan Drowniak”). Nagrobek wykonał rzeźbiarz Bolesław Chromy.

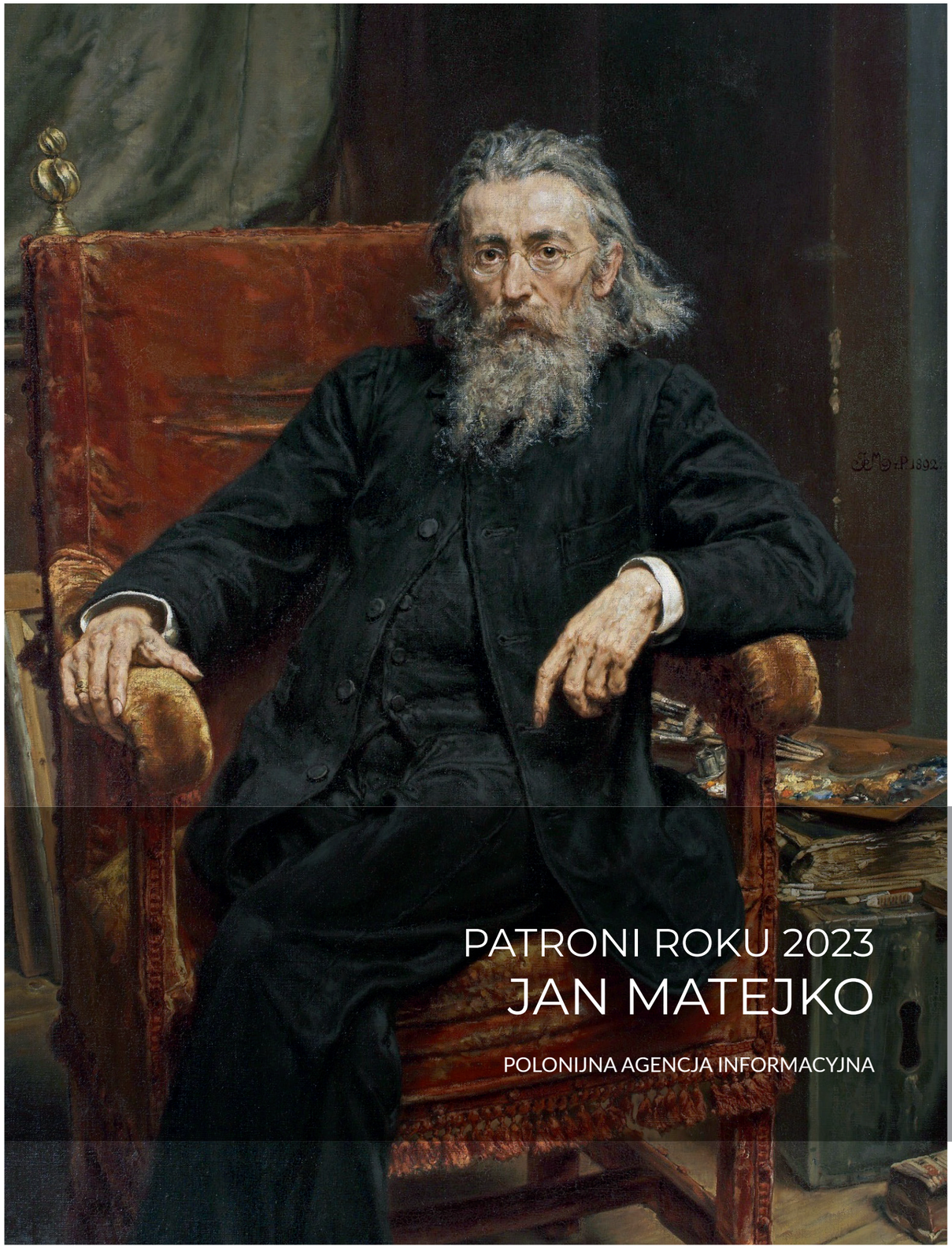

JAN MATEJKO – KU POKRZEPIENIU POLSKICH SERC

POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA

Jan Matejko jeden z najwybitniejszych polskich malarzy, który swoją historiozoficzną twórczością zyskał uznanie na całym świecie. Żyjący w XIX wieku artysta był gorącym patriotą, a jego dzieła wyjątkowym wyrazem idei niepodległościowych.

Najsłynniejsze obrazy Jana Matejki przedstawiają chwile świetności Rzeczypospolitej, która w XIX wieku znalazła się pod zaborami. Swoją twórczością artysta pragnął krzepić serca Polaków i podsycać ich wiarę w dążenie do odzyskania suwerenności. Obrazy historyczne Jana Matejki już za jego życia były znane i cenione w całej Europie. Malarz zdołał silnie zamanifestować polskość na arenie międzynarodowej w czasach, gdy Polska zniknęła z mapy świata.

EDUKACJA

Jan Matejko urodził się 24 czerwca 1838 w Krakowie. W 1858 roku ukończył tam Szkołę Sztuk Pięknych, następnie kształcił się w Monachium i w Wiedniu. Już młodzieńcze dzieła Matejki zyskały międzynarodowe uznanie, a artystę okrzyknięto jednym z najwybitniejszych twórców malarstwa historycznego w Europie. Stworzył on ponad trzysta obrazów olejnych oraz setki rysunków i szkiców. Jest też autorem polichromii kościoła Mariackiego w Krakowie. Swoje obrazy Matejko wielokrotnie prezentował na wystawach w najważniejszych europejskich ośrodkach kultury. Zdobył liczne prestiżowe nagrody i odznaczenia oraz został honorowym członkiem wielu akademii artystycznych. W 1873 roku mianowano go dyrektorem krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Funkcję tę pełnił do końca życia. Uczniami Jana Matejki byli wybitni twórcy Młodej Polski, m.in. Stanisław Wyspiański, Jacek Malczewski i Józef Mehoffer. Ponadto Matejko angażował się w prace związane z konserwacją krakowskich zabytków. Zmarł 1 listopada 1893 roku w Krakowie.

TWÓRCZOŚĆ

Jan Matejko był synem czeskiego emigranta, Franciszka Matejki, i szlachcianki ze spolonizowanej, niemieckiej rodziny, Joanny Rossberg, lecz wychował się w duchu polskich, patriotycznych ideałów, które znalazły silne odzwierciedlenie w jego twórczości. Od najmłodszych lat zdradzał talent artystyczny i pasjonował się dziejami Polski. Do zajęcia się malarstwem historycznym zainspirowały Matejkę obrazy Paula Delaroche'a, którymi zafascynował się podczas studiów w Monachium. Początkowo artysta planował w swej twórczości piętnować egoizm i krótkowzroczność elit politycznych, wzywać do opamiętania się w imię dobra ojczyzny. W tym duchu powstały pierwsze słynne obrazy Jana Matejki – „Stańczyk" (1862), „Kazanie Skargi" (1864) i „Rejtan" (1866). Na jego późniejszą twórczość silny wpływ wywarło powstanie styczniowe. Malarz nie mógł wziąć w nim czynnego udziału (Jan Matejko – co jest ciekawostką w przypadku autora realistycznych, pełnych szczegółów obrazów – miał bardzo słaby wzrok), ale był głęboko poruszony klęską kolejnego zrywu niepodległościowego. Postanowił tworzyć obrazy ukazujące sukcesy militarne i polityczne Polski, by w dobie powszechnego zwątpienia podtrzymać w rodakach wiarę w odzyskanie niepodległości.

OBRAZY

Malarstwo Jana Matejki pełne jest patosu i emocji, a zarazem przenika je myśl historiozoficzna. Obrazy, takie jak „Unia Lubelska" (1869), „Stefan Batory pod Pskowem" (1872), „Bitwa pod Grunwaldem" (1878), „Hołd pruski" (1882), „Jan Sobieski pod Wiedniem" (1883), „Wernyhora" (1884), „Kościuszko pod Racławicami" (1888) czy „Konstytucja 3 Maja 1791 roku" (1891), to panoramiczne, wielopostaciowe kompozycje, na których drobiazgowo odwzorowane zostały historyczne realia – stroje, sprzęty czy detale architektoniczne. Siłę dzieł Matejki stanowi jednak rozgrywająca się na pierwszym planie akcja. Jej dramaturgia tkwi w psychologicznej głębi postaci, ich wyrazistej ekspresji odzwierciedlającej sens dziejowych przemian. Artysta nie starał się przedstawiać ściśle prawdy historycznej, np. wprowadzał do swoich obrazów osoby, które były powiązane z danymi wydarzeniami, ale w nich nie uczestniczyły. Tego rodzaju zabiegami Matejko przybliżał idee zdarzeń, syntezował ich przyczyny i – często odległe – skutki. Oprócz monumentalnych obrazów historycznych Matejko tworzył portrety. Malował zarówno swoich bliskich, jak i osobistości ze współczesnych mu elit. Jednym z ostatnich jego dzieł był cykl portretów „Poczet królów i książąt polskich", które w świadomości Polaków na stałe zapisały się jako wizerunki dawnych władców.

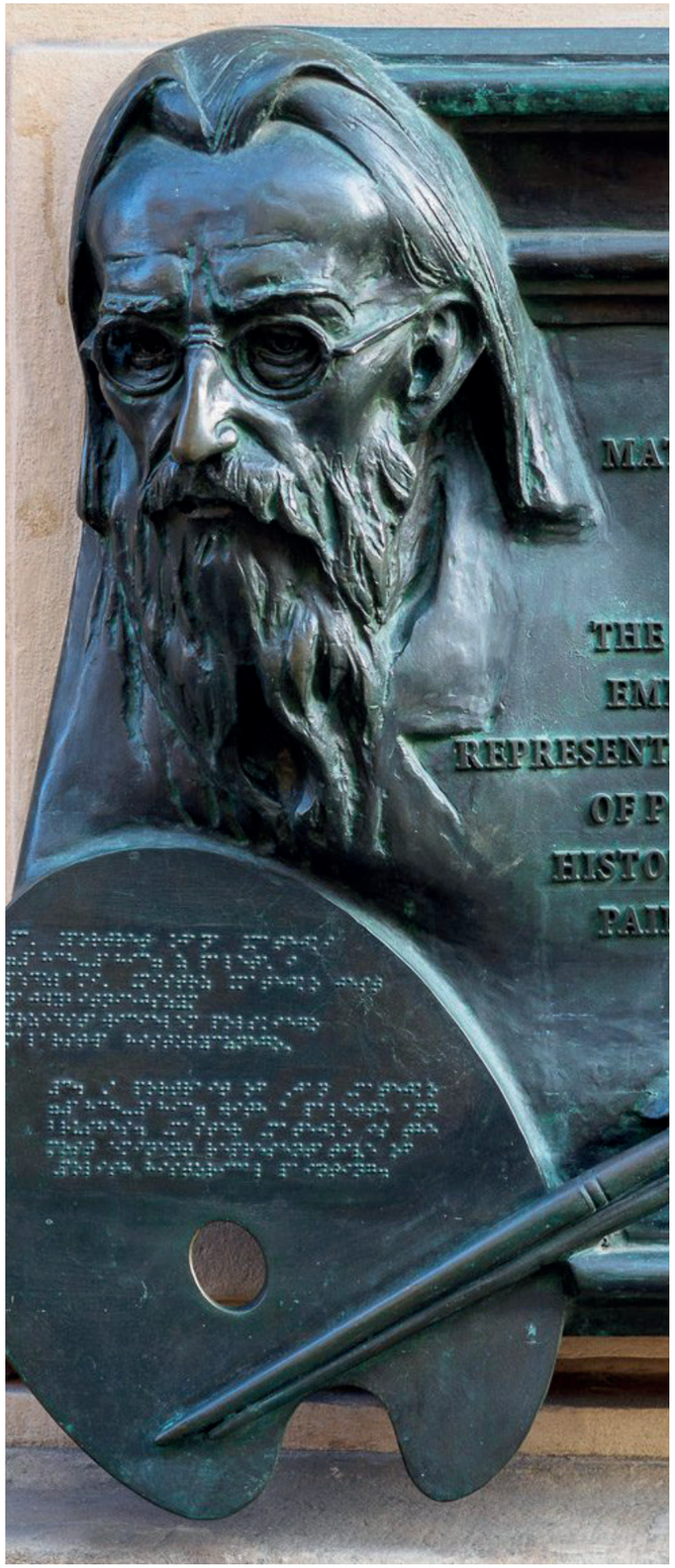

U schyłku życia Matejko namalował także swój autoportret, który uznawany jest za jeden z jego najwybitniejszych obrazów.

W DOMU – MUZEUM JANA MATEJKI

Muzeum Dom Jana Matejki znajduje się w rodzinnym domu artysty na ul. Floriańskiej 41. W wykupionej od rodziny kamienicy zgromadzono drogą systematycznych zakupów i darów eksponaty związane z postacią Jana Matejki i jego rodziny, prezentując je po raz pierwszy publiczności już w 1898 roku. W 1904 roku Towarzystwo im. Jana Matejki przekazało utworzone przez siebie muzeum biograficzne pod zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie.

Obecnie zbiory liczą ponad 8 tys. eksponatów. Są wśród nich przedmioty codziennego użytku i pamiątki po artyście oraz jego najbliższych: żonie Teodorze z Giebułtowskich Matejkowej (1846-1896), dzieciach: Tadeuszu (1865-1911), Helenie Unierzyskiej (1867-1932), Beacie Kirchmayerowej (1869-1926), Jerzym (1873-1827) i Reginie (1878-1878), a także innych członkach rodziny. Znajdują się tu prace reprezentujące wszystkie fazy twórczości malarza: wczesne studia olejne, niewielkie szkice kompozycyjne do wielkich płócien o tematyce historycznej (m.in.: „Mikołaj Kopernik" [1871], „Jan Sobieski wręcza kanonikowi Denhoffowi list do papieża z wiadomością o zwycięstwie nad Turkami pod Wiedniem w roku 1683" [1880]), przykłady portretów rodziny i przyjaciół, jak również „Autoportret" z 1887.

Cenny zbiór rysunków został pogrupowany na szkice do kompozycji historycznych, studia portretowe, kostiumowe, architektoniczne i krajobrazowe oraz rzemiosła artystycznego. Szczególne miejsce zajmują karykatury rodzinne oraz akwarele o tematyce historycznej. Przechowywane są także liczne kartony projektowe polichromii do kościoła Mariackiego w Krakowie (1889-1891). Realizacja ta przyczyniła się do odnowienia zainteresowań malarstwem ściennym w twórczości jego uczniów: Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera. Wyrazem uznania dla osiągnięć Jana Matejki są liczne polskie i zagraniczne medale, dyplomy, świadectwa przynależności do stowarzyszeń artystycznych i naukowych, a także „berło jako symbol panowania w sztuce" wręczone artyście przez Radę Miasta Krakowa w 1878 roku. Przechowywane są też cenne dokumenty m.in. listy Matejki do rodziny i przyjaciół, a także autografy m.in. Henryka Sienkiewicza, Władysława Czartoryskiego, Jacka Malczewskiego, Stanisława Tarnowskiego czy Mikołaja Zyblikiewicza.

Twórcy muzeum gromadzili również dokumentację fotograficzną działalności malarza, a wiele fotografii pochodzi ze zbiorów artysty np. przedstawiające Jana Matejkę, osoby z jego otoczenia jak i te, które pozowały mistrzowi.

Kolekcja Matejki zawiera zbiór wyrobów rzemiosła artystycznego, tkanin, ubiorów, militariów, które często służyły artyście jako rekwizyty w pracy zawodowej, a wiele z nich to niezwykłe, interesujące zabytki o znaczącej wartości artystycznej i materialnej. Takim przykładem jest unikatowy zespół narzędzi tortur uratowany przez Matejkę od zniszczenia podczas renowacji wieży dawnego ratusza. Księgozbiór Jana Matejki obejmuje starodruki od XVI do XVIII wieku, wydawnictwa historyczno-artystyczne, często z dedykacjami dla artysty. Są też prace dotyczące Jana Matejki wydane po jego śmierci czyli po 1893 roku.

NAJWAŻNIEJSZE DZIEŁA JANA MATEJKI

BITWA POD GRUNWALDEM (1878-1882):

To jedno z najbardziej ikonicznych dzieł Matejki. Obraz przedstawia bitwę pod Grunwaldem, która miała miejsce w 1410 roku między Królestwem Polskim i Wielkim Księstwem Litewskim a Zakonem Krzyżackim.

HOŁD PRUSKI (1882):

Obraz ukazuje moment z historii Polski, gdy Prusacy złożyli hołd lenny Zygmuntowi II Augustowi w 1525 roku, co oznaczało przekształcenie Prus w księstwo lenne pod polskim panowaniem.

ASTRONOM KOPERNIK, CZYLI ROZMOWY Z BOGIEM (1873-1874):

Obraz przedstawia Mikołaja Kopernika, wielkiego astronoma, który rozmawia z Bogiem. Jest to symboliczna scena ukazująca Kopernika jako rewolucyjnego myśliciela. Dzięki Matejce i jego wizji właśnie tak wyobrażamy sobie wielkiego uczonego.

UNIA LUBELSKA (1869):

Obraz ukazuje chwile zawarcia unii lubelskiej w 1569 roku, która połączyła Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie w Rzeczpospolitą Obojga Narodów.

JAN III SOBIESKI POD WIEDNIEM (1883):

Obraz przedstawia króla Polski Jana III Sobieskiego podczas zwycięskiej bitwy pod Wiedniem w 1683 roku, która była kluczowym momentem w odparciu oblężenia przez Imperium Osmańskie.

STAŃCZYK (1862):

Obraz przedstawia legendarnego dworzanina królewskiego Stańczyka, który w czasie balu podczas panowania Zygmunta Starego, dowiaduje się o utracie Smoleńska.

KAZANIE SKARGI (1864):

Obraz przedstawia Kazanie Skargi, jednego z najważniejszych kaznodziejów polskiego renesansu, który głosi swoją przemowę w obliczu kryzysu politycznego i społecznego Polski.

REJTAN – UPADEK POLSKI (1866):

To dzieło przedstawia moment, gdy Tadeusz Rejtan, poseł na sejm, próbuje zatrzymać upadek Polski podczas sejmu rozbiorowego w 1773 roku.

Obrazy Jana Matejki możemy podziwiać w Muzeach Narodowych w Warszawie i Krakowie – tam mieszczą się największe zbiory. Nie zapominajmy jednak o Muzeach Narodowych we Lublinie, Katowicach, Wrocławiu, na Zamku Królewskim w Warszawie, w Muzeum Sztuki w Łodzi i innych placówkach muzealnych.

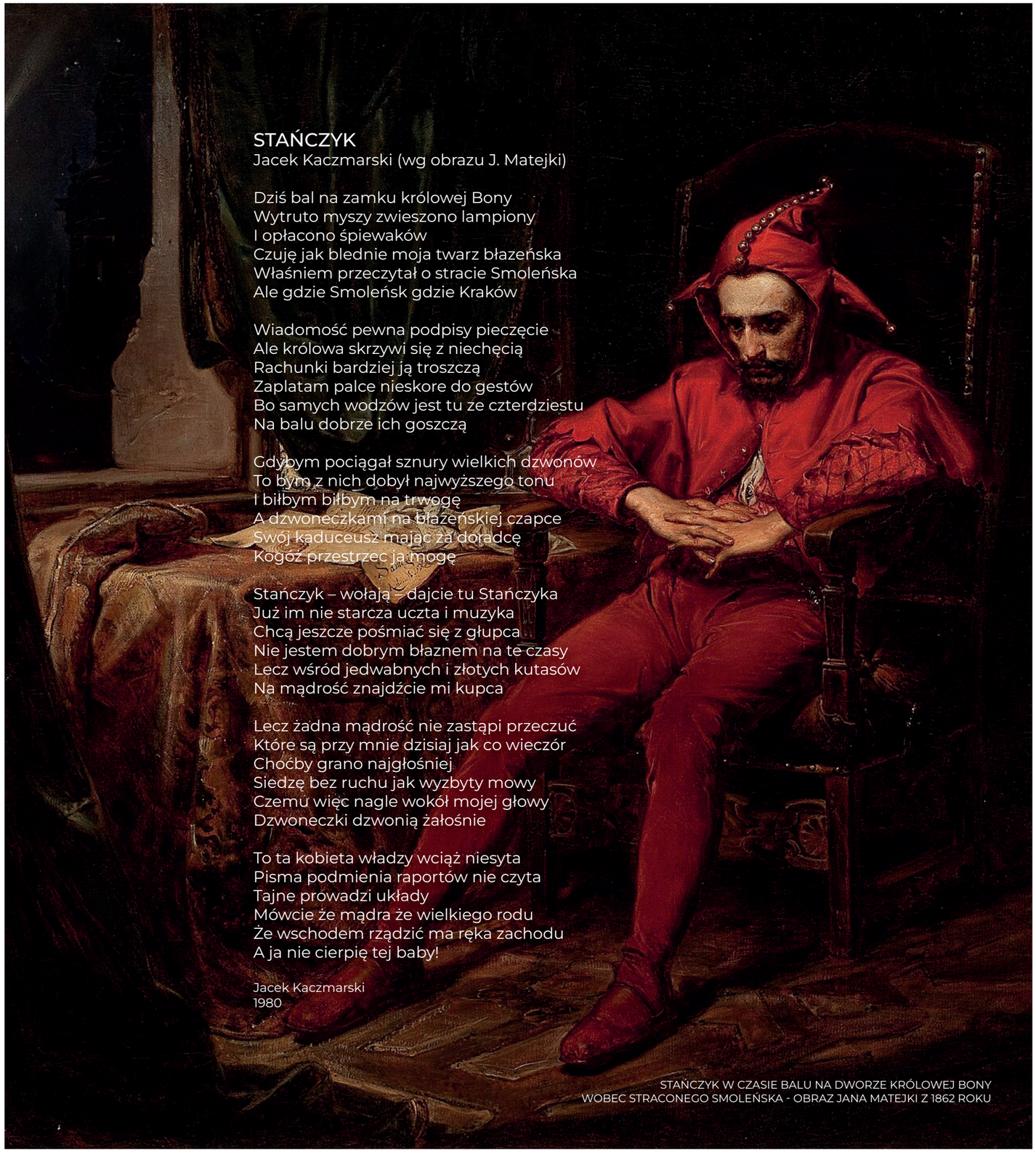

STAŃCZYK
Jacek Kaczmarski (wg obrazu J. Matejki)

Dziś bal na zamku królowej Bony
Wytruto myszy zwieszono lampiony
I opłacono śpiewaków
Czuję jak blednie moja twarz błazeńska
Właśniem przeczytał o stracie Smoleńska
Ale gdzie Smoleńsk gdzie Kraków

Wiadomość pewna podpisy pieczęcie
Ale królowa skrzywi się z niechęcią
Rachunki bardziej ją troszczą
Zaplatam palce nieskore do gestów
Bo samych wodzów jest tu ze czterdziestu
Na balu dobrze ich goszczą

Gdybym pociągał sznury wielkich dzwonów
To bym z nich dobył najwyższego tonu
I biłbym biłbym na trwogę
A dzwoneczkami na błazeńskiej czapce
Swój kaduceusz mając za doradcę
Kogóż przestrzec ja mogę

Stańczyk – wołają – dajcie tu Stańczyka
Już im nie starcza uczta i muzyka
Chcą jeszcze pośmiać się z głupca
Nie jestem dobrym błaznem na te czasy
Lecz wśród jedwabnych i złotych kutasów
Na mądrość znajdźcie mi kupca

Lecz żadna mądrość nie zastąpi przeczuć
Które są przy mnie dzisiaj jak co wieczór
Choćby grano najgłośniej
Siedzę bez ruchu jak wyzbyty mowy
Czemu więc nagle wokół mojej głowy
Dzwoneczki dzwonią żałośnie

To ta kobieta władzy wciąż niesyta
Pisma podmienia raportów nie czyta
Tajne prowadzi układy
Mówcie że mądra że wielkiego rodu
Że wschodem rządzić ma ręka zachodu
A ja nie cierpię tej baby!

Jacek Kaczmarski
1980

STAŃCZYK W CZASIE BALU NA DWORZE KRÓLOWEJ BONY
WOBEC STRACONEGO SMOLEŃSKA - OBRAZ JANA MATEJKI Z 1862 ROKU

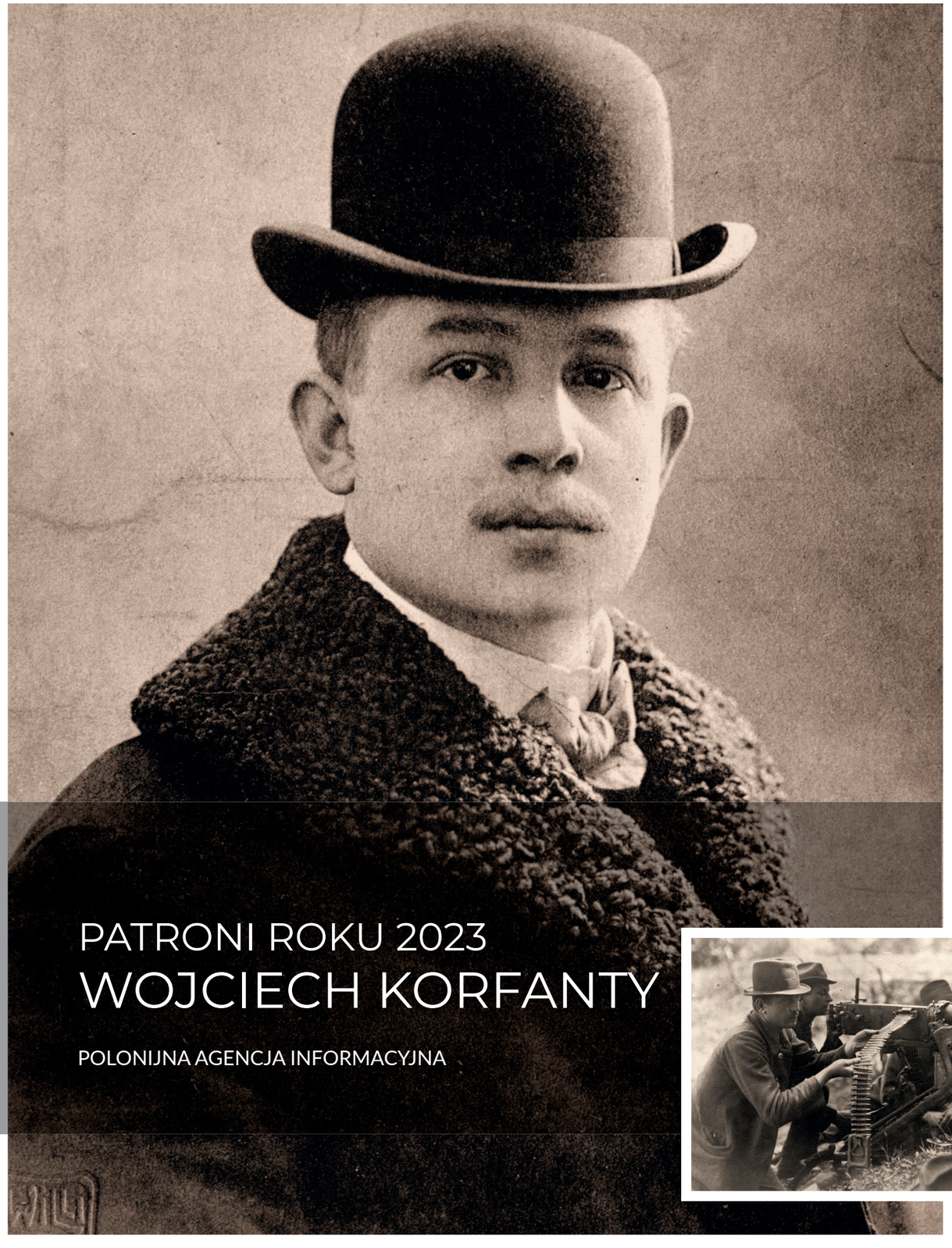

PATRONI ROKU 2023

WOJCIECH KORFANTY

POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA

WOJCIECH KORFANTY. ŚLĄSKI POLITYK DYKTATOR III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA

Śląski polityk i dyktator III Powstania Śląskiego, w II RP jeden z przywódców Chrześcijańskiej Demokracji, Wojciech Korfanty, to jedna najważniejszych postaci dla Śląska i jego walki o przyłączenie do Polski.

W przeprowadzanych na Górnym Śląsku plebiscytach i rankingach Korfanty zaliczany jest do najwybitniejszych Ślązaków i osób najbardziej zasłużonych dla tego regionu. Był pierwszym politykiem jednoznacznie głoszącym jedność Górnego Śląska z resztą ziem polskich, który został posłem do niemieckiego parlamentu. Korfanty odegrał istotną rolę w procesie odbudowy Rzeczypospolitej po 1918 roku. Przyczynił się tym walnie do włączenia w jej granice uprzemysłowionej części regionu górnośląskiego.

POLSKOŚĆ

Wojciech Korfanty (właściwie Adalbert Korfanty) urodził 20 kwietnia 1873 roku w osadzie Sadzawka (obecnie Siemianowice Śląskie). Jego ojciec był górnikiem. W 1879 roku rozpoczął naukę w szkole ludowej w Siemianowicach, potem był uczniem katowickiego Gimnazjum Królewskiego. Założył tam tajne kółko, którego celem było szerzenie kultury polskiej i znajomości literatury. Nawiązał też kontakty z działaczami z Wielkopolski. Brał udział w propolskich zebraniach, gdzie negatywnie wyrażał się o niemieckim kanclerzu Bismarcku, za co został wydalony z gimnazjum. Ukończył szkołę średnią eksternistycznie w grudniu 1895 roku, po interwencji wielkopolskiego posła do Reichstagu Józefa Kościelskiego; w tym samym roku rozpoczął studia na politechnice w Charlottenburgu. Jesienią 1896 r. przeniósł się na Królewski Uniwersytet we Wrocławiu, gdzie zaliczył dwa semestry na Wydziale Filozoficznym. Przerwał studia na dwa lata, podczas których zarabiał na dalszą edukację jako korepetytor u litewskiego arystokraty Witolda Jundziłły. W 1899 r. ponownie podjął studia. W maju 1901 roku przeniósł się na ostatni semestr do Berlina, gdzie uzyskał absolutorium.

DO MOICH BRACI GÓRNOŚLĄZAKÓW

W latach 1901-1908 był członkiem Ligi Narodowej, w ramach której współpracował z Romanem Dmowskim. Od 1901 roku pracował jako redaktor naczelny „Górnoślązaka”. W 1902 r. trafił do więzienia we Wronkach za publikację artykułów „Do Niemców” i „Do moich braci Górnoślązaków”. W latach 1903-1912 i 1918 był posłem do Reichstagu oraz pruskiego Landtagu (1903-1918), gdzie reprezentował Koło Polskie. 25 października 1918 roku wystąpił w niemieckim parlamencie z żądaniem przyłączenia do państwa polskiego wszystkich polskich ziem zaboru pruskiego. Po powstaniu niepodległej Polski przeniósł się do Poznania. W latach 1918-1919 był członkiem Naczelnej Rady Ludowej stanowiącej rząd Wielkopolski podczas powstania, a w 1920 r., jako mianowany przez rząd polski komisarz plebiscytu na Górnym Śląsku, kierował całością przygotowań organizacyjnych, propagandowych i politycznych.

NA ZDJĘCIACH: POWSTAŃCY ŚLĄSCY - ŹRÓDŁO NAC





W POWSTANIU

Korfanty współkierował m.in. II powstaniem śląskim, które nie było już – jak rok wcześniej – spontanicznym zrywem polskiej ludności chcącej przyłączenia regionu do Polski, a odpowiedzią polskich organizacji wojskowych i plebiscytowych na antypolskie działania niemieckie przed mającym tam się wkrótce odbyć plebiscytem. Rozkaz do walki wydano 19 sierpnia 1920 roku – powstanie zaczęło się w nocy z 19 na 20 sierpnia i objęło praktycznie cały okręg przemysłowy. Bezpośrednim celem powstańców było wyparcie niemieckiej Policji Bezpieczeństwa z obszaru plebiscytowego, a także likwidacja niemieckich organizacji paramilitarnych i bojówek. Zablokowane przez alianckie wojska powstanie zakończyło się 25 sierpnia na rozkaz jego dowódców. W jego wyniku niemiecką policję plebiscytową zastąpiono mieszaną – polsko-niemiecką, z obszaru plebiscytowego usunięto też osoby przybyłe tam po sierpniu 1919 roku.

PLEBISCYT

Mimo to kampania plebiscytowa była brutalna, a obie strony posuwały się do aktów terroru. O przeprowadzeniu plebiscytu, który miał rozstrzygnąć o podziale Górnego Śląska między Niemcy i Polskę, zdecydowała w czerwcu 1919 roku Konferencja Wersalska – odbył się ostatecznie 20 marca 1921 roku. Za przynależnością do Polski głosowało 40,3 proc. ludności, przez co prawie cały obszar plebiscytowy przypadł Niemcom. Na tę wieść wcześniejsze pojedyncze strajki niezadowolonych z trudnych warunków materialnych i bezrobocia mieszkańców regionu przekształciły się 2 maja w strajk generalny i w nocy z 2 na 3 maja w Trzecie Powstanie Śląskie. Na jego czele znów stanął Korfanty, który – jako przeciwnik polityki faktów dokonanych i rozstrzygnięć zbrojnych – po pierwszych sukcesach militarnych dał rozkaz wstrzymania działań zbrojnych i czekania na decyzję Komisji Międzysojuszniczej Ententy. W wyniku zrywu zdecydowano o korzystniejszym dla Polski podziale Śląska. Z obszaru plebiscytowego do Polski przyłączono 29 proc. obszaru i 46 proc. ludności. Podział był też korzystny dla Polski gospodarczo – na przyłączonym terenie znajdowały się 53 z 67 istniejących kopalni, 22 z 37 wielkich pieców oraz dziewięć z 14 stalowni.

W ODRODZONEJ POLSCE

Sam Korfanty w lipcu 1921 r. opuścił Śląsk. W odrodzonej Polsce w latach 1922-1930 był posłem na Sejm z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji (ChD). W obliczu niepowodzenia misji stworzenia rządu przez Artura Śliwińskiego, Korfanty został desygnowany przez Komisję Główną Sejmu RP na premiera. Jednak wobec protestu swojego przeciwnika, naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego i groźby przeprowadzenia strajku generalnego przez PPS, nie rozpoczął formowania rządu, a komisja wycofała jego nominację. Od października do grudnia 1923 roku był wicepremierem w rządzie Wincentego Witosa i jego doradcą z ramienia ChD. Od 1924 roku wydawał dzienniki „Rzeczpospolita" i „Polonia". W 1930 roku został aresztowany i wraz z posłami Centrolewu osadzony w twierdzy brzeskiej. Po uwolnieniu powrócił na Górny Śląsk, gdzie jednak jako polityczny przeciwnik wojewody Michała Grażyńskiego był zagrożony następnym aresztowaniem.

REPRESJE

Wiosną 1935 roku w obawie przed represjami udał się na emigrację do czeskiej Pragi. Do kraju nie mógł wrócić nawet w 1938 r. na pogrzeb swego syna Witolda – rząd premiera Sławoja-Składkowskiego odmówił wydania mu glejtu bezpieczeństwa. Po aneksji Czechosłowacji wyjechał przez Niemcy do Francji. Był jednym z założycieli Frontu Morges (wraz z Ignacym Paderewskim, Józefem Hallerem i Wincentym Witosem), a później organizatorem i prezesem Stronnictwa Pracy powstałego z połączenia chadecji i Narodowej Partii Robotniczej. W kwietniu 1939 roku po wypowiedzeniu przez III Rzeszę układu o nieagresji i niestosowaniu przemocy, powrócił do Polski, gdzie został aresztowany i osadzony na Pawiaku. Pomimo protestów opinii publicznej spędził tam prawie 3 miesiące. Zwolniono go 20 lipca z powodu ciężkiej choroby. Zmarł 17 sierpnia. Okoliczności jego śmierci budzą kontrowersje. Jedna z hipotez utrzymuje nawet, że zatruł się oparami arszeniku, którymi nasączone były ściany jego celi.

Korfanty spoczął w Katowicach, na cmentarzu przy ul. Francuskiej. Jego pogrzeb, na który przyszło ok. 5 tys. osób, stał się wyrazem poparcia dla prowadzonej przez niego polityki niepodległościowej i wielką manifestację patriotyczną Ślązaków pamiętających m.in., że trzecie powstanie śląskie, którego był dyktatorem, okazało się jednym z dwóch – obok powstania wielkopolskiego – polskich zrywów zbrojnych zakończonych sukcesami.

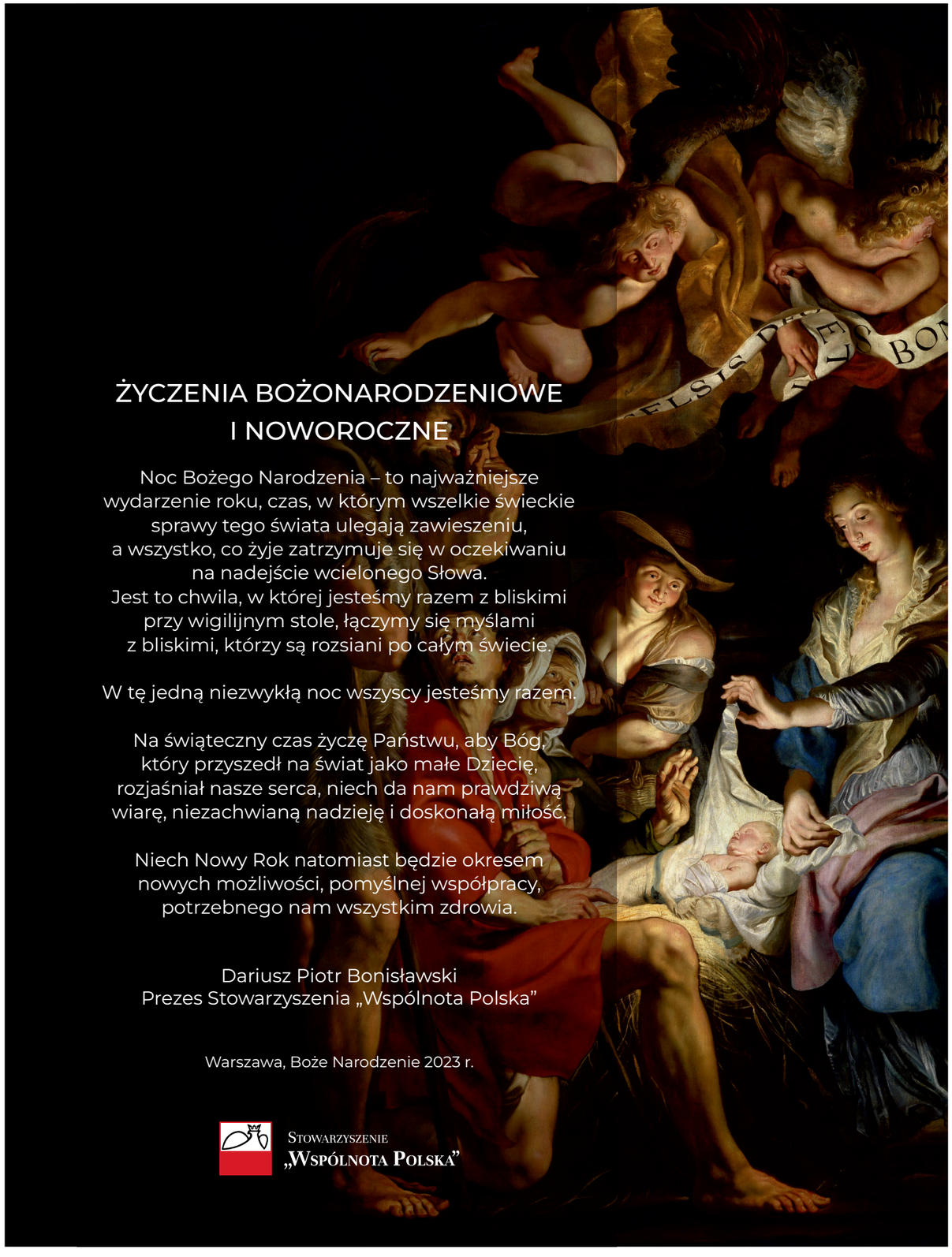

HOTEL ZAMEK PUŁTUSK ★★★
Dom Polonii



Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"
Hotel Zamek Pułtusk * Dom Polonii**

ul. Szkolna 11, 06-100 Pułtusk
tel.: +48 23 692 90 00
mail: recepcja@zamekpultusk.pl
www.zamekpultusk.pl